DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok. XXII Kraków, sobota 11 marca 1939 Nr. 70

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

PRAGA WYDAŁA WALKĘ separatystom słowackim

Usunięcie ministrów i aresztowanie wpływowych hlinkowców. -- Władza na Słowaczyźnie w rękach wojska

Praga, 10. 3. PAT. Opublikowano tu wczesnym rankiem następujący komunikat urzędowy:

„Ustawa konstytucyjna czeskosłowacka o autonomii Słowacji, porozumienie z dn. 6 października 1938 r. zawarte pomiędzy reprezentantami różnych partii słowackich w Żylinie, zaakceptowane przez rząd centralny, a znane jako „umowa żylińska" oraz umowa pittsburska, na którą Słowacy w walce o autonomię stale się powołują — podkreślają zgodnie, że Czechy, Morawy i Słowacja tworzą wspólne państwo federacyjne.

Przeciwko tym zasadom w ostatnich czasach występowali w Słowacji prof. Bela Tuka i szef propagandy rządu słowackiego Sano Mach, którzy opierając się na niektórych podejrzanych elementach wykorzystywali słabość i niezdecydowanie premiera rządu słowackiego Tiso i kilku innych ministrów.

Propaganda ta skierowana przeciwko całości państwa czesko - słowackiego osiągnęła w ostatnich dniach takie nasilenie, że rząd centralny i prezydent republiki uznali za niezbędne interweniować, celem uratowania ducha i ważności praw o autonomii Słowacji.

Ponadto zamieszki powstałe na skutek słabości rządu słowackiego mnożą się ostatnio w Słowacji.

Z tego powodu ubiegłej nocy

prezydent republiki dr Hacha usunął ze stanowisk premiera rządu słowackiego dr Tiso, ministra gospodarki Pružinsky'ego, min. komunikacji i robót publ. Durczansky'ego oraz min. sprawiedliwości dr Vanco.

Dotychczasowy wicepremier rządu słowackiego min. Sivak został mianowany premierem, zaś min. Steplansky zachował tekę skarbu.

Zmiany powyższe nie odnoszą się do rządu centralnego, w którym nadal zasiada minister rządu centralnego i reprezentant rządu słowackiego przy rządzie centralnym dr Sidor. Również nie zaszły żadne zmiany w składzie delegatów słowackich w resortach wspólnych".

W zakończeniu komunikat podkreśla, iż powyższe zarządzenia prezydenta Hacha zmierzają jedynie do utrzymania jedności republiki czeskosłowackiej oraz do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa. Ponadto urzędowe koła praskie zaznaczają z naciskiem, iż rząd centralny nadal stoi na gruncie autonomii Słowacji, czego dowodem — zdaniem tych kół — jest fakt, iż nowy premier dr Sivak oraz dr Sidor pozostali w rządzie, zaś obaj znani są jako bezkompromisowi autonomiści.

* * *

Praga, 10. 3. PAT. Wedle wiadomości, nadchodzących z Bratisławy, sytuacja została już tam przez rząd opanowana. Władza znajduje się w rękach wojska, które znajduje się pod dowództwem dowódcy okręgu słowackiego gen. Vista. Dziś w nocy gwardia hlinkowców próbowała opanować magazyny z bronią. Próba została udaremniona i

wojsko przystąpiło do rozbrojenia gwardii Hlinki. Oczekują w krótkim czasie zupełnego jej rozwiązania.

Równocześnie zostały skierowane do Słowacji silne transporty wojska oraz zostały obsadzone garnizony na granicy pomiędzy Morawami a Słowacją. W samej Bratysławie krążą gęste patrole wojskowe.

W Piszczanach ogłoszono stan wyjątkowy.

Wobec tego, że nowomianowany premier rządu słowackiego Sivak znajduje się obecnie w Rzymie, dokąd wyjechał na uroczystości koronacyjne nowego papieża, władza na razie znajduje się w rękach min. Teplanskiego.

Dziś rano przybył do Pragi prezydent parlamentu słowackiego Sokol i odbył z wicepremierem rządu centralnego Sidorem dwugodzinną rozmowę, po czym był przyjęty na audiencji u prezydenta Hachy. Zapewne nastąpi w dniu dzisiejszym mianowanie nowych ministrów rządu słowackiego. Jest możliwe, że członkiem rządu zostanie mianowany, podobnie jak w rządzie karpatoruskim, generał Vist, który zresztą jest Słowakiem.

Berlin -- niemile zaskoczony

Berlin, 10. 3. PAT. Koła polityczne niemieckie, śledzące z dużą uwagą rozwój sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji, zareagowały żywo na wiadomości nadeszłe tu dziś rano o złożeniu przez prezydenta republiki czeskosłowackiej premiera słowackiego oraz dalszych członków gabinetu. W kołach tych zarzucają obecnie Pradze nawrót do dawnego systemu centralistycznego. Toteż decyzja prezydenta Hachy przyjęta została bardzo krytycznie.

Południowe wydanie „B. Z. am Mittag" pisze, że listopadowa ustawa autonomiczna połowicznie tylko zlikwidowała rozbieżności istniejące między Czechami a Słowakami. Wczorajsze rokowania udowodniły najwidoczniej tak daleko idącą rozbieżność, że doprowadziło to do usunięcia Tisy.

NA POSTERUNKU:

DZIEŃ BEZ ŻYDÓW

(J. D.) KRAKÓW, 11 marca.

„Senatores boni viri” — sprawili krajowi we czwartek nie lada niespodziankę. Przemówienia senatorów w dyskusji ogólnej nad preliminarzem budżetowym przypomniały na chwilę piękne dni parlamentaryzmu polskiego, kiedy to w dyskusjach na tematy polityki bieżącej, ogólnej czy też gospodarczej, posłowie i senatorowie potrafili wznieść się na pewien poziom i omawiane zagadnienia traktować z dużym poczuciem umiaru, taktu, a nade wszystko z rozsądkiem. Nie piszemy tego dlatego, że czwartkowe przemówienie b. sen. Prystora zawierało tak mocne akcenty przeciw wielu ujemnym objawom naszego życia publicznego, bo także i inni senatorowie potrafili dostosować się do wyższego poziomu dyskusji i zadokumentować, że jednak istnieją zagadnienia o wielkiej doniosłości dla państwa polskiego, do których przykładać należy odpowiednią wagę i znaczenie. Jakżeż kontrastowo odbija się na tle czwartkowej dyskusji senackiej poziom wielu przemówień na terenie Sejmu, gdzie ciężkim zmartwieniem dla posłów jest np. brak malowideł w mieszkaniach lub niskie ceny mięsa, płacone przez jakiś posterunek Korpusu Ochrony Pogranicza za kilogram baraniny, albo wreszcie problem eunuchów w średniowiecznej Europie! Kiedyś, gdy dystans do bieżących zagadnień odpowiednio wzrośnie, przyszłe pokolenia będą o tych dyskusjach „literacko - historiozoficznych” mówili może nie inaczej, jak mówi się dziś o pewnych cudacznych zjawiskach literatury XVIII wieku ks. Baki i Chmielowskiego w rodzaju: „cny młodziku migdaliku”...

Czwartek był wyjątkowym dniem w Senacie, kiedy w całej dyskusji — za wyjątkiem przemówienia sen. Rubinsteina — nie padł ani jeden głos w sprawie Żydów, jeśli można się w tej materii oprzeć na sprawozdaniach całej prasy polskiej. Był to naprawdę „dzień bez Żydów”, ale w jakże innym wydaniu, aniżeli to, jakie zaprezentowali Polsce i światu studenci endecy i oenerowcy jeszcze kilka miesięcy temu na kilku wyższych uczelniach krajowych? Wtedy owe osławione „dni bez Żydów” były faktycznie dniami szukania wzgl. polowania na studentów żydowskich, a nierzadko i napastowania spokojnych przechodniów żydowskich po ulicach miast. Rozwielmożniała się „krzepa” młodzieży endeckiej i oenerowskiej, a równocześnie pogłębiał się bałagan i chaos w kraju, rosła dezorganizacja i zamieszanie wśród profesorów, ból i gorycz wśród niewinnie poniewieranych i wstyd wśród tych, którzy zdawali sobie sprawę z powagi sytuacji, ale czuli równocześnie swą bezsilność wobec niej.

Czwartkowa dyskusja senacka była na ogół dokładnym odbiciem nastrojów, panujących w kraju odnośnie do wybryków endeckich. Zostały one potępione z całą siłą w przemówieniach kilku senatorów. Na trybunie nie pojawił się już sen. Jan Rembieliński, jeden z dawnych przywódców młodzieży endeckiej, który obecnie znalazł się bardzo blisko Ozonu i który jeszcze kilkanaście dni temu usiłował wziąć w obronę studentów, urządzających ekscesy na uniwersytetach. Czy wolno nam z tego wyciągnąć wniosek, że — wedle deklaracji wicemarszałka Dąbkowskiego imieniem Ozonu — „żadne próby wichrzenia, anarchii i terroru nie będą tolerowane”? Chcielibyśmy, aby tak było w istocie. Ale musimy, niestety, zauważyć, że liczne podobne deklaracje nie znalazły dotąd swego odpowiednika w rzeczywistości i — same, bez czynnego poparcia — nie tylko nie przyczyniają się do pacyfikacji umysłów i... rąk, ale, co gorsza, nie odstraszają warcholącej młodzieży od kontynuowania wysiłków w kierunku zanarchizowania do reszty życia w Polsce.

Potępienie wybryków, to pierwszy motyw, jaki przewijał się poprzez przemówienia niemal wszystkich senatorów. Drugim takim motywem, to była obawa o zagrożony stan moralności, podważanej systematycznie przez narastającą w Polsce falę nienawiści. Inna rzecz, że nie znalazł się jeszcze senator polski, któryby miał odwagę lub wolę konsekwentnego rozwinięcia tych myśli, poczęwszy od źródeł nienawiści, a skończywszy na możliwym i wielce prawdopodobnym jej ujściu. Możemy przyjąć, że wszyscy senatorowie uzmysławiają sobie doskonale, do jakich niebezpieczeństw doprowadzić musi bierna postawa wobec nienawiści, ogarniającej nasze życie publiczne. Czy jednak który z pp. senatorów pokusił się o logiczną analizę zjawiska nienawiści w warunkach polskich i starał się odcyfrować jej przyczyny? Czy jest rzeczą naprawdę aż tak niepopularną, lub trudną stwierdzić publicznie, że nienawiść w Polsce rozpoczęła się od ostrej nagonki antyżydowskiej, w której pierwiastek nienawiści zaślepiał uczciwe i obiektywne spojrzenie w otaczającą nas rzeczywistość, i że pierwiastek ten, hołubiony pieszczotliwie przez jego politycznych i duchowych rodziców, a błogosławiony z ołtarzy partyjnych przez żydożerczych arcykapłanów także poza granicami Polski, musiał w konsekwencji doprowadzić do uśmiercenia wszelkich elementów dobra, hodowanych z takim trudem i mozołem przez wieki i pokolenia? Bestia, drzemiąca w każdym człowieku staje się niebezpieczną dla ludzkiego społeczeństwa dopiero wtedy, gdy się ją drażni i prowokuje do wybryków, gdy się osłabia łańcuch kultury, trzymający bestię na uwięzi. Nie jest rzeczą przypadku, że równolegle z rozwojem antysemityzmu spada poziom kulturalny młodzieży. Emocje nienawiści i walki destrukcyjnej, zaszczepione w sercach młodzieży przeważyły nad nakazami wątłego jeszcze rozumu, nawołującymi do pracy konstruktywnej i twórczej, do wysiłku naukowego, dającego aktualnie mniej efektów emocjonalnych, ale trwalszego sub specie aeternitatis i przynoszącego istotną korzyść państwu. Dziś młody człowiek, wchodzący w mury uczelni z łomem żelaznym, zamiast książki, z fanatyzmem mówi o miłości ojczyzny, ale na pytanie profesora nie potrafi odpowiedzieć, jakie ta ojczyzna ma granice z innymi państwami, orientuje się znakomicie w żydożerczej „literaturze”, ale o historii własnego państwa tyle wie, co cytowany przez prof. Bartla akademik o sławnej akwaforcie.

Możnaby się było z tego serdecznie śmiać, gdyby sprawy te rozgrywały się gdzieś na Ceylonie, odległym od nas o kilka tysięcy kilometrów, a nie w Polsce.

Okresy wielkich wzlotów w życiu narodów były równocześnie okresami tolerancji narodowościowej. „Złoty wiek” Polski w okresie Jagiellonów był równocześnie okresem zgodnego współżycia wszystkich narodowości w Polsce. Najgorszy okres Sasów w wieku XVIII, który doprowadził do rozbioru Polski, znamionowany był dzikim rozwydrzeniem antysemickim, możliwym tylko na tle całkowitej prostracji duchowej i intelektualnej ówczesnej Polski. Upadek kultury, nienawiść i anarchia, to nieodrodne dzieci antysemityzmu. Znikną one, gdy im się przerwie dopływ naturalnej pożywki, jaką czerpią z antysemityzmu. Pępowina, łącząca objawy staczania się w dół moralności publicznej z antysemityzmem nie jest jednak jeszcze widoczna wszystkim tym, w których ręku leżą najważniejsze decyzje. Ale że odnajdą oni ją wcześniej czy później, w to nie zwątpiliśmy nigdy.

A dziś mniej niż kiedykolwiek.

—oo—

Obrady plenum Senatu

Warszawa, 1. 3. (Sin) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu senatu na wstępie rozpatrzono budżet Prezydenta R. P.

Sprawozdawca sen. Róg wymienił główne cyfry tej części budżetu. Budżet Sejmu przedstawił sen. Barcikowski. Następnie sprawozdawca sen. Malinowski referował budżet Senatu. Z kolei budżet Najwyższej Izby Kontroli państwa omówił sprawozdawca wicemarszałek Stolarski.

Budżet prezydium rady ministrów przedstawił sprawozdawca S. Bisping. Zaznaczył on, że dochodzimy w Polsce do stabilizacji stosunków wewnętrzno-politycznych podczas gdy sytuacja europejska i światowa znajduje się wciąż w stanie płynnym.

W dyskusji przemówiła pierwsza sen. Szelągowska ponawiając poruszoną przez siebie sprawę awansów dla kobiet.

Sen. Żmigryder-Konopka nawiązuje do deklaracji, którą w imieniu Żyd. Koła Parlamentarnego złożył p. Sommerstein, podkreślając m. in., że w pierwszych oddziałach Związku Walki Czynnej walczyli ludzie wyrośli w społeczeństwie żydowskim. Mówca zauważył, że przez powszechność udziału Żydów w akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej chcą oni podkreślić, że nie jest ona dla nich świadczeniem, lecz potrzebą serca.

W dalszym ciągu Senat wysłuchał sprawozdania wicemarszałka Dąbkowskiego o budżecie min. spraw wojsk.

Następnie na porządek obrad wszedł budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Sprawozdawca sen. Przedpełski: Przy rozpatrywaniu budżetu Min. P. i T. trzeba przyjąć założenie, że Ministerstwo to po przez swoje agendy ma być przedsiębiorstwem dochodowym, uwzględniającym równocześnie potrzeby państwa i interes gospodarstwa społecznego, a nie ma być instytucją społeczną jedynie samowystarczalną, lub nawet może subsydiowaną Dlatego też budżet M. P. i T. należy rozpatrywać z punktu widzenia równowagi budżetu państwa, t. zn., że wpłata do skarbu państwa winna być uskuteczniona w wysokości preliminowanej i że w związku z tym formy organizacyjne Ministerstwa nie mogą być naruszane. W działalności Ministerstwa z biegiem lat widoczny jest stały postęp i niektóre działy tego Ministerstwa stoją już na poziomie wyższym, niż to widzimy na zachodzie Europy.

Następnie budżet Ministerstwa Komunikacji przedstawił sprawozdawca sen. Miklaszewski.

Przesunięcia na stanowiskach wicewojewodów

Dr Małaszyński przeniesiony do Lwowa. --- P. Władysław Długocki z Lublina wicewojewodą krakowskim

Warszawa, 10 3. PAT. Minister spraw wewnętrznych przeniósł dotychczasowego wicewojewodę lwowskiego Chmielewskiego Tadeusza na równorzędne stanowisko do Lublina, na jego zaś miejsce dotychczasowego wicewojewodę krakowskiego dr Piotra Małaszyńskiego, zaś na wicewojewodę krakowskiego dotychczasowego wicewojewodę lubelskiego Władysława Długockiego.

Przemówienie sen. Żmigrydera-Konopki na plenarnym posiedzeniu Senatu

Warszawa, 10. 3. (Sin.) W dyskusji nad budżetem prezydium Rady Ministrów na plenum Senatu zabrał głos senator ŻMIGRYDER-KONOPKA, oświadczając:

Nawiązuję do deklaracji, którą w imieniu Parlamentarnego Koła Żydowskiego złożył poseł Sommerstein w Sejmie. Potęga Polski znajduje wyraz w nieustępliwej i prężnej sile polskiego żołnierza. Obronność państwa i zespolenie wszystkich obywateli dla armii zdobywa się przez powszechność służby i ofiarne i serdeczne wysiłki na zaopatrzenie wojska. Każda warstwa obywateli polskich poza obowiązkiem i uprawnieniami, opartymi na Konstytucji znaleźć winna w minionych dziejach legendę, która niewoli serca do wspólnego miłowania państwa polskiego. I my również znajdujemy naszą legendę przeszłości na kartach dziejów walk o niepodległość w krwawej linii walki podziemnej z rządem carskim. W pierwszych oddziałach związku walki czynnej walczyli ludzie wyrośli w społeczeństwie żydowskim. Przeżyciem lat owych pragniemy odsunąć zwątpienie i troski serc własnych i naszej młodzieży. Rozumiemy legendę jako zobowiązanie pokoleń żyjących i pokoleń przyszłych. Pragniemy z niej uczynić program wychowawcy. Chcemy przez powszechność naszego udziału w akcji na rzecz Funduszu Obrony Narodowej podkreślić, że nie jest on dla nas zagadnieniem, lecz potrzebą serca.

Min. Świętosławski ustąpi podczas rekonstrukcji gabinetu

Warszawa, 10. 3. (Sin) W prasie ukazały się różne pogłoski na temat zmian na stanowiskach wiceministrów oświaty, przy czym wymieniano jako jednego z kandydatów nazwisko p. Zdzisława Stahla. Należy zwrócić uwagę, że Ozon prowadzi od dłuższego czasu kampanię przeciwko min. Świętosławskiemu, zarzucając mu, że nie zdołał on opanować sytuacji na wyższych uczelniach. Dał temu wyraz na czwartkowym posiedzeniu Senatu przewodniczący senackiego koła Ozonu, sen. Dąbkowski.

W kołach Ozonu oświadczają, że nikt z przedstawicieli Ozonu nie będzie współpracował z min. Świętosławskim. Nie należy jednak przewidywać ustąpienia min. Świętosławskiego przed wszystkimi ministrami. Dymisja jego nastąpi prawdopodobnie podczas małej rekonstrukcji, która jest przewidywana dopiero po zamknięciu sesji sejmowej.

Komunikat urzędowy o ustąpieniu wicemin. Błeszyńskiego

Warszawa 10. 3 PAT. Podsekretarz stanu w Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. płk. dypl. Jerzy Ferek-Błeszyński rozpoczął z dniem 9 marca br. dłuższy urlop wypoczynkowy, po którym nie powróci już (jak donieśliśmy — Red.) na zajmowane dotychczas stanowisko.

Wniosek o votum nieufności

dla przewodniczącego komisji rolnej postawił poseł Dudziński

Warszawa, 10. 3. PAT. W związku z wczorajszym oświadczeniem przewodniczącego komisji rolnej pos. Frąckiewicza pos. Dudziński przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji rolnej zabrał głos, domagając się wyjaśnień w sprawie wczorajszego incydentu na komisji rolnej. Przewodniczący pos. Frąckiewicz oświadczył, że nadal stoi na tym stanowisku, że do bronienia honoru całości instytucji jako takiej t. j. Sejmu powołany jest p. marszałek Sejmu, do którego zwrócł się pos. Malinowski z prośbą o obronę swych praw. Ponieważ p. marszałek oświadczył, że sprawę prowadzi i nada jej właściwy bieg, przewodniczący pos. Frąckiewicz oświadczył, iż uważa dla siebie sprawę za załatwioną. Pos. Dudziński postawił wniosek o votum nieufność dla przewodniczącego i opuścił posiedzenie. Wniosek ten w myśl regulaminu będzie głosowany na następnym posiedzeniu komisji.

Antysemityzm — bronią Niemiec

Ostre wystąpienie hr. Apponyi przeciw projektowi ustawy żydowskiej

Budapeszt 10. 3. ŻAT. W dyskusji nad projektem drugiej ustawy żydowskiej w parlamencie węgierskim zabrał wczarj wieczorem głos hr. Apponyi, który w ostrej i zdecydowanej formie wypowiedział się przeciwko projektowanej ustawie oświadczając, że będzie ona środkiem, który ułatwi Niemcom penetrację do Węgier i że pozycje gospodarcze odebrane Żydomb zajmą nie Węgrzy, lecz Niemcy. O lojalności Niemców wobec Węgier nie może być mowy, podczas gdy Żydzi są lojalnymi obywatelami kraju.

Expose min. Becka

Warszawa, 10. 3. (Sin). Dnia 16 bm. w komisji spraw zagranicznych Sejmu wygłosi expose minister spraw zagranicznych Beck.

Emerytura p. Sławka

Warszawa, 10. 3. (Sin.) Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyznano pełną pensję premiera b. premierowi Waleremu Sławkowi. Sprawa ta trwała bardzo długo, gdyż płk. Sławek nie chciał złożyć podania o emerytuę i należało szukać jakiejś formy, by zapewnić pełną emeryturę b. szefowi B. B. W. R.

Okólnik ministra W. R. i O. P.

Warszawa 10. 3. PAT. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał okólnik w sprawie terminowego załatwiania wszelkich spraw przez władze szkolne wszystkich instancyj. W okólniku tym minister W. R. i O. P. zwrócił szczególną uwagę na konieczność terminowego załatwiania: 1) Spraw związanych z wypłatą należności przysługujących bezspornie nauczycielom z różnych tytułów, 2) spraw dotyczących obsadzania nowych lub zwolnionych stanowisk nauczycielskich, gdyż zwłoka w obsadzie przerywa lub zakłóca bieg pracy w szkole, 3) podań rodziców, gdy niezałatwienie tych podań powoduje przerwę w nauce lub stratę czasu uczniów, 4) spraw związanych z tworzeniem nowych oddziałów w szkołach lub udzielanem koncesji na otwieranie nowych szkół, zwłaszcza jeśli te sprawy powinny być załatwione przed początkiem roku szkolnego.

—oo—

Sprawozdanie dra Wise'a

Nowy Jork 10. 3. ŻAT. Na zebraniu z udziałem około 2.000 działaczy syjonistycznych ze wszystkich stanów U. S. A. dr. Wise zdał wczoraj wieczorem sprawę z przebiegu rokowań palestyńskich w Londynie stwierdzając, że kreowanie państwa palestyńskiego wytworzy sytuację, która uniemożliwi współpracę Żydów z Anglią. Dr. Wise domagał się odroczenia przynajmniej na okres jednego roku rozstrzygnięcia problemu palestyńskiego. Na zebraniu obecna była lady Reading.

—oo—

Zakaz ruchu kołowego Tel-Awiw — Haifa

Jerozolima 10. 3. ŻAT. W pobliżu Tel Awiwu znaleziono wczoraj zwłoki zastrzelonego Araba. Oficjalny komunikat głosi, że zabójcą był Żyd. Tytułem represji wojskowy komisarz Palestyny południowej generał Wetherall wydał obowiązujący przez dzień piątkowy zakaz ruchu kołowego z Tel Awiwu do Hajfy.

Arabska banda terrorystyczna ostrzeliwała na przestrzeni 14 km. karawanę samochodów ciężarowych z transportem potasu z Morza Martwego do Jerozolimy. Żydowska obsługa transportu stawiała gwałtowny opór. Dwaj Żydzi zostali lekko ranni.

—oo—

Włochom nie śpieszno z odpowiedzią na demarche U. S. A.

Rzym, 10. 3. ŻAT. Pomimo wielokrotnych upomnień ambasada U. S. A. dotychczas nie otrzymała odpowiedzi rządu włoskiego na demarche w sprawie stanu prawnego Żydów obywateli amerykańskich we Włoszech w związku z ustawą ekspulsyjną, której termin prekluzyjny upływa 12 b. m.

Ambasada argentyńska w Rzymie zapewniła Żydów obywateli argentyńskich we Włoszech, że prawa ich będą bronione także po 12 marca i wezwała ich do niezastosowania się do zarządzeń ekspulsyjnych.

PRZEGLĄD PRASY

„Poszanowanie przekonań religijnych“

Uchwały rabinów w sprawie akcji przeciwko zakazowi uboju rytualnego wywołały naturalnie szerokie echo. Zajmuje się nimi także prasa polska i to nieraz w sposób dość osobliwy. „Głos Narodu“ pisze o tych uchwałach w ten sposób:

> Szanujemy przekonania religijne, ale nie może my szanować zwyczajów, które wbrew rozsądkowi uznane zostały za „dogmat“ religijny... Przepisy Starego Zakonu, o których mówią p. p. rabini, miały walor tylko i jedynie jako przepisy higieniczne wywołane szczególnymi warunkami Palestyny; sensu nie mają w Europie. Ponadto cały świat kulturalny je potępia jako barbarzyństwo.

Jeśli, panowie, szanujecie przekonania religijne, to nie rozstrzygajcie, co w jakiej religii, obcej wam, jest zwyczajem, a co przepisem religijnym. Kulturalny człowiek pozostawia tego rodzaju decyzje i rozróżnienie pomiędzy zwyczajem a dogmatem religijnym przedstawicielom danej religii. Jesteśmy przekonani, że „Głos Narodu“ oburzyłby się, gdyby ktoś powiedział, że np. przepisy Nowego Zakonu miały walor tylko w epoce, kiedy powstały. I oburzenie byłoby słuszne, bo o tym, co ma w jakiejś religii walor a co waloru nie ma, rozstrzygają tylko duchowni tej religii i nikt inny. To jest chyba jasne. Jeśli zaś chodzi o ten „świat kulturalny, który rzekomo potępia ubój rytualny jako barbarzyństwo“, to trzeba stwierdzić, że ubój rytualny dozwolony jest w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, Francji, Belgii, Holandii a zakazany jest w Niemczech i w Rosji Sowieckiej. Odkąd to te dwa kraje (Niemcy i Rosja) zaawansowały w opinii „Głosu Narodu“ na „cały świat kulturalny?“

Są już sprawcy

Oficjalny komunikat wydany przez policję we Lwowie podał już do wiadomości wyniki śledztwa w sprawie ostatnich zajść na uniwersytecie lwowskim. Okazało się, że sprawcami napadu są członkowie organizacji młodzieży wszechpolskiej, czyli innymi słowy akademicka sekcja endecji. O ile jeszcze przed pewnym czasem zastanawiano się nad tym kto dokonał napadu a nawet „Gazeta Polska“ szukała sprawców wśród „obcych agentur“ i „prowokatorów“, to obecnie sprawa, która zresztą od pierwszej chwili nie ulegała wątpliwości, została wyjaśniona. Ozonowy „Dziennik Polski“ pisze na ten temat:

> „Nazwiska sprawców ohydnego napadu są znane, ustalone jest środowisko, które ich pchnęło do tego występku. Nie ulega już dziś najmniejszej wątpliwości, że pełną i całkowitą odpowiedzialność ponosi Młodzież Wszechpolska względnie Stronnictwo Narodowe.
>
> Zdaniem naszym główna wina spada na Stronnictwo Narodowe, bo Młodzież Wszechpolska jest jedynie ekspozyturą tej partii; rolę przysłowiowej ręki poruszającej tradycyjny miecz zamieniony niestety na pałkę i nóż, odgrywa tutaj partia polityczna“.

Jak wiadomo, prof. Głąbiński, przywódca endecji na terenie lwowskim oraz endeckie „Słowo Narodowe“ zaprzeczało kategorycznie jakoby sprawcy zajścia wyszli ze środowiska endeckiego. Na to odpowiada „Dziennik Polski“:

> Jakież w świetle tych wszystkich faktów wyglądają enunciacje prof. Głąbińskiego, artykuły „Słowa Narodowego“ i „Wieczoru Warszawskiego“ — odsuwające podejrzenia i zrzucające odpowiedzialność na „nieznanych sprawców“, na ludzi pozostających bez kierownictwa.
>
> Prof. Głąbiński, prezes zarządu dzielnicowego Stronnictwa Narodowego we Lwowie w swojej enunciacji stwierdził, że „być może dała się zbałamucić garstka luźnych młodych ludzi, pozostających bez ideowego kierownictwa“.
>
> Wszystko śmierdzi najordynarniejszym tchórzostwem, najgorszej kategorii szwejkowstwem. Mieli ci ludzie, którzy dziś siedzą w areszcie ideowe kierownictwo!
>
> Panowie wpadacie we własne sidła. Bo nie kto inny, jak Młodzież Wszechpolska i Stronnictwo Narodowe jest głównym i jedynym ośrodkiem akcji, zmierzającej planowo do obalenia autonomii uniwersyteckiej. Nie kto inny, a wy panowie poniewieracie autorytet senatów akademickich. Wasze blokady, strajki, akademie partyjne itp. bojówkarskie manewry utrzymują „stan wrzenia na uniwersytecie lwowskim“.
>
> Nie kłamać i nie wykręcać się. Rozumiemy, że system wychowania, nakazujący napadać po ciemku i kupą z nożami i pałkami na jednego, jest typowym systemem pozbawionym poczucia odpowiedzialności, ale nie sądźcie, że system ten ogarnął wszystkich i że nie ma w Polsce ludzi, którzy by nie potrafili nazywać rzeczy po imieniu: szerzycie wśród młodzieży zgniliznę moralną i jesteście chorążami szwejkowskiej ideologii“.

Jak to jeden napad może wywołać tak bardzo ostrą reakcję! A przecież nie był to pierwszy napad. Było ich wiele, a niektóre z nich kończyły się tragicznie, ale wtedy sprawcy pozostawali nieznani. Trzeba było dopiero napadu na ludowców, aby właściwych sprawców poznać.

Naturalne prawo

Na temat rokowań polsko-niemieckich w sprawie mniejszości narodowych krążą rozmaite wersje. Wiadomo obecnie, że rokowania te nie dały rezultatu, ale o motywach rozbicia

się rokowań nie przedostały się do prasy żadne wieści. Obecnie „Warszawski Dziennik Narodowy“ cytuje hitlerowskie pismo „Schlesische Zeitung“, które pisze na ten temat:

> „Formułki prawa mniejszościowego starego stylu genewskiego są przestarzałe i nie do użytku. Jego miejsce powinno zająć naturalne, płynące organicznie z kulturalnego życia grupy narodowej prawo grupy narodowej. Przyszłe stanowisko grup narodowych musi być zbudowane na zadaniu pośrednictwa grup narodowych“.

Jak wiadomo, Polska była pierwszym państwem, które zerwało z „formułkami prawa mniejszościowego“, uznając je za przestarzałe. Obecnie hitlerowcy chcą to prawo zastąpić prawem naturalnym. Jak takie prawo naturalne wygląda w rzeczywistości, nie trzeba dodawać.

Projekt posła Sanojcy i rewelacja

Niedawno „Kurer Polski“ ogłosił list pos. Sajnocy w sprawie stosunku do Czechosłowacji i Węgier. Pos. Sajnoca wysunął projekt ścisłej federacji Czech i Węgier z Polską. Pisząc o tym projekcie „Polonia“ ogłasza wiadomość, która jest poniekąd rewelacją. Zaznacza bowiem:

> Ze strony najbardziej powołanej zapewniono piszącego te słowa, że od nastania ery hitlerowskiej Praga wyraziła czterokrotnie gotowość wejścia w jak najściślejsze porozumienie z Warszawą, aż do unii celnej włącznie. Propozycje te zostały bez odpowiedzi. Polityka zagraniczna Polski weszła na tory odmienne i łącznie z kilkoma innymi sugestiami uchyliła się od współudziału w ukrzepieniu statutu europejskiego, poręczonego Traktatem Wersalskim.

„Od nastania ery hitlerowskiej“, a więc od roku 1933. „Coby było — gdyby“, to przeważnie nierealny temat. Ale to pewne, że gdyby propozycje czeskie nie pozostały bez odpowiedzi, to mapa Europy wyglądałaby dziś inaczej.

(Ro)

Delegacja angielska przybywa do Warszawy

Dyrektor departamentu handlu zagranicznego Hudson przybędzie do Warszawy 18 bm. i zabawi do 22 bm. Stoi on na czele delegacji, której skład jest następujący: Ashton-Gwatkin, dyrektor wydziału ekonomicznego Foreign Office, szef Tuin Hills, generalny kontroler handlu zamorskiego, szef Lyall. Po zakończeniu pobytu w Warszawie delegacja uda się do Moskwy, gdzie zabawi do 28 bm., następnie do Helsinek — od 29 do 31 bm. Stamtąd do Sztokholmu (1—3 kwietnia) — po czym przez Oslo i Kopenhagę wróci do Londynu. (PAT).

Kara śmierci za szpiegostwo

Warszawa, 10. 3. PAT. Dnia 7. 3. 1939 r. został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie za szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych, kapral rezerwy Słomski Antoni, listonosz z zawodu, urodzony 25 lutego 1907 r. w miejscowości Hurst Enschel, zamieszkały w miejscowości Rukoszyn pow. Tczew.

Wyrok wykonano w Toruniu 8 marca 1939 roku.

I. SCHWARZBART

Całe społeczeństwo żydowskie będzie solidarne między 14 a 31 marca!

Sprawa zniesienia uboju rytualnego nie znalazła się na posiedzeniu plenarnym Sejmu z 8 bm. ale — już 17 bm. będzie następne posiedzenie Sejmu. Ostatnie zaś plenarne posiedzenie Sejmu w obecnej sesji budżetowej ma odbyć się 24 marca.

Czy miarodajne czynniki zdecydują się na to, aby zaniechać postawienia sprawy na porządku dziennym jednego z dwóch ostatnich posiedzeń Sejmu, to okaże się już wkrótce. Społeczeństwo żydowskie do żywego dotknięte projektowanym zamachem na jego prawa jako uznanej w Państwie społeczności religijnej żywi taką nadzieję. Ta nuta nadziei znalazła swój wyraz na Konferencji duchowieństwa żydowskiego w Warszawie. Telegramy do najwyższych czynników w Państwie, adresy i uchwały miały przede wszystkim na celu wstrząsnąć sumieniem tych czynników, jeszcze raz odwołać się do Konstytucji, która chyba w świetle nie tendencyjnej interpretacji nie pozwala na najmniejszą wątpliwość co do tego, że projekt narusza drastycznie prawa nasze, w Konstytucji zagwarantowane.

Każdy z nas, kto przysłuchiwał się obradom Konferencji rabinów w Warszawie, miał sposobność stwierdzenia, jak głęboki wstrząs wywołała projektowana ustawa. Przy stole prezydialnym zasiedli najznakomitsi duchowni żydowscy niemal z całej Polski. Żarliwym bólem tchnęły przemówienia. Czuć było, że to nie jest tylko sprawa samego rozumu, ale zagadnienie do głębi emocjonalne.

Na sali nie było reprezentanta Rządu, jakkolwiek Rząd był zaproszony. Gdyby był, mógłby się przekonać naocznie, że projekt atakuje sferę najgłębiej odczutych przeżyć religijnych. Mógłby się również przekonać, że z tego grona duchownych przywódców religijnego żydostwa wyjdzie impuls, który w obliczu zagadnienia praw obywatelskich zewrze szeregi w hardej i wytrwałej solidarności.

To nie była wyreżyserowana inscenizacja oburzenia ludu. To był raczej tłumik wzburzenia, tłumik, który działał nadzieją i resztkami wiary, że Rząd Rzeczypospolitej w ostatniej chwili zawróci z drogi, którą obrała komisja administracyjna Sejmu za — zgodą Rządu. Zagadnienia religijne mają szczególną moc. Trudno je wyrwać, bo są jak drzewo o korzeniach tysiącletnich. Narastanie praktyk religijnych z pokolenia na pokolenie stwarza element o niezwykłej sile. Rzeczywiście nie sposób zrozumieć, cui bono sięgnięto do projektu ustawy, który wyzywa i rewoltuje wiekowe przepisy religijne religijnego żydostwa.

Z gorejących mów rabinów biło to przekonanie, że krzywdę odeprze solidarne stanowisko społeczeństwa żydowskiego.

Z tej myśli wyrosła też uchwała Konferencji, proklamująca przerwę w uboju rytualnym bydła w okresie od 14 marca do 31 marca. Ma to być pierwsza próba naszej solidarności.

Jeśli dziś na łamach „Nowego Dziennika" zabieram w stosunkowo krótkim czasie w tej sprawie po raz drugi głos, to czynię to dlatego, aby wobec zbliżającego się terminu 14 marca z całym naciskiem zwrócić powtórnie uwagę społeczeństwa żydowskiego, że tu chodzi nie tylko o sprawę, obchodzącą bezpośrednio tylko religijne żydostwo, ale o sprawę o charakterze ogólno żydowskim, o ukrytym ostrzu politycznym, o sprawę, jaka odegrać może rolę tarana, który w murze ma wybić pierwszy otwór, pierwszą wyrwę.

Nie mamy wątpliwości co do tego, że społeczeństwo żydowskie okaże pełne polityczne zrozumienie wagi nakazu solidarności w okresie między 14 a 31 marca.

Trzeba, aby społeczeństwo żydowskie w Polsce, trzy i pół miliona obywateli polskich spokojnym czynem dowiodło, że nadzieja tych co wierzą w łatwość złamania nas jest płonna.

Jesteśmy przekonani, że ta spokojna, ale twarda postawa naszego społeczeństwa przekona projektodawców, że projekt nie powinien stać się ustawą.

A zatem — bronić się solidarnie!

Odżywają koncepcje koalicji stronnictw

Polska Agencja Informacyjna donosi: W kołach sejmowych ostatnia mowa wicepremiera Kwiatkowskiego komentowana jest, jako ponowne wysunięcie koncepcji koalicji stronnictw, czyli tak zwanej szerokiej konsolidacji. W związku z tym pojawiły się nawet w warszawskich kołach politycznych pogłoski, iż partie opozycyjne, a w szczególności P. P. S., Stronnictwo Pracy i Stron. Ludowe wystąpić mają w niedługim czasie z nowym memoriałem do najwyższych czynników. W memoriale tym miałyby być poruszone zagadnienia wewnętrzno-polityczne.

Oczywiście pogłoski te są tylko odbiciem nastrojów, jakie wytworzyły się po mowie wicepremiera Kwiatkowskiego, sama bowiem ich prawdziwość nie wydaje się być bardzo prawdopodobna i podajemy ją raczej z obowiązku dziennikarskiego.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

23)

Ślub Maud Chard wywarł na Katarzynie wrażenie sztywnego i ponurego obrządku. Narzeczeni byli w jej oczach parą zupełnie pozbawioną romantyzmu. Pan młody niepozorny i nijaki wybałuszał oczy krótkowidza, panna młoda w lokach opadających na szyję mizdrzyła się i uśmiechała głupkowato. Katarzyna miała nadzieję, że na własnym ślubie nie będzie chichotała, że nie będzie się krygować i rumienić. Nie mogła zrozumieć, dlaczego ludzie zawierali związki małżeńskie wobec tylu obcych, z których każdy zjadał ich oczyma. Święty obrządek małżeński mógł być chyba odprawiany z równym powodzeniem bez świadków. Wydawało jej się czynem złym i jakby świętokradztwem spraszać tłum, aby się gapił i wymieniał ciche uwagi przez cały czas trwania ceremonii. Poza jej plecyma rozlegały się raz po raz syczące szepty, nie zagłuszone grzmiącym głosem księdza.

— ...Najwyższy czas, że wreszcie choć jedna z nich wyszła za mąż. Ta ma conajmniej dwadzieścia cztery lata i do tego nie jest najstarszą z sióstr... To bardzo marna partia. Podobno jej ojciec musiał go wziąć do interesu... Biedactwo, serdecznie brzydka. One wszystkie mają fatalną cerę... Suknie są okropne.

Nie, Katarzyna postanawia, że jeżeli kiedykolwiek wyjdzie za mąż będzie miała zupełnie cichy ślub i nikogo nie zaprosi prócz tatusia, mamy i Georki. No i przypuszczalnie jego rodziców także. I rodzeństwo, jeżeli będzie miał siostry i braci. Ale na tym koniec. Żadnych wielkich przyjęć, żadnej wrzawy... Za to dużo kwiatów i organy. Lubiła organy. Na dźwięk marsza weselnego doznawała dziwnego podniecającego uczucia. Zupełnie jak po wodzie sodowej. Lubiła także zapach konwalii, choć ich woń przejmowała ją smutkiem. Budziła w niej jakieś niejasne wspomnienia. Wspomnienia, które łączyły się z łzami...

Tatuś oznajmił w ostatniej chwili, że nie pójdzie na przyjęcie. Wie, czego się tam może dla siebie spodziewać. Zostanie sam w salonie z paru nudziarzami. Będzie się mógł raczyć winem niezdatnym do picia i narazi się na zabójcze spojrzenia matek, gdy poprosi którąś z córek do walca.

— Żonaty człowiek jest niemile widzianym gościem na tanecznym wieczorku. Usprawiedliwisz moją nieobecność Powiedz, co ci się spodoba. Na przykład, że mam migrenę. Pójdę do Greenwich na rybę.

Emilia zaprotestowała. Nie będzie chyba tak nieuprzejmy. Przecież to bądź co bądź jego krewni.

— To też dałem im piękny prezent, — odparł Edward.

Tak więc Kasia udała się na swój pierwszy bal z samą Emilią. Zanim wyszła z domu, pokazała się tatusiowi, by zawyrokował jak córka wygląda. Stała w drzwiach na tle kotary jak biały kwiat oprawny w aksamit. Kształt jej ciemnej główki zlewał się z cieplejszym tonem brązowej draperii. Pęczek drobnych różyczek, wpięty nad lewym uchem, rzucał różowy odblask na twarz o czystym owalu. Oczy, ni to szare, ni to błękitne lśniły teraz jak ciemne przepastne stawy, a w każdym z nich odbijała się gwiazda. Wargi czerwone z podniecenia, rozchyliły się w szybkim oddechu, ukazując dwa lśniące przednie zęby, nieco większe od reszty i nie całkiem blisko siebie osadzone.

— Czy podoba ci się moja suknia, tatusiu? — szepnęła Katarzyna i gwiazdy zgasły w jej oczach; bowiem ojciec patrzył i patrzył i nie odezwał się słowem, póki się do niego nie zwróciła.

— Czy mi się podoba! — uśmiechnął się; w kącikach oczu pojawiły się zmarszczki, w rozchylonych wargach błysnęły zęby, podobne do zębów córki i tak samo osadzone. — Oniemiałem z zachwytu, kochanie. Nie wiedziałem, że mam taką piękną córkę.

— Ja o tym też nie miałam pojęcia, — odparła Katarzyna ze śmiechem. — Ale to tylko zasługa sukienki. Prawda, że jest śliczna i milutka?

— Ty sama też jesteś śliczna i milutka

BERNARD SINGER

P. P. S. odnosi zwycięstwa

Dziwnie jakoś toczy się kampania wyborcza do samorządów. Co parę dni podaje Ozon wykaz sukcesów, odniesionych w dziesiątkach i setkach gmin wiejskich. Całe powiaty odzywają się masowo na apel obozu rządowego, nikt jednak nie potrafi się zorientować w tych cyfrach i zestawieniach. Dopiero kiedy w tym spisie zjawia się nazwa nie wsi ale miasta, wówczas nagle sytuacja ulega zmianie, wtedy każdy łatwo może się zorientować, a obraz nie przedstawia się już tak różowo.

Tak samo wyglądały pierwsze wybory po sukcesie, odniesionym w wyborach sejmowych. Tak samo wygląda to dziś, zarówno w Gdyni jak i w Tarnowie.

Sukces w Tarnowie odniósł przywódca organizacji socjalistycznej, który od szeregu lat utrzymuje bezustanny kontakt z masami robotniczymi. Więzień brzeski, Ciołkosz reprezentował tym razem lewe skrzydło swego stronnictwa.

Nie to jednak jest rzeczą najważniejszą. Interesującym szczegółem jest, że rząd przyjmuje do wiadomości rezultat wyborów. Tak więc w Łodzi już zatwierdzona została nowa rada miejska, z prezydentem miasta Kwapińskim, na czele.

Złożyły się na to różne przyczyny. Przede wszystkim rząd użycza socjalistom sprawowania władzy w magistracie łódzkim. W ciągu kilkuletnich rządów P. P. S. na ratuszu w Łodzi (Ziemięcki) doszło do wybitnego osłabienia tej partii, tak, że władza przeszła następnie w ręce endeków.

Działa tu też sentyment natury osobistej. Były poseł Kwapiński cieszy się względami p. premiera, tak samo jak miał swobodny dostęp do byłego premiera Kościałkowskiego. Jedynie obszarnicy zwykli byli straszyć rząd „królem fornali", który skazany został w roku 1920 na kilkuletnie więzienie za nawoływanie do stawiania oporu władzom.

Kiedy Kwapiński przybył do Sejmu, przekonali się jego wrogowie, że diabeł nie taki straszny, jak go malują. On, który reprezentował lewicowy element P. P. S., z czasem mocno się uspokoił. A nawet potem, po przewrocie majowym, odnoszono się z poważaniem do Kwapińskiego, który za czasów carskich odpowiadał przed sądem, a za swoją działalność miał życiem przypłacić. Bronił go wówczas adw. Berenson.

Kto wie, czy rząd nie tolerowałby Zaremby na stanowisku wiceprezydenta m. Warszawy, jakkolwiek on i dziś jeszcze formalnie należy do lewego skrzydła. P. P. S. jednak zaprzecza wszelkim słuchom o rzekomych rokowaniach z Ozonem, o nieoficjalnych rozmowach z komisarycznym prezydentem Starzyńskim, o prywatnych konferencjach z Dąbkowskim. Oficjalnie wysunięta została demonstracyjna kandydaturą b. posła Arciszewskiego na stolec prezydialny Warszawy. Droga do kompromisów jest zatem zamknięta.

Odwleka się więc ciągle termin zwołania pierwszego posiedzenia warszawskiej rady miejskiej. Prezydent Starzyński zaabsorbowany jest przygotowywaniem coraz to nowej parady. Dzień w dzień przyjmuje innych gości w odrestaurowanym pałacu Blanka, i bierze udział w różnych przyjęciach, urządzanych ku czci dyplomatów.

Miarodajne sfery chciałyby zatrzymać Starzyńskiego na ratuszu warszawskim, studiuje się więc ciągle przepisy statutu, ordynację wyborczą i wszelkie ustawy. W Poznaniu władzę dzierżą endecy, w Łodzi kierują radą przedstawiciele P. P. S., w Gdyni sytuacja jeszcze nie jest wyświetlona.

Kampania wyborcza do samorządu miejskiego nie dobiegła jeszcze końca. Sfery miarodajne jednak nie przejmują się wynikami, przeciwnie, istnieją zdania, że lepiej będzie, jeżeli namiętności wyładują się w wyborach samorządowych, tym bardziej, że ustawa daje administracji szerokie kompetencje jeśli chodzi o kwestionowanie zapadłych uchwał.

Tak zakwestionowana została uchwała rady miejskiej w Poznaniu w sprawie przemianowania Placu Wolności na Plac Romana Dmowskiego. Rząd nie interweniował w tym kierunku, aby w ogóle żadnej z ulic czy placów nie nazwać imieniem Dmowskiego, przeciwstawił się tylko temu, aby właśnie „Plac Wolności" miał nosić nazwę zmarłego przywódcy endecji. Okazuje się więc, że endecy nie mogą rządzić w swoim mieście bez aprobaty rządu.

O tym wiedzą doskonale nowi władcy magistratu łódzkiego. P. P. S. w Łodzi zależna jest od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu. Miasto robotnicze nie może istnieć bez szerszych kredytów i bez wielkich robót inwestycyjnych.

O mozolnej pracy około uzyskiwania kredytów, mógłby wiele opowiedzieć obecny naczelny dyrektor P. Z. U. W., Bronisław Ziemięcki. Były prezydent miasta Łodzi Ziemięcki, cieszył się względami zarówno w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych jak i w Ministerstwie Skarbu. Mimo to miał ciężkie kłopoty z wydostaniem ciągle nowych kredytów, dla zatrudnienia bezrobotnych.

Sprawy komunalne referował na posiedzeniu Rady Naczelnej P. P. S. właśnie Bronisław Ziemięcki. Może nakreślił swą drogę ciernistą, może opowiadał o wszystkich tych kompromisach, na jakie trzeba było się zgodzić, może ze smutkiem dodał, że to wszystko nie ratuje sytuacji, że trudno realizować socjalizm w jednym mieście, kiedy otoczenie kroczy innymi drogami i marzy zgoła o czymś innym.

Odnosi się zwycięstwa, zatwierdza się wybory, a jednak potem następuje ciągle to samo: rozpoczyna się marsz do centralnych urzędów w celu otrzymania kredytów. To jest druga strona medalu obecnych zwycięstw w wyborach samorządowych. Przeciwnicy P. P. S. spekulują na tych trudnościach i — czekają.

Jeszcze w dziesiątkach innych miast sukces przypadnie socjalistom w udziale. Ale już nazajutrz zwycięzcy będą musieli wyciągnąć rękę w stronę rządu, w stronę władz centralnych. Drogą prywatnych, cichych rozmów, trzeba będzie załatwić cały szereg rzeczy, przeprowadzić cały szereg spraw.

Na razie jednak można jeszcze cieszyć się zwycięstwem i stwierdzić, że wybory do gmin miejskich są olbrzymią korekturą tego wyniku, jaki przyniosły ostatnie wybory do Sejmu.

— Tak, Kasia wygląda dziś wyjątkowo korzystnie, — rzekła Emilia, która weszła do pokoju szeleszcząc niespokojnie spódniczkami. Nosiła wytworną toaletę z rubinowego aksamitu. — Oto twój szal, Kasiu. Pozwól, ułożę ci go — tak. Nie, nie zawijaj się jak mumia. Musisz się nauczyć nosić szal. Każdy pozna damę po sposobie noszenia szala. Pożegnaj się z tatusiem!

— Dobranoc, tatusiu! — Katarzyna podeszła do Edwarda, który siedział w swym fotelu przy szklance wina. Ręka jej spoczęła przez chwilę na ramieniu ojca. Spojrzała na jego kasztanowe włosy, gęsto przyprószone siwizną i rzednące coraz bardziej na szczycie i z tyłu, w okolicy przedziału. Serce jej skurczyło się boleśnie w przypływie nagłej czułości.

— Szkoda, że nie idziesz z nami, — szepnęła.

— Żadna szkoda! Stary ojciec nie jest ci tam wcale potrzebny. Życzę ci dobrej zabawy, kurczątko! — Pocałował ją w czoło i uszczypnął w policzek. — Wcale bym się nie dziwił, gdyby wróciła z kawalerem.

Emilia kręciła się niespokojnie przy drzwiach:

— Chodź, Kasiu! Pospiesz się! Przyjdziemy za późno.

Podczas jazdy do Bayswater Emilia zaraziła Kasię własnym niepokojem.

— Mam nadzieję, że ci przedstawią paru młodych ludzi. U nich bywa zawsze bardzo mieszane towarzystwo. Szkoda, że tak mało obcujemy z ludźmi. Sama nie wiem, jak się do tego zabrać! Może powinniśmy urządzić tańcujący wieczorek. Ale u nas w domu to się nie da, a w wynajętym lokalu kosztuje drogo. Nie ruszaj tej falbaneczki, Kasiu, wszyłam ją naumyślnie do środka. Krawcowa wycięła suknię za głęboko... Zapomniałam zabrać parę perfumowanych cukierków. Chciałam ci je dać do zjedzenia po kolacji. Nie pij wina, z wina oddech staje się niemiły. Czy te trzewiki są wygodne? Wydają mi się trochę za ciasne.

Najwytworniejszym szczegółem stroju Katarzyny, jego ukoronowaniem poniekąd, była para małych, białych pantofelków, zapinanych na perłowe guziczki. Emilia kupiła je na Regent Street jako ostatnią nowość paryską, która sławę swą zawdzięczała cesarzowej Eugenii. Trzewiczki nie były bynamniej wygodne. Prawdę mówiąc, uwierały niemiłosiernie, ale Katarzyna nie byłaby przyznała się do tego za nic w świecie. Odparła z zimną krwią:

— Są zupełnie wygodne, mamusiu.

W tej samej chwili ogarnęło ją przerażenie. Co będzie, jeżeli nikt nie zechce z nią tańczyć? Będzie musiała siedzieć pod ścianą i skrobać pietruszkę! Okropność!... Całe szczęście, że nauczyła się tak dobrze tańczyć walca. Dzięki swej drobnej figurce nie musiała nigdy podczas lekcji grać roli pana. Jedyna korzyść jaką się ma z niskiego wzrostu. Szkoda, że nie kupiła sobie pudełka perłowego pudru. Co pocznie jeśli jej nos będzie błyszczał? Wprawdzie nigdy tego u siebie nie zauważyła, ale podczas tańca, kiedy się zgrzeje... nie wiadomo...

— Mamusiu, co mam zrobić kiedy się zgrzeję?

— Nie zabrałaś ze sobą wachlarza? — zawołała mama. A to przykrość! Myślałam o tym, żeby ci przypomnieć. Ten biały wachlarzyk, który dostałaś od babusi na Boże Narodzenie.

Niestety zapomniała wachlarzyka.

— Gdy będziesz czuła, że jesteś spocona, musisz iść do garderoby dla pań, zmyć twarz watą i wodą kolońską.

— Nie zabrałam wody kolońskiej.

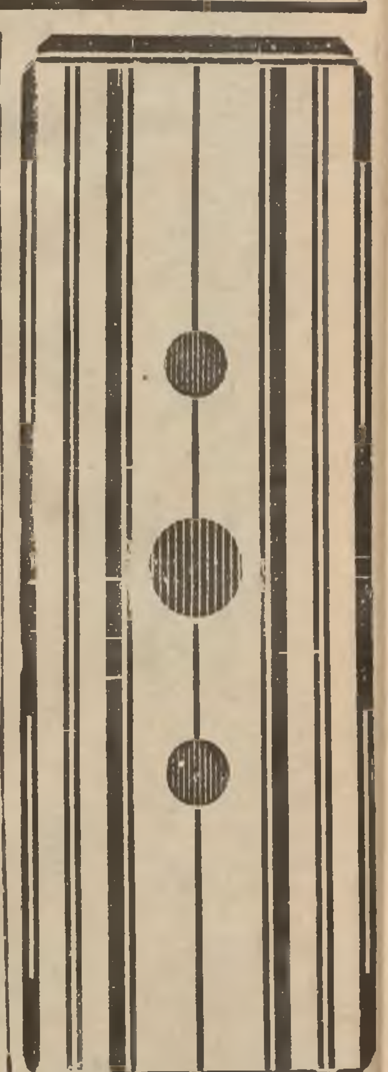
— Służąca będzie miała.

— Czy mogę ją o to poprosić?

Zlituj się dziecko! A po cóż ona tam właściwie siedzi, jak myślisz?

— Czy nie mogłabym ją poprosić o trochę pudru?

(C. d. n.)



FELIKS WIRTH — *Z cyklu: żydostwo brytyjskie*

Czym jest The Jewish Board of Deputies?

IV.

Właściwa nazwa tej naczelnej reprezentanтki żydostwa brytyjskiego jest Board of Deputies of British Jews. Jest to pojęcie szersze, aniżeli przedstawicielstwo żydostwa angielskiego, bo chociaż w samej Anglii (bez Szkocji, Walii i Irlandii) skupia się połowa ludności żydowskiej Imperium brytyjskiego, to jednak ustawa legalizująca tę naczelną reprezentację naszych braci brytyjskich nie za pomniała o kilkuset tysiącach Żydów, rozsianych po niezmierzonych połaciach wielkiego mocarstwa, gdzie często kilka dusz żydowskich zaledwie wypada na setki i tysiące kilometrów kwadratowych danego kraju. Tak więc Board of Deputies czyli Rada Przedstawicieli Żydostwa Brytyjskiego, jeżeliby przetłumaczyć tę oficjalną angielską nazwę, reprezentuje także gminy żydowskie w Dominiach, w Indiach, w koloniach i innych posiadłościach brytyjskich. Jest to więc organizacja reprezentatywna o pełnym znaczeniu i powszechnie uznanym autorytecie, najdoskonalsza jaką naród nasz posiada w diasporze i ciesząca się poważaniem zarówno społeczeństwa żydowskiego jak i chrześcijańskiego.

Minęło sto lat w roku 1936 od momentu, w którym Rada zyskała uznanie ustawodawcy brytyjskiego. Okazją ku temu było przeprowadzenie przez parlament brytyjski ustawy o małżeństwie i o jego rejestracji. Odnośnie do małżeństw żydowskich wyposażono prezydenta Board of Deputies we władzę ustanowienia żydowskich urzędników stanu cywilnego przy synagogach, którzy odtąd mieli być zaopatrzeni w specjalne rejestry małżeńskie. W roku następnym, w 1837, Rada zyskała uznanie królewskie drogą specjalnej audiencji u królowej Wiktorii, z początkiem panowania której łączy się ostateczne zniesienie wszystkich średniowiecznych ograniczeń Żydów. Oczywista, że niezmiernie ważne w życiu żydostwa brytyjskiego daty 1836 i 1837 nie oznaczają bynajmniej początku tej instytucji, która w owym okresie istniała w tej czy innej formie już jakie dobre trzy czwarte wieku.

Board of Deputies jest naczelną instytucją żydostwa brytyjskiego do dnia dzisiejszego, lecz mimo powszechnego uznania konstrukcja Rady i jej system pracy są mało znane nawet światu żydowskiego. Zadanie Rady określone jest we wstępie do statutu, który powiada, że „jest zasadniczą korzyścią dla żydostwa brytyjskiego, iżby w sprawach dotyczących ich politycznego równouprawnienia byli reprezentowani przez jedną organizację; że jakkolwiek organizacja Reprezentantów jest już od dawna uznaną jako ich reprezentantka, to jednak ze względów na dobro ogólne jest wysoce pożądanym, aby wszyscy Żydzi brytyjscy uznali ją za taką przez wysłanie odpowiedniej ilości przedstawicieli z każdej gminy, tak ażeby zapewnić postępowanie zgodne z życzeniami całej społeczności żydowskiej".

W 1837 r. Board of Deputies miał jedynie 22 członków; dziś jest ich 355, reprezentują cych 92 synagog londyńskich, 127 gmin prowincjonalnych, 10 gmin kolonialnych i 15 innych instytucji.

Zadania Board of Deputies nie uległy znacznym zmianom w ciągu ostatnich stu lat istnienia. Na ogół zadaniem Rady była opieka nad prawno - publicznym położeniem Żydów angielskich, z chwilą jednak gdy ograniczenia w prawach obywatelskich zostały zniesione, duża część zadania Board of Deputies została spełniona. Nie biorąc udziału w rozgrywkach politycznych kraju, Rada strzeże t. zw. „naturalnych" praw obywateli żydowskich, innymi słowy dba o to, by nie nastąpiło naruszenie równouprawnienia Żydów z innymi poddanymi JKM.

Wielkie znaczenie Board of Deputies w stosunkach wewnętrzno - angielskich dało z kolei Radzie możność wywarcia wpływu tego na polepszenie sytuacji Żydów w krajach prześladowań. Akcje takie były przeprowadzane w porozumieniu z Foreign Office. Rada stała się szermierzem emancypacji Żydów po zniesieniu ograniczeń Żydów brytyjskich, a zwłaszcza po roku 1835, kiedy prezesem Board of Deputies został Moses Montefiore, którego podróże podjęte dla ulżenia losu braci w krajach Wschodu europejskiego, zjednały mu światową sławę. Stanowisko rządu brytyjskiego, który jak dotychczas zawsze identyfikował się z poparciem interesów słabszych i uciśnionych, było wielce pomocnym w tej akcji Zrozumiałym wobec tego jest, że akcja Board of Deputies miała zawsze mniej lub więcej jawne poparcie rządu. Szczególnie ciężki los żydostwa pod rządami barbarzyńskiej Rosji carskiej spowodował stworzenie specjalnej Anglo - Jewish Association, włączonej potem do Rady jako Russian Jewish Committee, którego zadaniem była permanentna interwencja humanitarna na rzecz niewinnie prześladowanych współwyznawców. Napływ uciekinierów rosyjskich stworzył problemy podobne do dzisiejszych i oto w 1898 r. po krwawych pogromach powstaje t. zw. Aliens Committee, zajmujący się problemem znalezienia dla wygnanych pracy i włączenia ich z powrotem w normalne życie.

Problem pomocy żydostwu rosyjskiemu okazał się drobnym w porównaniu z zadaniami jakich wojna światowa przysporzyła Radzie. Rozmiar ich zaś obejmował zakres spraw tak stosunkowo drobnych, jak dostarczanie koszernego jedzenia Żydom - obcokrajowcom internowanym w Anglii jako poddani nieprzyjacielscy, aż po zagadnienie odbudowania gmin wschodnio - europejskich, niszczonych przez przewalające się armie nieprzyjacielskie. Stworzony przez Board of Deputies t. zw. Joint Foreign Committee zapisał się dobrze i w historii żydostwa polskiego.

Jednym z najradośniejszych dni w historii Board of Deputies był 2-gi listopada 1917, kiedy to sekretarz dla spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Mr. A. J. Balfour zawiadomił prezydenta Rady lorda Rothschilda o spełnieniu wielowiekowych dążeń żydowskich Deklaracja Balfoura stała się punktem wyjściowym nowej działalności Board of Deputies, skoncentrowanej w Komitecie Palestyńskim.

Dziś zadania Board of Deputies of British Jews obejmują prócz normalnej akcji kierownictwa losami żydostwa brytyjskiego, także i obowiązek, który po emancypacji żydostwa angielskiego wydawał się raz na zawsze spełnionym. Departament prasowy prowadzi niestrudzoną akcję uświadamiającą cały, mówiący po angielsku, świat o charakterze i motywach akcji antysemickiej faszyzmu i nazizmu. Jest to praca kolosalna w obliczu miliardów, które fanatyzm niemiecki rzuca dla zdobycia, przy pomocy przynęty anty - żydowskiej, hegemonii nad światem. Ale nie tylko konieczność przeciwdziałania szatańskiej zaiste propagandzie hitlerowskiej wyrasta dziś przed reprezentacją żydostwa brytyjskiego. Tysiące i dziesiątki tysięcy wypędzonych wśród nocy z domu, bez chleba, bez egzystencji i nadziei puka u wrót Anglii o pomoc. Setkom tysięcy grozi ten sam los jutro. Już 75 milionów złotych wydało żydostwo brytyjskie w ciągu ostatnich 6 lat na cele pomocy dla uchodźców niemieckich. Zadania Board of Deputies mogą się katastrofalnie zwiększyć w ciągu bardzo krótkiego czasu. Jeżeli jednak żydostwo brytyjskie i jego Rada nie popadają w zwątpienie, to wynika to w pierwszym rzędzie z faktu, iż czują oni za sobą poparcie całego bez wyjątku szlachetnego społeczeństwa chrześcijańskiego Wielkiej Brytanii.

Francuskie Zgromadzenie narodowe zwołane na 5 kwietnia

Paryż, 10. 3. PAT. Dzisiaj rano o godz. 10-ej w pałacu prezydenta pod przewodnictwem prez. Lebruna odbyło się posiedzenie rady ministrów, które zakończyło się o godz. 12-ej. Po zakończeniu obrad min. Sarraut odczytał następujący komunikat przedstawicielom prasy:

Premier Daladier przedstawił do podpisu prezydentowi Lebrun dekret, zwołujący zgromadzenie narodowe na dzień 5 kwietnia w celu dokonania wyboru prezydenta Republiki. Minister spraw zagr. Bonnet wygłosił na posiedzeniu rady ministrów expose na temat sytuacji zagranicznej. Dyskutowano również sprawę uchodźców hiszpańskich. Wyniki obrad w tej sprawie nie są znane, wiadomo jedynie, iż uchodźcy nie będą dopuszczani do departamentu Sekwany.

Faszyzm i komunizm na indeksie w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 10. 3. PAT. Do prezydium Kongresu wpłynęły trzy projekty ustaw w sprawie organizacji, których doktryny ideowe zostały uznane za nieprzyjazne w stosunku do ustroju Stanów Zjednoczonych. Za organizacje takie uznano stowarzyszenia o charakterze komunistycznym i faszystowskim. Pierwszy ze wspomnianych projektów przewiduje rejestrację tego rodzaju organizacji co 6 miesięcy przy jednoczesnym informowaniu władz o ich działalności i obowiązku dostarczania danych personalnych o swych członkach. Drugi projekt zabrania członkom wspomnianych organizacyj zajmowania stanowisk w służbie publicznej. Wreszcie trzeci projekt przewiduje deportację obcych obywateli, będących członkami organizacyj komunistycznych lub faszystowskich.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

MIRIAM ULINOWER

Wizyta w domu poetki

Wos hot sich dos mit majne hor gemacht?
Geszen a wunder płucim iber nacht:
Gewen a knojł a błonder, szwer un hart —
Un hajnt ojf ejnmoł głancig, gład un cart!
Gewen a płonter, kurc, gedicht un wild —
Un hajnt cefłosn biz cum knechł, mild!
Un hajnt wi gołd, ceszmołcn un ceglit —
Di hor, wos hobn ojf dajn harc gerit.

(MIRIAM ULINOWER — IBER NACHT).

Cytuję z pamięci i być może zniekształciłam tu i ówdzie jakiś zwrot. Podobnym zniekształceniom, a raczej zmianom rozwojowym ulega pieśń ludowa, gdy wędrować zacznie z ust do ust. Ten sam los należy się i temu przecudnemu okazowi kobiecej liryki miłosnej.

Nie zawsze udaje się nawet bardzo utalentowanemu poecie włożyć tyle obrazu i emocji w tak małą ilość słów. Wiersz ten oddaje przejście dziewczyny w kobietę, dojrzenie, które dokonało się w przeciągu jednej nocy, lub może tego jednego okamgnienia tylko, w którym złożyła po raz pierwszy ciężar swojej głowy na czyjejś piersi, w którym zawierzyła po raz pierwszy przędzę swych włosów pieszczocie męskich rąk.

I właśnie dlatego wiersz ten jest tak dobry, że jest tak pełen umiaru i dyskrecji — że o wydarzeniu tym nie ma w nim ani słowa, a cały nastrój i uczucie transportowane są w opis włosów, które z twardego węzła, z dzikiej, upartej czupryny nieprzystępnego podlotka przeszły w miękkość i podatność rozpuszczonego aż do kostek złocistego płaszcza.

Już sam rytm tego wiersza mówi wszystko powolnym, majestatycznym tokiem swoich interwallów...

Tak pisała poetka Miriam Ulinower lat temu blisko dwadzieścia. I lat też blisko dwadzieścia upływa od czasu, jak ukazał się pierwszy dotychczas jedyny tom jej wierszy p. t. „Der bubes ojcer“, który uczynił Miriam Ulinower klasyczką żydowskiej poezji kobiecej i klasyczką żydowskiego stylu w poezji w ogóle.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że głównym rodzajem poetyckim wspomnianego zbioru są wiersze tego pokroju, jak cytowany na początku. Wprost przeciwnie! Ten czysto liryczny wiersz jest w zbiorze tym nieomal unikatem. Tom ten wypełniają wiersze raczej epiczne, dające skończone pod względem artystycznym opisy dawnego życia w zamożnym domu żydowskim. Centralną postacią, bohaterką i muzą zarazem tych wierszy jest „babka“, mądra matrona żydowska, która jest głową i sercem całego rodu. Poetka ukazuje ją w różnych, uroczystych zarówno jak powszednich, momentach życiowych, komentując najdrobniejsze wydarzenia jako znaki dotyczące losów i przyszłości jej najbliższych. „Skarbem babki“, z którego ona czerpie swoją mądrość i wieszcze przeczucia, jest prastara skarbnica żydowskiej wiedzy ludowej i taką samą skarbnicą wiedzy i mądrości pokoleń w poetyckiej szacie mistrzowskiego wiersza jest jedyna dotąd książka Miriam Ulinower.

— Czy babka pani była naprawdę taką mądrą i taką „żydowską żydówką?“ — Zapytuję poetkę zaraz na początku naszej rozmowy.

— Gdzie tam — uśmiecha się subtelnie p. Ulinower. — Moja prawdziwa babka nie była wcale małomiasteczkową matroną i nie była też taka „żydowska“. Babka ta umiała po francusku, a poza tym była światową damą — bardziej światową i bardziej damą ode mnie, swojej wnuczki.

— A skąd zna pani tak dobrze dawne rodzajowe życie prowincji żydowskiej? Wyrosła pani zapewne gdzieś w małym miasteczku?

— I to nie. Czyż nie bywa często poecie najbliższym to, co jest odeń najdalsze? Tak jak mnie pani tu widzi w moim mieszkaniu, tak w tym samym domu się urodziłam i tu też mieszkali także przez całe życie moi rodzice. Jestem zakorzenialą Łodzianką od szeregu pokoleń.

Endogamicznym obyczajem patrycjatu żydowskiego wyszła tu także ona za mąż za kuzyna i pędzi po dziś dzień tradycyjne żydowskie życie rodzinne. Siedzę naprzeciwko poetki w jej po staroświecku umeblowanym mieszkaniu przy jednej z ulic żydowskiego śródmieścia Łodzi. Po mieszkaniu uwija się dwudziestoletnia przystojna panna — dorosła córka p. Ulinower. Druga młodsza, wraca ze szkoły. Jest właśnie pora obiadowa i za chwilę nadchodzi także z miasta mąż poetki, typowy kupiec żydowski, o na pół tradycyjnym, na pół nowoczesnym wyglądzie i manierach. Przechodzimy do osbnego pokoju. P. Ulinower zabiera z sobą na ten seans flakon z kilku kwiatkami, które jej przyniosłam, zarzuca na ramiona piękny szal ręcznej roboty i przybiera nagle bardzo młody, niemal dziewczęcy wygląd. Mówię jej o moim spostrzeżeniu.

— To dlatego, że pani przyniosła mi pozdrowienie „stamtąd“, ze świata literackiego, ode mnie samej, od mojej młodości. Chociaż — poprawia się — na dobrą sprawę to ja właściwie literatką nigdy nie byłam i ze środowiskiem literackim Warszawy nigdy nie utrzymywałam żywszego kontaktu. Dużo tylko zawsze czytywałam, a i teraz czytam w miarę możności nowe wydawnictwa, żydowskie zarówno jak nieżydowskie. To też pochlebiam sobie, że znam wszystkich ważniejszych autorów żydowskich — z ich dzieł. A czy nie jest to znajomość najważniejsza, najproduktywniejsza? Dawniej znałam osobiście więcej pisarzy, z których niektórzy już pomarli. I tak n. p. łączyła mnie bliższa znajomość z nieboszczykiem Dawidem Fryszmanem, który gorąco forsował moją książkę i napisał do niej przedmowę.

— I książka ta pozostała dotychczas jedyną — wtrącam z pretensją. — A widzi pani? Przecież okazuje się, że taka izolacja, takie pogrążenie się kobiety piszącej w życie prywatne ma fatalne skutki. Jaki on tam jest, nasz „jarmark literacki“, a przecież bezpośredni kontakt z innymi pisarzami, z czasopismami, dziennikami, a zwłaszcza z publicznością — dodaje bodźca do pracy. Przy całym upadku warszawskiego środowiska, przekonana jestem, że siedząc w Warszawie i udzielając się nie tylko własnej rodzinie, byłaby pani wydała już cały szereg dalszych dzieł, byłaby pani...

— Czyż chodzi tak bardzo o tę ilość? — przerywa mi p. Ulinower, skromnie nic więcej nie dodając.

— Wiem, że chodzi o jakość a tę dała pani i wartości, które wniosła do poezji żydowskiej pozostaną w niej na zawsze. Chodzi jednak o — rozwój. O rozbudowę świata wizji poetyckiej, a do rozwoju potrzebne są coraz nowe bodźce, resonans, ambicja twórcza...

Urywam, bo czuję, że mimo woli dotknęłam najgorszej bolączki żydowskich kobiet piszących. Brak nam ambicji. Brak tej chęci do walki, do współzawodnictwa, brak nawet tej odrobiny zawiści, która jest oczywiście sama w sobie cechą negatywną, ale niby trucizna w leku, w łączności z cechami twórczymi, stać się może pożyteczną, życiodajną podnietą.

P. Ulinower czyta mi parę wierszy ze sporego zeszytu, obejmującego jej dorobek lat ostatnich. Każdy wiersz jest wycyzelowany w formie, podobnie jak jej wiersze dawniejsze. Cokolwiek tylko nowa tematyka, zahaczająca o nędzę wielkiego miasta. Cykl o przekupkach. Każdy stragan, każdy kosz z towarem mieści w sobie coraz to inną odmianę kobiecego losu. Kobieta od pietruszki i włoszczyzny, kobieta od nabiału i jaj, od kur i gęsi... Chany — Dwojry, Rywki — Pesie... Cykl ten wydał mi się bardzo ciekawy, ale cóż? Od dziesięciu lat co najmniej zapowiada nam Miriam Ulinower wydanie nowego tomu wierszy p. t. „Szabes“ i nie widać go jakoś.

Czyż nie mam więc racji, że kobietom piszącym nie wolno zagrzebywać się w życiu prywatnym i że mają zbyt mało ambicji osobistej.

I to te właśnie, które mają najwięcej talentu.

RACHELA AUERBACH

O budowie artystycznego utworu

Na marginesie książki Dra J. Margolina)*

W krytyce literackiej pokutuje jeszcze dawna metoda analityczna, polegająca na ćwiartowaniu badanego dzieła żywcem. Nie znikły stare i wysłużone podziały. „Forma“ i „treść“ stoją nadal naprzeciw siebie w przyzwoitej odległości, fabuła nie przestała być samoistną wartością, którą recenzenci darzą szczególną uwagą, a materiał językowy, we wszystkich swoich wymiarach: znaczenia, obrazu i dźwięku, powleka „treść“ pewnego rodzaju skorupą, dającą się w razie potrzeby zdjąć. Popularność tej metody pochodzi w dużej mierze z jej dogodnej używalności. Jest łatwo przenośna, powszechnie stosowalna i sprowadza szybko i sprawnie do wspólnych mianowników. Gubi za to po drodze dwie najistotniejsze bodaj, ze stanowiska krytyki, wartości dzieła: jego integralność i jednorazowość.

Odnajduje je metoda badawcza zupełnie odmienna, którą zajmuje się w swojej pracy „O budowie artystycznego utworu“. Dr. J. Margolin, nawiązujący do husserlowskiej fenomenologii (por. książkę Prof. Ingardena: „Das litterarische Kunstwerk“).

Podstawą tej metody jest: traktowanie danego utworu jako realizacji zamysłu twórczego, i wyczerpujące zbadanie struktury tej realizacji, w odniesieniu do samego zamysłu. Zbadanie jej dróg i związków, wzajemnych zależności i przypadków, jej sukcesów i klęsk. Zatem: nie „forma a treść“, ale „koncepcja a materiał“ stają się zasadniczą i prawdziwie płodną antynomią teorii literatury. W przeciwstawności tej pojęcie „materiał“ zostaje ogromnie rozszerzone i traci owe ostre kanty i szwy, którymi je obdarzył wspomniany wyżej tradycyjny pogląd. Mamy tu więc i język, ze wszystkimi jego warstwami, i muzyczność, i fabułę obok wszelkich innych figur kompozycyjnych, mamy idee, atmosferę i społeczno - kulturalne dyspozycje epoki, — i wiele spraw innych nie dających się tu wyczerpać. Wielorakość ta znajduje się w ciągłej wewnętrznej cyrkulacji. Jeden pierwiastek przechodzi w drugi, przenika go, warunkuje i wyłania z siebie. Nie sterczą obok siebie jak piszczałki organowe: rytm, sens, obraz, idea. Wiemy ile aluzji znaczeniowych nosi na sobie rytm. Rytm nie tylko „płynie“, nie tylko dźwięczy, ale też znaczy, i to bardzo wiele. W balladzie moment melodyjny może z siebie nawet fabułę wyłonić. Jest ona wtedy pewną postacią śpiewnego majaczenia, luźnym układem obrazów, które pragną się ze sobą powiązać w rzekomą ciągłość. Ale pozostaje przy swoim dwuznacznym i połowicznym bycie, podobnie jak obraz, jak dźwięk i ludowy zwrot.

Czymże w ogóle jest fabuła, jeżeli nie „dużą metaforą“, czymś wyłonionym z mgławicowego zamysłu twórczego po tej samej drodze, co rytm co przenośnia. Dla szczęśliwego rozmieszczenia materiału. dla nasycenia nim danego tworu szczelnie i celowo. A więc: czymś w rodzaju kompozycyjnego rusztowania, ale bez sztywności i wyodrębnionej, z góry uplanowanej pozycji. Łączy się, ugina i rezonuje na każdy inny czynnik, i, jak każdy inny, gubi wciąż swoją samoistność, ażeby odnaleźć się w nurcie całości. A właśnie całość tę trzeba mieć wciąż na oku.

Artysta osiąga ją nie na drodze dedukcji, ale czynu. Nie planuje, nie ma jasnych i wyklarowanych zamiarów. Z mglistego swojego

*) Dr J. Margolin: „Der ojfboj fun a kinstlegisz werk“, Wyd. „Os“ Warszawa, 1939.

Życiorys genialnej rzeki

Historia zna nie tylko genialnych ludzi. Napoleon napisał kiedyś o Nilu, że to „geniusz dobra“ w przeciwieństwie do pustyni, „geniuszu zła“. Życie wielkiej rzeki trwa dłużej niż pamięć największych tytanów z pośród ludzi. Emil Ludwig, biograf wielu wybitnych postaci, przedstawiając żywot człowieka widzi — jak powiada — oczyma duszy obraz i los rzeki. Nie jest więc przypadkiem, że ten pisarz olśniony widokiem wspaniałej zapory asuańskiej na Nilu zabrał się do napisania „epopei Nilu tak jak pisał dzieje wielkich ludzi: jako symbolu“. *)

Ludwig traktuje Nil jak geniusza. Jego młodość, bujną, szaloną, nieokiełznaną, nieujarzmioną często porównuje z okresem młodości u ludzi, aby później w wieku dojrzałym przedstawić jego zmagania się z przeciwnikiem groźnym i poważnym, z rozumem ludzkim. I w tej walce, w której obliczenia inżynierów i matematyków mają zniwelować naturalną siłę przyrody, mają rozdzielić i zużytkować energię zawartą w rozhulanym żywiole — Nil zwycięża. Uczeni, tak jak kilka tysięcy lat temu faraonowie nie mogą wiedzieć, co Nil przyniesie, co nastąpi, mimo wspaniałych urządzeń hydrograficznych, kosztownych tam i zapór. Nil jest potęgą, narzucającą od tysiącleci swą wolę ludom garnącym się do jego złotodajnych brzegów.

Czyż nie zasługuje na biografię jak Napoleon, Bismarck albo niejeden współczesny dyktator, którego nazwisko i rządy będzie się kiedyś wymawiać ze wstydem?

Przystępuje więc Ludwig do dziejów Nilu po długich obserwacjach i studiach, ale bez belferskiego przyczynkarstwa i fachowej drobiazgowości. Wlewa w swe dzieło raczej entuzjazm i poezję. Każdy rozdział poprzedza cytatą z Goethego i często mówi o faustowskim marzeniu. Wnika w głąb pierwotnych ludów z nad brzegów Białego i Niebieskiego Nilu, po daje masę materiału legendarnego i angedotycznego z okresów prehistorycznych, wybiera z zmiennego i różnorodnego żywota tych plemion najcharakterystyczniejsze epizody. Odmalowuje egzotyczną dla nas florę i faunę tych krajów, opowiada z humorem że podobno krokodyl woli białego człowieka od czarnego, prawi żywo o zwyczajach i obyczajach, o sztuce i ciemnocie mówi o prawach i życiu w różnych epokach, wskazuje na to, że wielowiekowe przemiany nie posunęły wcale kultury tych ludów naprzód, często ją nawet cofały. W tomie, poświęconym Egiptowi, daje jego dzieje, historię faraonów i Egipcjan, zawsze żądnych życia, fellachów, uprawiających rolę a później bawełnę, zawsze uciskanych i wyzyskiwanych. Biblijnego Józefa, który ocalił Egipcjan od śmierci głodowej uważa Ludwig za „symbol szlachetnego Żyda, podobnie jak później Disraeli“, dodając iż „sam Józef — i Józef bardziej od wszystkich późniejszych Żydów — powinien wystarczyć, aby rozbroić wrogów żydostwa“.

Ale powróćmy jeszcze do części pierwszej „Nilu“, w której opowiada Ludwig o „swobodzie i przygodach młodości“, o „nieokiełznanym bracie“ i bohaterskiej walce z człowiekiem. Jest tam wiele fascynujących opisów, są w krótkości podane dzieje ludów, które zadają kłam wszelkim teoriom rasowym tak „modnym“ obecnie i stanowiącym naczelną zasadę niejednego rogramu politycznego. W tym tomie nagromadził Ludwig wiele danych rzeczowych naukowych, z którymi eksperci od zagadnień przyrodniczych, sudańskich, abisyńskich, arabskich i hydrologicznych nie zawsze się zgadzają. Jest to więc jeszcze jeden dowód przewagi Ludwiga pisarza nad badaczem. Ma to dla dzieła olbrzymie znaczenie. Zakrojone na tak olbrzymią skalę a przeładowane suchymi wiadomościami nie mogłaby dotrzeć do szerokich kół czytelniczych. Ludwig dał prawdziwą epopeję. Nawet w dziejach Egiptu, rozpisanych na przestrzeni dużego tomu nie daje się porwać żadnym szablonom. Tam gdzie potrzeba pozwala sobie na większą dygresję. Kleopatrze poświęca więcej uwagi, niż tego wymagają dzieje Egiptu przez niego ujęte. Ale czyni to opowiadanie niejednostajnym, niemonotonnym przyciąga czytelnika jak inne książki Ludwiga.

W drugim tomie widzimy już Nil, jako ujarzmioną rzekę, czytamy o skarbach jego delty, o złotym mule, i o wszystkich władcach, którzy pokolei gnębili fellachów i ciągnęli z Nilu zyski aż po najliberalniejszego Cromera. Katarakty, zapory, kanały ustępują miejsca opisom życia i pracy Egipcjan, zbiorom bawełny, które rodzą się dzięki ujarzmionym wodom Nilu.

Ludwig, opowiadając dzieje Nilu i mieszkańców nadbrzeżnych, wykazuje niejednokrotnie podobieństwo niektórych form życia publicznego, rządzenia, wyzysku, pozostających mimo upływu tysiącleci bez zmiany, do metod rozpowszechnionych teraz, w dobie rozkwitu kultury. Zarozumiałych faraonów nie widzących niczego po za swoją ambicją można i dziś pod różnymi postaciami spotkać. A ten, który powiedział „Prawem jest to, co podoba się faraonowi. Bezprawiem zaś to, co mu się nie podoba“, czyż nie ma dziś naśladowców?

Polskie wydanie „Nilu“ w cyklu „Przemian“ „Książnicy Atlas“ jest bardzo staranne, chociaż zawiera mniej mapek niż oryginał. Tłumaczenie Edyty Gałuszkowej wierne a przy tym gładkie i naturalnością języka nie ustępuje tekstowi niemieckiemu.

M. BOREN.

*) Emil Ludwig: Nil. Życiorys rzeki. Tom I od źródeł do Egiptu. Tom II Nil w Egipcie. Z oryginału niemieckiego z upoważnienia autora, przełożyła Edyta Gałuszkowa. Wyd. Książnica Atlas — Lwów — Warszawa.

KSIĄŻKA O KOCHANCE LAT DZIECINNYCH

Jeśli współczesny czytelnik wie coś o Ludwice Śniadeckiej, to tylko, że miała szczęście być kochaną przez Juliusza Słowackiego i — nie kochać go. Błąka się jeszcze w pamięci kilka nieziemskiej piękności urywków z „Godziny myśli“, strzęp jakiejś oktawy z „Beniowskiego“:

Bądź zdrowa. Drugi raz cud się powtórzy.
Martwy, odemknę ci w grobie ramiona,
Kiedy ty przyjdziesz, do zbielałej róży
Podobna zasnąć. Dosyć. Pieśń skończona...

I to wszystko. Postać Ludki, raz odblaskiem cudzej wielkości wyłoniona z mroków historii, ginie w nich znów bez powrotnie; a raczej ginęłaby dotychczas, gdyby nie praca p. Czapskiej *), która obdarza ją życiem samoistnym i niezależnym od amorów wielkiego Juliusza. Zadanie nęcące dla badacza dziejów: kim były w rzeczywistości te istoty, dookoła których oplotły się zachwyty poetów; które sławę i nieśmiertelność zawdzięczają nie sobie samym, lecz wielkości uczuć, jakich się stały mimo woli — a często wbrew woli — przedmiotem? Czy Beatrice Dantego, Elwira Lamartine'a, Maryla Mickiewicza były w czym kolwiek podobne do swych poetycznych wizerunków? Czy owa otaczająca je aureola, która sprawia, że pokolenia za pokoleniami zachwycają się nimi i że stały się one kochankami nie jednego człowieka, lecz całej ludzkości — czy aureola ta jest choćby w części ich zasługą czy też należy ją w całości położyć na karb przetworzeń i idealizacji geniuszu? A stąd wznosimy się do wyższej hierachii tego samego zagadnienia: czy w ogóle to, co się staje tematem dzieła sztuki, kobieta, zdarzenie, krajobraz, posiada w sobie piękno obiektywne czy też można tu tylko mówić o subiektywnym wkładzie artysty? Odbiorcy są pierwszego mniemania, twórcy — drugiego. Odbiorca jest przekonany, że istnieją krajobrazy naprawdę malownicze, zdarzenia naprawdę niezwykłe, kobiety naprawdę anielskie: artyści znów (w tak właściwej im zarozumiałości) przypisują całą zasługę swemu subiektywnemu przeżyciu.

Książka p. Czapskiej, jakkolwiek daleka od tych zagadnień i ściśle biograficzna, jednak przez sam swój temat potrąca o nie i milcząco przyzwala na przedłużenia filozoficzne. Czy Ludwika Śniadecka była niezwykłą kobietą? Znamy jej życie, posiadamy kilka zachowanych urywków belletrystycznych i trudno właściwie dopatrzeć się w ich treści czegokolwiek, co by ją odróżniało od ogółu inteligentnych kobiet tej epoki. Te same zapały byronistyczne, ten sam gust dla wszystkiego, co zatrąca burzą, ruiną lub tajemniczą namiętnością, ta sama miłość, długa, wierna i nieszczęśliwa, miłość, która osiągnęła pełnię doskonałości romantycznej przez to, że jej przedmiot, Rosjanin Rimskij - Korsakow zginął w r. 1829 na wojnie i że dzięki temu trafowi zmieniła się ona w tak miłe sercom romantycznym — uczucie zagrobowe. Co jednak w istocie odróżnia Ludwikę od ogółu współczesnych jej kobiet, to nie jakość jej uczuć, lecz ich natężenie: mi-

(Dokończenie na str. 10-ej)

*) Maria Czapska „Ludwika Śniadecka“. Biblioteka Polska 1938.

---

stanu twórczego wydobywa się samym działaniem, poonacku, wirem nagłych i narzucających się rozstrzygnięć, czasami nawet decyzją desperacką, a przez to właśnie wielką. Chłodna planowość — to skrzep. Ci, którzy odwołując się do poetyckości jednego tylko czynnika (obrazu, czy dźwięku), pragną na nim wyłącznie zbudować utwór, dochodzą do sztuki dekoracyjnej. Do nieporozumienia. To mniej więcej tak, jak gdyby, dla pokazania uroku kwiatów i ptaków nanizano je jak korale na sznurek. Koncepcja twórcza jest integralna, nie poprzestaje na czynniku jednym i nie godzi się nawet — jak wyżej już wspomniano — na odrębność jego oddziaływania.

Ale tu właśnie nasuwa się jeden z naczelnych problemów: samorodność i opór samego materiału. Pomiędzy idealnym zamysłem, a materiałem istnieje sprzeczność zasadnicza. Materiał ma swoje prawa i swoje racje. Jak więc realizować jedność koncepcji — w materiale? Utwór poetycki jest też tylko rezultatem załamania się idealnej koncepcji w materiale. Z natury rzeczy pozostają więc przeskoki i niedopowiedzenia. Dookoła treści wypowiedzianej mamy zatem krąg niedopowiedzeń. Ale też adekwatny: taki, a nie inny, każde wypowiedzenie ma swoje właśnie, jemu tylko należne i nieprzenośne niedopowiedzenie.

Pewna mgiełka „niedopowiedzialności“ powstaje dookoła całego utworu. Odczuwamy ją bezpośrednio, jako wyraz. Potwierdza on i nagradza prawdziwość realizacji twórczej, będąc jej ostatecznym, bodaj, probierzem. Przylega szczelnie zarówno do utworu, jak i do samego poety. Wiąże oboje. Utwór, osobliwszy od mglistości pierwotnego zamysłu twórczego, łąduje w mglistości wyrazu: owej emanacji dzieła, a pośrednio, samego autora.

Wyraz ów jest — jak wspomnieliśmy już — zarazem i probierzem. Każdą najdrobniejszą rysę można na nim zauważyć. Tendencja, ta lub owa, dopiero wówczas staje się artystycznym grzechem, gdy kruszy samorodną integralność dzieła, gdy wprowadza zgrzyt i z zewnątrz, z obcego wymiaru narzucone racje. Wrażliwy, czynny i pobudliwy stosunek do rzeczywistości tkwi u artysty w samym materiale, w jego organicznej łączności z epoką, może więc wystąpić automatycznie, od wewnątrz, bez łamani odrębnej zupełnie struktury artystycznej.

Trudno tu wyczerpać wszystkie myślowe wątki pracy Dra Margolina. Podnieść z dużym uznaniem należy jej bardzo poważny stosunek do przedmiotu, wnikliwe wmyślanie się w trudne i zachwaszczone płycizną zagadnienia, jasną budowę i dużą kulturę formalną, występującą między innymi w czystym, celnym i bardzo przejrzystym stylu.

H. W.



Sobota, 11 marca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza“; 8.10—9 Płyta za płytą oraz wiadomości bieżące; 11.25 Muzyka francuska (płyty); 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry salonowej Związku Zawod. Mnz. pod dyr. Stefana Syryłły; 14.30 Odczytanie programu na dzień następny; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 15 Teatr wyobraźni dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16 Dziennik popoł., 16.08 Wiadomości gospod; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety; 17.20 „Powtórki natury“; 17.30 Duety; 17.50 Gospodarstwo a wojna; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital fortep. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21 Koncert rozrywkowy; 22.40 Płyty; 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości;.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 7—18 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30—22.55 p. Kraków; 22.55 Przegląd prasy; 23—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. niemieckim; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 7—8.10 p. Kraków; 11.25 Płyty; 11.57—13 p. Kraków; 14 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 15—18 p. Kraków 18 Chór Gimn. Żeńskiego z Katowic; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 22.55 p. Kraków 22.55 Informacje; 23—23.05 p Kraków.

LWÓW. 6.57—14.45 p. Kraków; 14.45 Wiadomości gospod.; 14.50 Informacje; 14.55 Program na jutro; 15—18 p. Kraków; 18 Wiadomości bieżące; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Audycja poranna; 7—14.50 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15—18.25 p. Kraków; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30—22.55 p. Kraków; 22.55 Wiadości bieżące; 23—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40 Melodie sobotnie Lewandowskiego w wyk. Efraima Goldsteina (płyty); 13 Sygnał czasu, dziennik południowy (po arabsku); 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, audycja z płyt; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: hawdala z płyt; 18.35 „Testy psychologiczne“ — pogad. o psychologii pedagogicznej; 18.45 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Płyty; 19.05 Pogadanka aktualna; 19.25 Koncert septetu studia, w programie muzyka Straussa, Lehara i in.; 20 Płyty; 20.15 Kom. meteor. dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Muzyka taneczna z płyt; 21.10 Wyniki zawodów piłki nożnej w Anglii i w Szkocji; 21.15 Koniec programu.

18 **BUDAPESZT:** Koncert. **DROITWICH:** Muzyka taneczna. **PARIS PTT:** Koncert symfoniczny. **BUDAPESZT II** 18.38 Recital skrzypcowy.

19 **BUDAPESZT:** Węgierskie pieśni ludowe. **BRUKSELA FLAM.:** Koncert popularny. **BRUKSELA FRANC.:** 19.15 Symfonia fantastyczna. **DROITWICH:** 19.45 Koncert symfoniczny. **HILVERSUM I.:** 19.10 Recital organowy. **LONDYN REG.:** 19.30 Koncert z Ameryki. **MONTE CENERI:** 19.30 Muzyka rozrywkowa. **RADIO ROMANIA:** 19.20 Koncert muzyki rozrywkowej. **WIEŻA EIFFLA:** 18.45 Koncert orkiestrowy.

20 **BUDAPESZT:** Pieśni ludowe. **LILLE:** Koncert kwartetu. **MONTE CENERI:** Pieśni. **PRAGA:** Muzyka rozrywkowa. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **BUDAPESZT** 20.20 Teatr wyobraźni. **FLORENCJA:** 20.30 Komedia. **PRAGA:** 20.30 Wielki wieczór rozrywkowy. **TULUZA:** 20.45 Muzyka rozrywkowa.

21 **BEROMüNSTER:** Komedia. **FLORENCJA:** Muzyka rozrywkowa. **MEDIOLAN:** Wieczór oper. **OSLO:** Melodie operetkowe. **RZYM:** Kraina uśmiechu — operetka Lehara. **HILVERSUM:** 21.55 Program rozrywkowy. **LYON:** 21.30 Transmisja z Opery. **STRASBURG:** 21.30 Koncert symfoniczny.

22 **FLORENCJA:** Piosenki. **LILLE:** Teatr wyobraźni. **LONDYN REG.:** Muzyka taneczna. **RZYM:** Dalszy ciąg operetki. **SZTOKHOLM:** 22.15 Muzyka taneczna; 22.45 Kwartet wokalny.

23 **BRATISŁAWA** .Muzyka jazzowa. **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **LYON:** Dalszy ciąg z Opery; **BRUKSELA FLAM.:** 23.10 Muzyka rozrywkowa. **POSTE PARISIEN:** 23.07 Koncert orkiestrowy. **RZYM:** 23.15 Muzyka taneczna.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: "Serce matki" (Stanisława Engelówna, Mieczysław Cybulski).
APOLLO: „Zaza“ (Claudette Colbert, Herbert Marshall).
LOPP: „Jastrząb“ (Charles Boyer) i „Żebrak
ATLANTIC: „Dla ciebie Senorito“ (Nino Martini, Ida Lupino) i „Naga prawda“ (Irena Dunne, Gary Grant).
MUZEUM: „Walc cesarski“.
PROMIEŃ: „Cztery córki“ (Siostry Lean).
SCALA: „Wielki Walc“ (Luisa Rainer i Miliza Korius).
SZTUKA: „Czterech na posterunku“ (Marcelle Chautal, Victor Francen).
„ŚWIT“: „Żelazne hełmy“ (Ludwik Trenker, Laura Nucci).
UCIECHA: „Trzy walce“
WANDA: „O czym się nie mówi“ (Angel-Engelówna, Cybulski, Wysocka).

Nikłe rezultaty kolonizacji Abisynii — argumentem przeciw uroszczeniom kolonialnym Włoch

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Londyn, w marcu.

Dyskusja, tocząca się w opinii na temat postulatów kolonialnych Włoch, weszła na tory spokojniejsze i odnosi się wrażenie, że tempo żądań włoskich i nacisk położony na nie — sfolgowały. Oświadczenia Roosevelta i kierujących polityków amerykańskich, intensywność zbrojeń amerykańskich, angielskich oraz francuskich, a wreszcie skoncentrowanie uwagi na likwidację wojny domowej w Hiszpanii — stały się przyczynami tego

częściowego i może chwilowego jedynie odprężenia na tym terenie.

Przeciwnicy postulatów kolonialnych Włoch i mówiąc w ogóle, nowego podziału kolonii — wysuwają argument, powołujący się na dotychczasowe rezultaty kolonizacji włoskiej w Abisynii. Rozumowanie ich zmierza do wykazania, że jeśli pozyskane niedawno nowe wielkie obszary nie zostały, z tych czy innych powodów, w większym stopniu przygotowane do eksploatacji, to

nie ma dostatecznej racji żądania terenów nowych.

W związku z tym przypomina się cały problem abisyński, poczynając od pierwszej jego fazy, to jest od podboju militarnego.

Znawcy wojskowi stwierdzają obecnie, że praktyczny opór, na który natknęli się Włosi w Abisynii, nie był zbyt wielki. Zajęcie na przykład drugiego z kolei największego po stolicy miasta, Diredaua, dokonało się bez użycia broni, gdyż znajdujący się w mieście od dział francuski, stanowiący osłonę kolei Dżibuti—Addis Abeba, oddał miasto bez walki wojskom włoskim. Aneksję ułatwiły wewnętrzne antagonizmy między szczepami i wyznaniami abisyńskimi, pozostającymi nieraz w stosunku do siebie w relacjach zdecydowanie wrogich. Abisyńczycy, sami stanowiący szczep najbardziej rozwinięty, nie wyszli jeszcze poza średniowiecze na polu uzbrojenia i wyszkolenia wojskowego. Ucisk, którego z ich strony, doznawały inne szczepy, wywołał dążności od środkowe, podsycane przez propagandę i wpływy finansowe włoskie. Walka między chrześcijaństwem a islamem stanowiła odmienną od poprzedniej platformę zmagań wewnętrznych. To wszystko ułatwiło podbój wojskowy, ale

nie przyczyniło się do rozwiązania etapu następnego, którym miała być kolonizacja.

Abisynia jest krajem przede wszystkim rolniczym. Gdzie niegdzie można znaleźć sól, a nawet złoto, ale eksloatacja nie opłaciłaby się z powodu niedostępności terenu. Wbrew temu co się mówiło, nie znaleziono w Abisynii, ani węgla, ani nafty. Wskutek tego kolonizacja włoska musi mieć charakter rolniczy i napotyka na trudności leżące w charakterze rolniczo pasterskim kraju i jego ludności. Włosi starają się zdobyć miejsce dla swoich kolonistów kosztem dotychczasowych mieszkańców, co, oczywiście, napotyka na opór ze strony tych ostatnich. Środki energiczne, stosowane przez kolonizatorów, mają charakter nie tylko polityczny, powodujący zamachy i wrzenie w kraju, ale i ekonomiczny.

Egzekucje i deportacje stały się środkiem używanym często i wywołały emigrację zarówno do kolonii brytyjskich, jak i do Dżibuti.

Kolonizatorzy włoscy ograniczają nie tylko tubylców, ale starają się zdobyć monopol wpływów handlowych i kulturalnych kosztem innych białych narodów. W tej myśli usunięto misjonarzy francuskich, którzy od dawna działali na terenie Abisynii i mieli tam wielkie wpływy. 80-letni starzec, biskup Jarosseau przebywający w Abisynii już lat 50, musiał opuścić ten kraj. Kupcy włoscy otrzymali monopol na import i eksport. Bezwzględność metod sprawiła, że panowanie włoskie objęło w pełni tylko wielkie miasta: Addis Abebę, Dire dauę, Harrar i Dessie, natomiast

w okręgach wiejskich, a zwłaszcza górskich, nie zdołano dotąd zapewnić bezpieczeństwa.

Nie jest to rzeczą łatwą ze względu na wielkość Abisynii, przewyższającą czterokrotnie wielkość Anglii i na niedostępność wielu jej okolic. Zarządzono wprawdzie w teorii konfiskatę broni tubylców, ale, jak obliczają, na pół miliona karabinów, znajdujących się w ich posiadaniu, zdołano zaledwie odebrać 100 tys.

Dochodzi do starć z oddziałami włoskimi i zdarza się, że te ostatnie nie wracają już z puszczy do garnizonów.

Teren dla kolonistów i robotników nie został jeszcze w sposób dostateczny przygotowany, muszą oni żyć w warunkach prymitywnych i cierpieć niedostatek, zapadają na choroby, a to wszystko wywołuje niezadowolenie i powoduje nieraz reemigrację. Zapowiedziany ruch budowlany w Addis Abebie ograniczył się do kilku budynków i nie rozwinął się, jak to przewidywano z początku. W Diredaua zbudowano jedynie koszary i hotel. — Eksploatacja ziemi dała wyniki gorsze od dotychczasowych. Zaniechano uprawy kawy, a

wśród ludności szerzy się głód, co nie zdarzało się dotąd nigdy.

Włosi mają jeszcze wiele do zrobienia w Abisynii — mówi się w Londynie i w Paryżu, a wskutek tego rozszerzenie ich posiadłości kolonialnych nie wydaje się niezbędną koniecznością.

KSIĄŻKA O KOCHANCE LAT DZIECINNYCH

(Dokończenie ze str. 9-ej)

łość jej przetrwała o 12 lat unicestwienie swego obiektu i, kiedy później podczas jej pobytu w Stambule, pojawia się w r. 1841 nowy człowiek, który odegra w jej życiu rolę decydującą: Michał Czajkowski (późniejszy poturczeniec, słynny pod imieniem Sadyka-Paszy, założyciel legionu kozaków ottomańskich) to **nowe uczucie wdziera się do serca Śniadeckiej tylko za pośrednictwem i niejako drogą starego. Miała ona mianowicie zamiar udać się pod Szumlę, gdzie spoczywały zwłoki Korsakowa, i tam zbudować zakład dla sierot czy kalek chrześcijańskich. Otóż Czajkowski miał się jej wystarać o firman czyli przepustkę turecką i o karawanę do Szumli. Powoli jednak — jak to bywa — teraźniejszość zatriumfowa**ła nad przeszłością i kult dla zmarłego ustąpił miłości dla żywego. Rzecz niezmiernie ciekawa, że z chwilą spotkania Czajkowskiego zmienia się nie tylko bieg życia, ale i sama osobowość Śniadeckiej. Dotychczas, choć już bliska czterdziestki, fantastka i — jak mawiano wtedy — egzaltowana, teraz przy boku Sadyka-Paszy staje się jego najczynniejszym współpracownikiem, prowadzi jego korespondencję polityczną, pomaga w realizacji planów niepodległościowych, udaremnia intrygi nieprzyjaciół. Ta panna romantyczna odkrywa w sobie nagle nieznanego jej dotychczas — Macchiavellego. Przedtem (pod wpływem Korsakowa) **była rusofilką, zwolenniczką zbratania Słowian, potępiającą surowo powstanie listopadowe; teraz sekunduje Czajkowskiemu w jego planach zaatakowania Rosji od strony Ukrainy.** Dwa okresy w życiu Śniadeckiej można nazwać imionami dwóch mężczyzn, których kochała: Korsakow i Czajkowski. Nie ma tam tylko miejsca na imię tego, który ją kochał i dzięki któremu zajmujemy się nią dotychczas: na imię Juliusza Słowackiego.

ARTUR SANDAUER.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wielkie możliwości eksportu polskiego do Stanów Zjednoczonych

Delegat Związku Izb Przemysłowo - Handlowych w Nowym Jorku dyr. Henryk Taubenfeld, w referacie wygłoszonym na ostatnim posiedzeniu plenarnym Rady Handlu Zagranicznego obszernie zilustrował obecną sytuację gospodarczą U. S. A. oraz wyjątkową koniunkturę, jaka zarówno ze względów gospodarczych jak i politycznych, wytworzyła się obecnie dla zbytu towarów polskich na rynku St. Zjednoczonych. Celem właściwego wykorzystania tej niezwykle pomyślnej sytuacji, konieczne jest zwiększenie naszej aktywności w wywozie do U. S. A. W szczególności dla zbadania możliwości zbytu w Stanach Zjednoczonych artykułów nowych dotąd z Polski do U. S. A. niewywożonych, lub artykułów idących w małych ilościach, należy dla każdego towaru wysłać do St. Zjedn. najlepszego specjalistę, którego zadaniem byłoby gruntowne zapoznanie się z wymaganiami tamtejszego rynku pod względem technicznym oraz dokładne przestudiowanie zagadnienia dystrybucji w Stanach danego towaru pochodzenia zarówno krajowego, jak i z innych państw z nami konkurujących.

W ramach istniejących i ustalonych, możliwości zbytu w Stanach Zjednoczonych należy opracować w poszczególnych branżach plany produkcji eksportowej oraz potrzebnych na te cele pomocy, a specjalne na inwestycje i usprawnienie aparatu technicznego.

Celem dokonywania konkretnych transakcji i nawiązania kontaktów z najbardziej odpowiednimi i najpoważniejszymi odbiorcami na rynku amerykańskim, należy wysyłać do Nowego Jorku najlepszych agentów handlowych. Dla stworzenia zaś typu kupca, najbardziej obeznanego z potrzebami obrotu polsko - amerykańskiego wskazane jest rozszerzenie akcji wysyłania praktykantów z Polski do Stanów Zjedn.; winni oni być umieszczani w U. S. A. w najczynniejszych przedsiębiorstwach handlowych, transportowych i bankowych.

Na odbytych w Związku Izb Przemysłowo-Handlowych oraz w poszczególnych Izbach posiedzeniach branżowych, poświęconych zapoznaniu się z aktualnymi postulatami poszczególnych branż, od spełniania których uzależnione jest wykorzystanie obecnej koniunktury i wzmożenie zbytu do U. S. A., wysunięto wniosek, by wszystkie postulaty w zakresie wszelkich pomocy finansowych, kredytowych i transportowych zostały jak najszybciej i jak najsprawniej zrealizowane.

Delegat Związku Izb w Nowym Jorku wysunął postulat, aby w zakresie każdego poważniejszego artykułu wywozowego została stworzona czynna organizacja eksportowa, czuwająca ciągle nad zmiennymi warunkami zbytu w St. Zjednoczonych. Istniejące organizacje winny w tym kierunku pracę swą pogłębić.

Z okazji wystawy w Nowym Jorku należy skoordynować wyjazdy przedstawicieli sfer gospodarczych celem maksymalnego wyzyskania ich pobytu w U. S. A. oraz skonstatowania z najwłaściwszymi importerami.

Delegatura Związku Izb Przemysłowo - Handlowych w Nowym Jorku służy zainteresowanym wszelką pomocą w tym zakresie.

Byt przemysłu zaolziańskiego jest zapewniony

Warszawa, 10. 3. (g. m.) Koła gospodarcze przyjęły z zadowoleniem fakt zawarcia dodatkowej umowy na podstawie clearingu do obowiązującego traktatu handlowego polsko - czechosłowackiego.

Umowa ta, obowiązująca do października br., zapewnia najbliższą przyszłość przemysłowi zaolziańskiemu.

Natomiast z Czechosłowacji na podstawie tej dodatkowej umowy zostanie sprowadzonych m. in. około 1000 samochodów.

Umowa ta spowoduje likwidację zamrożeń na kilkadziesiąt milionów zł., które od przyłączenia Zaolzia do chwili obecnej, pozostawały bez pokrycia.

Trzecia Rzesza zaniepokojona zwyżką ceł w Holandii

Berlin, 10. 3. (K) Rząd holenderski podwyższył z dniem 1 marca br. cła na rozmaite towary, importowane do Holandii. Prasa niemiecka ostro atakuje tę politykę celną rządu holenderskiego, która w pierwszym rzędzie da się mocno we znaki eksportowi niemieckiemu. Ucierpi przede wszystkim eksport niemiecki do Holandii towarów tekstylnych, przemysłu papierowego, porcelany, ceramiki, obuwia i wyrobów skórzanych. Prasa niemiecka grozi represjami w dziedzinie importu środków żywnościowych z Holandii, oraz bojkotem holenderskich linij okrętowych.

Okólniki w sprawach skarbowych

DODATKOWY WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO

Okólnikiem L. D. V. 1260/2/39 Ministerstwo Skarbu podało podległym organom do wiadomości wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 13 grudnia 1938 (I. rej. 8571/34 i 8572/34). Zgodnie z treścią wyroku wobec ujawnienia w toku śledztwa sądowego zapisków skarżącego obejmujących dane, dotyczące nabywania przez niego szmat i ich sprzedaży dokonany został skarżącemu dodatkowy wymiar podatku dochodowego na lata 1929-30. Pierwotne wymiary oparte były na obrocie ustalonym przy wymiarze podatku przemysłowego i na normach średniej dochodowości. Przy wymiarach dodatkowych wzięła władza za podstawę wykazane zapiskami koszty nabycia towaru, udowodnione przez skarżącego koszty handlowe i przychód za sprzedany towar. Ten ostatni ustaliła władza na podstawie ksiąg handlowych głównego odbiorcy towaru, przyjmując go w wysokości, w jakiej w tych księgach skarżący został w ciągu roku 1928 względnie 1929 uznany. Na zarzuty skargi, dotyczące wymiaru na r. 1929 N. T. A. rozpatrzył przede wszystkim zarzut obrazy art. 85 ustawy o podatku dochodowym (obecnie art. 98 ordynacji podatkowej). W szczególności skarga opiera zarzut na stwierdzeniu, że akta podatkowe i prywatne notatki skarżącego nie zawierają nowych konkretnych okoliczności w rozumieniu tego przepisu prawa. Zarzut ten nie jest uzasadniony. Skoro w postępowaniu pierwotnym skarżący nie przedstawił żadnego materiału, mogącego służyć za podstawę ustalenia jego kosztów handlowych, i wskutek tego wymiar został dokonany przy wzięciu za podstawę normy średniej zyskowności, to wyjście na jaw materiału, pozwalającego na ustalenie najważniejszych części tych kosztów — kosztów nabycia towaru, który był przedmiotem handlu skarżącego — spełniało warunek dodatkowego wymiaru z art. 85 ustawy. Okoliczność, że materiał ten o ile chodzi o stronę przychodową, nie odbiegał w sposób istotny od danych, którymi władza rozporządzała w pierwotnym wymiarze, jak również, że nie obejmował on danych dotyczących dalszych kosztów handlowych, nie zmienia postaci rzeczy. Nie jest bowiem koniecznym wymogiem zastosowania art. 85 ustawy, by nowe ujawnione okoliczności obejmowały całokształt podstaw wymiaru podatku — wystarczy, jeśli one obejmują dane, wpływające na ustalenie choćby jednego z istotnych elementów dochodu podatkowego.

OPŁATY NA FUNDUSZ PRACY OD ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH

Okólnikiem L. D. V 2346/4/39 Ministerstwo Skarbu w sprawie powyższej podało do wiadomości podległym organom wyciąg z wyroku N. T. A. z dnia 13 grudnia 1938 (L. rej. 6456/37). W wyroku z dnia 4 listopada 1936 rozstrzygnął N. T. A. kwestię doliczenia do obrotu opłat na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym. W wyroku tym N. T. A. orzekł i uzasadnił, że opłaty na Fundusz Pomocy Bezrobotnym nie podlegają odliczeniu od obrotu przedsiębiorstw przemysłowych. Ze względu na analogiczny charakter Funduszu Pomocy Bezrobotnym Funduszu Pracy motywy powyższego orzeczenia znajdują zastosowanie także w odniesieniu do opłat na rzecz Funduszu Pracy. Motywy powyższego orzeczenia nie znajdują oparcia w bezpodstawnym stwierdzeniu skargi, że omawiana opłata od żarówek elektrycznych mieści się strukturalnie w cenie towarów i że skarżąca firma jest tylko jej inkasentem. Temu mniemaniu skargi sprzeciwia się łącznie z motywami cytowanego orzeczenia wyraźny przepis art. 23 ust. 2 a) cytowanej ustawy o Funduszu Pracy, według którego przy produkcji żarówek jest do uiszczenia opłaty obowiązany wytwórca. Z tych powodów N. T. A. oddalił skargę, jako nieuzasadnioną.

ZWOLNIENIE ZAKŁADÓW LECZNICZYCH I SANATORIÓW OD PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Okólnikiem L. D. V. 30023/4/38 Ministerstwo Skarbu zwolniło od obowiązku opłacania podatku przemysłowego w obu jego formach do roku 1938 włącznie — zakłady lecznicze i sanatoria, odpowiadające warunkom, określonym dla szpitali w rozumieniu art. 3 a rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 o zakładach leczniczych. Charakter zakładu leczniczego, jako szpitala w wyżej przytoczonym rozumieniu, ustalać będą władze wymiarowe na podstawie statutów szpitalnych, a w przypadkach wątpliwych — na podstawie zaświadczeń wojewódzkich władz administracji ogólnej. Zwolnienie powyższe stosuje się do wszystkich nieprawomocnych jeszcze wymiarów podatku przemysłowego. Nieuiszczone należności z tytułu wymiarów prawomocnych mogą umarzać izby skarbowe na podstawie art. 123 ordynacji podatkowej na skutek podań zainteresowanych zakładów leczniczych.

Sytuacja na rynkach rolnych

Na rynkach zagranicznych bez większych zmian, ceny przeważnie utrzymały się. Ponieważ weszliśmy już w 8-my miesiąc kampanii zbożowej, przeto zarówno rolnicy, jak i sfery kupieckie żywo interesują się przyszłymi zbiorami. Według nadchodzących wiadomości mają one być mniejsze tak skutkiem gorszego ich stanu i mniejszej wobec tego wydajności z 1 ha, jak skutkiem redukcji obszaru uprawnego. Pomimo to zapasy niesprzedane na 1 sierpnia br. będą tak duże (około 160—170 miln. q.), że spadek przyszłych zbiorów nie wpłynie, zdaje się, zupełnie na poziom cen. W każdym razie trzeba zaznaczyć, że w transakcjach na terminy pożniwne (wrzesień — październik) notowania utrzymują się prawie bez zmiany już od kilku tygodni.

Na rynku krajowym koniunktura dla żyta kształtowała się słabo, dla innych zbóż przeważnie mocno przy niewielkiej zwyżce cen. Ostatnio poprawił się nawet owies, który dotąd był w zaniedbaniu. Ceny jęczmienia nadal wyraźnie zwyżkowały. Z innych ziemiopłodów zwyżkowały oleiste (skutkiem wyczerpywania się zapasów) oraz gryka i peluszka, pozostałe przeważnie utrzymały się przy tendencji mocnej. Tłumaczy się to znacznym popytem ze strony gospodarstw rolnych na materiał siewny. Zainteresowanie żytem na rynkach obcych w bieżącej kampanii jest słabe, stąd i zniżka.

Po kilkunastu tygodniach zwyżki na rynku zwierząt rzeźnych tydzień ubiegły był okresem wyraźnej i dość znacznej zniżki we wszystkich gatunkach i sortymentach, to znaczy, że zniżkowało nie tylko bydło i cielęta, ale i trzoda chlewna (zarówno słoninowa, jak i mięsna). Trudno przesądzać, czy zniżka ta utrzyma się, ale gdyby miało się tak stać, to rolnictwo — zwłaszcza drobne — dotkliwie by to odczuło. Właściwie brak podstaw dla takiej zniżki, raczej można by się było spodziewać pewnej poprawy cen w związku z popytem przedświątecznym. Z tego też powodu trudno przewidzieć, jak się sytuacja ułoży w przyszłości.

Na rynku masła bez zmian, ceny utrzymały się, to samo można powiedzieć i o mleku. Ceny jaj lekko zniżkują, ale należy pamiętać, że na wiosnę podaż tego towaru zwykle znacznie się zwiększa. Wobec okresu lęgów daje się odczuwać na rynku brak towaru ciężkiego i świeżego, nadającego się na eksport. Nadmienić należy, że w styczniu br. wywieziono jaj prawie 3 razy więcej, niż przed rokiem.

Na rynku rybnym tendencja mocna. Za karpia

płacono 1.85 zł. za 1 kg. w hurcie. Dowóz ryb do miast jest cokolwiek większy, niż przed miesiącem, ale i popyt w okresie postu poważnie wzrósł. To jest bodaj najważniejszą przyczyną zwyżki. Ciekawe, że ryba estońska, jakkolwiek sprzedawana po niższej cenie, zupełnie nie wpływa na zniżkę cen ryb krajowych, które są nadal poszukiwane. Tłumaczy się to tym, że ryby importowane są bardzo duże i nie odpowiadają wymaganiom pojedynczego, przeciętnego gospodarstwa domowego.

Ceny warzyw przeważnie utrzymały się przy lekkiej zwyżce towaru zeszłorocznej produkcji. — Warzyw tegorocznej produkcji przybywa, ceny, oczywiście, są jeszcze wysokie, ponieważ produkcja może być prowadzona tylko w inspektach, przyśpiesznikach itp., co wysoce podnosi koszty własne producenta. Z. K.

Rokowania w sprawie majątków Żydów polskich w Niemczech

W Warszawie toczą się rokowania z delegatami rządu niemieckiego w sprawie ustalenia norm i sposobu likwidacji majątków Żydów-obywateli polskich, którzy byli masowo wysiedleni z Niemiec w październiku r. ub., lub też w Niemczech jeszcze pozostali.

We wstępnym porozumieniu, zawartym pomiędzy delegatami obu rządów, przed przyjazdem min. Ribbentropa do Warszawy, a dotyczącym udzielenia zezwolenia wysiedlonym Żydom polskim na powrót do Niemiec, ustalono niektóre zasady likwidacji tych majątków. Przedmiotem obecnych rokowań jest najpierw sprawa wysokości tych majątków, które w ciągu ostatnich kilku miesięcy uległy znacznemu zmniejszeniu, a następnie sposobu ich zbycia i wypłacenia należności właścicielom.

Mówi się, że możliwa jest wymiana majątków obywateli polskich w Niemczech na majątki obywateli niemieckich w Polsce. W tym wypadku dałoby się uniknąć transferu dewizowego. Ostateczne porozumienie między obu rządami ma być osiągnięte w Berlinie.

INFORMATOR PRAWNICZY

„DOSTAWA 1939“ 1) Zapytuje Pan, czy do prowadzenia Pańskiego handlu artykułów browarniczych potrzebna jest Panu karta przemysłowa i na jakich warunkach może ją Pan otrzymać. — Otóż kwestię tę normuje rozporządzenie Prez. R. P. o prawie przemysłowym. W myśl art. 7 tego rozporządzenia każdy, kto rozpoczyna prowadzenie jakiegokolwiek przemysłu, lub handlu, winien o tym zgłosić władzy przemysłowej I. instancji. Wobec tego, skoro Pan dotąd tego nie uczynił, winien Pan o tym zgłosić i prosić o wydanie karty przemysłowej. 2) Nie. W zasadzie nie ma tutaj żadnych trudności. 3) W prośbie tej musi Pan podać: a) generalia, b) przynależność państwową, c) miejsce zamieszkania, d) określenie handlu, e) siedzibę handlu i f) firmę przedsiębiorstwa.

„STUDENT“ Może Pan sam zwrócić się do Ministerstwa Sprawiedliwości z podaniem o wydanie świadectwa niekaralności. W podaniu należy zaznaczyć, że świadectwo to jest potrzebne celem przedłożenia go władzom uniwersyteckim.

„EGZYSTENCJA 1133“ W kartce swej podaje Pan szereg pytań zupełnie niezrozumiałych i niewiadomo w ogóle do kogo wystosowanych. Prosimy o jaśniejsze sformułowanie pytań.

„WDZIĘCZNY CZYTELNIK“ 1) W liście swym pyta Pan, czy ma Pan prawo domagać się od właściciela realności remontu (malowania etc.) mieszkania, zajmowanego przez Pana od 5 lat. Otóż odpowiedź na to pytanie zależeć będzie od tego, czy mieszkanie faktycznie wymaga tego remontu. Przypuszczalnie po upływie 5 lat od wynajęcia mieszkania jest ono tak zniszczone, że remont ten jest konieczny. Gdyby więc tak istotnie było, miałby Pan prawo domagania się od właściciela realności wyremontowania mieszkania na jego koszt — bez żadnego regresu do Pana, a w razie odmowy co do uskutecznienia tego remontu przez gospodarza — miałby Pan w takim wypadku prawo wykonania tego remontu i następnie go potrącenia kosztów remontu z czynszu najmu. 2) Co do ubikacji. to, jeśli została ona wynajęta bez światła, nie może się Pan domagać zaprowadzenia oświetlenia, chyba że inaczej jest naprawdę niemożliwą rzeczą utrzymanie jej w należytym stanie. Jeżeli ubikacja ta jest zniszczona, czy zepsuta to naturalnie na właścicielu realności ciąży obowiązek doprowadzenia jej do stanu zdatnego do użytku. 3) Odnośnie do sprawy urlopu, to nie ma Pan jeszcze do niego prawa, ponieważ pracował Pan w tej firmie tylko przez 6 miesięcy. 4) Za godziny nadliczbowe w zasadzie może Pan żądać zapłaty, chyba że się Pan o wynagrodzenie za te godziny nie upominał (Co do tego zresztą istnieje w różnych czasach różne orzecznictwo sądowe). 5) Jeżeli za dzień, przebyty w szpitalu, nie otrzymał Pan zasiłku pracodawca powinien był Panu to wynagrodzenie zapłacić.

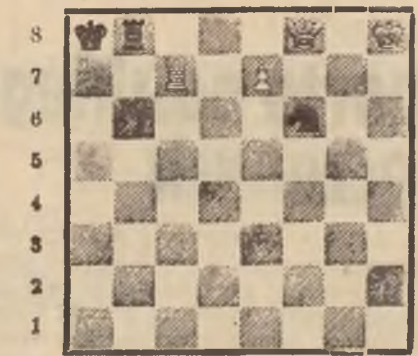
„CIEKAWY K.“ Jeżeli weksel ten został naprawdę w złej wierze przeniesiony na trzecią osobę, to wspomniany krewny może słusznie przeciwstawić tutaj te zarzuty, które mu przysługują przeciwko Panu.

(Ciąg dalszy „Informatora prawniczego“ ukaże się w numerze jutrzejszym).

—oo—

DZIAŁ SZACHOWY

ZADANIE NR 12. A. P. GULAJEW
(II. nagr. „Szachmaty“ 36)



Białe: Kh8, Hf8, Wc7, e7 (4)
Czarne: Ka8, Wb8, Sf5 (3)
Mat w 3 posunięciach.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 11.
K. A. L. Kubell'a z 25 II. br.

1. Gh4, Gxh1; 2. H—d1, Kg2; 3. He1,
1. . . . Gxd3; 2. H—f3, K—g1 3. H—h3!
1. . . . G dowolnie, 2. S—f2, Gf3; 3. Hxf3 Piękna miniatura!

PARTIA NR 16.

Białe: Scheler (Kraków) Czarne: Ulczok (Śląsk)
grana w międzyokręgowym meczu o puchar im. inż. J. Żukowskiego dnia 15 stycznia br. w Krakowie

GAMBIT HETMAŃSKI

1. d2—d4 d7—d5
2. c2—c4 c7—c6
3. e2—e3 Sg8—f6
4. Sb1—c3 g7—g6
5. H—b3 G—g7
6. f2—f4 O—O

Czarne zaniedbały rozwoju swego skrzydła hetmańskiego, gdzie już po 6-tym posunięciu mają trudną grę.

7. Sg1—f3 a7—a6-?

Próba wyswobodzenia pozycji pos. b5

8. a2—a4 ! b7—b6

Białe groziły zablokowaniem pozycji przez ..9. a5, następne więc posunięcie czarnych jest poniekąd wymuszone. Jednak pion na b6 stoi słabo.

9. G—d2 G—e6 ?

Nienaturalne posunięcie giermkiem

10. cxd5 Sxd5

Teraz już białe likwidują napięcie w centrum, pragnąc zachować parę gońców.

11. S—g5 Sxf4

Białe przejściowo ofiarują pionka w konsekwencji czego uzyskały lepszą grę.

12. Sxe6 Sxe6
13. G—c4 S—c7 ?

Pewne szanse kontrgry dawała przypuszczalnie ofiara skoczka na d4

14. O—O ! e6

Białe najpierw zroszowały, gdyż na natychmiastowe wzięcie piona b6, czarne posunięciem ..e5 wybrnęłyby chwilowo z opresji.

15. Hxb6 S—d5
16. H—b3 S—d7
17. a4—a5 ! Odbiera b6 W—b8
18. H—a3 Sd5—b4
19. Ha4 c6—c5
20. S—e4 ! e6—e5 ?

Czarne pragną uprościć grę, nie zdają sobie jednak sprawy z tego, że otworzą linię białemu giermkowi, co bezzwłocznie spowoduje katastrofę

21. Wxf7 Wxf7
22. S—d3 S—b6 ?

Strata figury, a więc i partii.

23. Sxf7 ! Sxa4
24. Sxd8+ K—h8
25. S—f7+ K—g8
26. Sxe5+ K—h8
27. Wxa4 i czarne poddały się.

(Uwagi H. Scheiera dla „N. Dz.“)

WIADOMOŚCI Z ŻYCIA SZACHOWEGO

Helsingfors:
Mistrzostwo Finlandzkiego Związku Szachowego zdobyli ex aequo O. Kaila, Ojanen i Rassmusson po 4,5 pkt.

Paryż:
Mistrzostwo miasta zdobył Reizman 8,5 pkt. przed Hönlingierem i Monossonem po 8 pkt. IV m. zajął Mateof 7,5 pkt.

Bukareszt:
Mistrzostwo zdobył Halic 8,5 pkt. przed T. Popą 7 pkt. III i IV ex aequo Blum i Andritoin po 6 pkt. V był 18-letni Bernstein.

Katowice:
W wyniku rozgrywek o mistrzostwo Śląska pierwsze miejsce w grupie mistrzów zdobył Anioł 4½ pkt. przed Ulczokiem 3½ pkt. dyr. Palikiem i zeszłorocznym mistrzem Pokorskim. Prof. Zawadzki w turnieju nie brał udziału.

Na Śląsku i na terenie Zaolzia rozgrywane są obecnie drużynowe mistrzostwa Śląska. Udział bierze kilkanaście drużyn z przeszło stu graczami. (M. N.)

Płk. Wedgewood doradza opór

Londyn, 10. 3. PAT. Poseł płk. Wedgewood ogłosił w czasopiśmie angielsko - żydowskim „Jewish Chronicle“ oświadczenie w sprawie Palestyny, które wywołało sensację w kołach politycznych. Autor zaleca Żydom palestyńskim stawianie oporu. Wierzę w powstrzymanie się od wzięcia udziału w projektowanym rządzie palestyńskim, proklamowanie własnego rządu tymczasowego, odmowę płacenia podatków rządowi arabskiemu, wystawienie własnej policji i forsowanie imigracji.

Płk. Wedgewood jest czynnym przyjacielem ruchu neosyjonistycznego i autorem głośnej proklamacji w lutym ubiegłego roku, nawołującej Żydów do zbrojnego czynu w walce o państwo żydowskie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 10 marca. Pszenica jednolita czerwona 21.50—21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 15.25—15.50,, standart II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 18—18.75, przemiałowy 17—17.50, pastewny 16.75—17, owies niezadeszczony 17.75—18.50, standart I (lekko zadeszcz.) 16.50—17, standart II (zadeszcz. dop. 16.25—16.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 42—44, wyciągowa 35 proc. 41.50—43.50, gat. I 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II 35-65 proc. 33—34, gat. II 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 20—26.50, razowa 95 proc. 23.50—23.75, mąka żytnia okręgu poznańskiego gatunek I A 55 procentowa 26.00—26.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11.25—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencja: pszenica 60 spokojna, żyto 90 spokojna, jęczmień 48 spokojna, owies — spokojna. Ogólny obrót 650 ton. — Tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 10 marca. Ceny orientacyjne bez zmiany. — Tendencja i obroty: pszenica 416, żyto 566, jęczmień 270, owies 45. Tendencja na wszystko spokojna. Ogólny obrót 2266 ton.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 10 marca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 131, Bank Zachodni 40.50, Bank Handlowy 58—58.25, Żyrardów 71, Ostrowiec 84.50—83.50, Zieleniewski 81.50—78.50—79, Modrzejów 23.25, Cukier 42.75—43, Starachowice 63, Węgiel 44.25—44. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 67.87½, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 97.25, II em. 97—97.50, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 101.— II em. 100, 5 proc. poż. konwersyjna drobne 68.50, 5 proc. poż. konwersyjna 69.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna 68.62½, odc. drobne 68.62½, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 44.50. Tendencja nieco słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V. 63.25—65.37½—65.25, 5 proc. listy m. Warszawy stare 77, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 72.75, 5 proc. listy m. Łodzi z 1933 r. 67, 5 proc. listy m. Piotrkowa z 1933 r. 63. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 89.65, Amsterdam 282, Londyn 24.89 Nowy Jork kabel 5.30 1/8, Paryż 14.06, Sztokholm 128.10, Zurych 120.55. Tendencja niejednolita.

OSKARŻONY MA GŁOS

Przesłuchanie pierwszego oskarżonego w procesie krakowskim

Proces przeciw Janowi Piskorowi i tow. toczy się w sądzie krakowskim wśród dużego zainteresowania publiczności. Galeria wypełniona jest po brzegi, a przebieg rozprawy śledzony jest z coraz to rosnącym zainteresowaniem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił z kolei do przesłuchania oskarżonych. Początkowo przypuszczano, że przesłuchanie oskarżonych nie potrwa dłużej aniżeli trzy dni. Obecnie zdaje się zanosić na to, że przesłuchanie oskarżonych potrwa dłużej. Na wczorajszej rozprawie przesłuchano tylko pierwszego oskarżonego, Jana Piskora, przy czym przesłuchanie tego oskarżonego będzie jeszcze kontynuowane na dzisiejszej rozprawie.

Proces rozpoczyna się o godz. 9.15. Jako pierwszy zeznaje osk. Jan Piskor.

Na pytanie trybunału oświadcza oskarżony, że nie przyznaje się do winy.

Osk. przechodzi następnie do skreślenia swej kariery policyjnej. Od roku 1910 służył w żandarmerii austriackiej, następnie w żandarmerii polskiej, a w końcu w policji. Do policji krakowskiej został przydzielony w roku 1923. W sekcji kradzieżowej zaczął pracować w roku 1934, jako jej kierownik, podlegając bezpośrednio kom. Cyganowi.

Z osk. Korpakiem zetknął się w czasie dochodzeń w r. 1934. Od tego czasu Korpak udzielał oskarżonemu informacji. W sprawy angażowania informatorów władze nie mieszały się, była to sprawa wyłącznie należąca do wywiadowców. Współpracę z Klimkiem rozpoczął oskarżony w późniejszym czasie.

— Czy dochodziły pana słuchy, że Korpak i Klimek pracują na dwie strony?

— Tak. Był pewien raport, ale okazał się mylny.

— Czy w wypadkach, gdy donoszono panu, że Korpak kupuje rzeczy z kradzieży, zawsze przeprowadzał pan dochodzenia?

— Nie zawsze. Raz przeprowadzał ktoś inny i też okazało się, że jest to nieprawda.

— Czy zdarzały się wypadki, że złodzieje zeznawali, iż Korpakowi sprzedawali skradzione rzeczy? — Nie.

— Czy Korpak i Klimek dostawali wynagrodzenie z Wydziału Śledczego? — Tak, ale bardzo skromne.

— Ile mogli dostać w ciągu roku? Chodzi o to, abyśmy ustalili czy pracowali amatorsko czy też raczej zawodowo?

— W roku 1937 dostali bardzo mało, w roku 1936 trochę więcej, w roku 1935 bardzo mało.

— Przedstawię panu dowody ze śledztwa, że dostawali śmiesznie mało. Korpak dostał przez 3 lata 45 zł, a Klimek 10 zł. Gdzie tu więc była ta korzyść przy dostarczaniu przez nich informacji?...

Oskarżony wyjaśnia, że dostawali oni jeszcze pewne kwoty pod pseudonimami.

— Nie uderzyło pana to, że Korpak i Klimek zwracając rzeczy skradzione, nie oddawali przedmiotów wartościowych, jak biżuteria czy papiery wartościowe, a zwracali garderobę i buty? — Nie.

— Pytał się pan ich, skąd mają te rzeczy? — Mówili, że kupili.

— Nie uderzyło więc to pana, że oni co drugi dzień przynosili panu skradzione rzeczy? Przecież nie byliby złodzieje przychodzili do nich z rzeczami skradzionymi, aby oni potem te rzeczy odnosili do policji?

Osk. nie umie tego wyjaśnić.

— A nie zwróciło pańskiej uwagi to, że w różnych procesach złodzieje powoływali pana jako świadka? Przecież to nie jest takie proste, aby złodzieje chętnie widzieli świadków z policji. Dlaczego akurat pana tak chętnie używali na świadka?

Oskarżony stara się tę okoliczność wyjaśnić w dłuższym wywodzie, mówiąc obszernie o sprawie niejakiego Felczera, który ma za sobą szereg spraw sądowych i znajdował się na „liście paserów.“

Sąd przechodzi następnie do sprawy Szlamkowicza, który został zasądzony na 5 lat więzienia za kradzież 10.000 zł. w motorówce, a w której to sprawie Piskor występował jako świadek obrony. Osk. opowiada dłuższą historię o pewnym anonimowym osobniku, który złożył doniesienie o jakiejś kradzieży 10.000 zł. w banku krakowskim i mówił że tej kradzieży dokonał niejaki „Dymant“

— Skąd obrona Szlamkowicza wiedziała o tym anonimowym osobniku i powołała pana na świadka?

— Tego nie wiem. Ja łączyłem to z tą sprawą, gdyż w obu sprawach chodziło o kwotę 10.000 zł.

A nie pomyślał pan, że to może było jakieś zmyślone doniesienie?

— Pomyślałem o tym dopiero później, kiedy osobnik, ten który miał jeszcze złożyć jakieś wyjaśnienia, nie pokazywał się więcej.

— Ale wie pan, że Sąd Apelacyjny podwyższył Szlamkowiczowi karę z półtora roku na pięć lat, a w motywach wyroku napisał, że pańskie zeznania są dziwnie niejasne i zagadkowe?

— Ale ja chyba nie myślałem bronić Szlamkowicza! Mówiłem to, co zeznałem na podstawie swoich informacji

— Czy bywał pan w kancelarii adw. Mendlera na ul. Floriańskiej? — Nie. Wiem, że o tym mówiła w śledztwie panna Kipperówna, ale to jest nieprawda.

— Mówię o tym dlatego, że Kipperówna zeznawała, że w tej kancelarii odbyła się konferencja, w której brał udział Mendler, pan, Szlamkowiczowa i podobno Szlamkowicz.

— To jest absolutnie nieprawda

— Mówi świadek Goldwasser, że widział pana z Mendlerem i Szlamkowiczową w bramie na linii A—B.

— To absolutnie nieprawda.

— Mówił pan z Mendlerem o tej sprawie?

— Nie przypominam sobie.

— Bo Mendler zeznał, że kradzież 10.000 zł. w motorówce była tak niezwykła, że radził się pana i planował podanie pana i Toszy jako biegłych w Sądzie Apelacyjnym.

— Ale wiedział pan, że był zakaz udzielania informacji adwokatom, a szczególnie akcentowano, aby nie rozmawiać z adw. Mendlerem?

— Ja nie udzielałem mu informacji, tylko rozmawiałem tak ogólnie. Rozkazu nie było tylko powiedziano, żeby adw. Mendlerowi nie udzielano informacji i by go kierowano do naczelnika.

Przewodniczący odczytuje zenania naczelnika Urzędu Śledczego, który stwierdził, że zabronił udzielania adwokatowi informacji i wpuszczania adw. Mendlera do Wydziału Śledczego.

Sąd roztrząsa z kolei kradzież cennych futer z mieszkania radcy Artura Wohla. Sprawą tą osk. zainteresował się sam z polecenia naczelnika. Na miejscu stwierdził, że skradziono futro i pelerynkę wartości 6.000 zł. Sprawca dostał się do mieszkania po rynnie, na której widniały odciski palców. Specjalista od utrwalania odcisków stwierdził jednak, że odcisków nie można zdjąć, gdyż nie nadają się do badania. Specjalista nie mógł się zresztą dostać do tego miejsca i trzeba było sprowadzić straż pożarną.

— Dlaczego pan tego nie powiedział sędziemu śledczemu? — Ja to zeznałem absolutnie.

— Ale tego nie ma w zeznaniach i przez to naraził się pan na zarzut, że nie prowadzono dalej sprawy, mimo, że zdjęto odciski.

— Ale dlaczego napisał pan w protokole, że ślady sfotografowano? — Możliwe, że fotograf robił zdjęcia, a później fotografii nie przesłał. Mając nawał pracy, nie uzupełniłem zapisków w tym kierunku, że fotografii odcisków nie otrzymałem.

— Jak się przedstawiała kwestia 500 zł od p. Wohla? — P. Wohl oświadczył, że przeznacza nagrodę w razie odzyskania futer. Po odzyskaniu futer zatelefonował do mnie p. Wohl i wezwał mnie do siebie, gdzie wręczył mi 500 złotych.

— Dlaczego pan tego nie powiedział w czasie pierwszego przesłuchania? — Pieniądze były dla Korpaka, więc nie chciałem go ujawniać.

— Czy wolno było panu brać te pieniądze?

— Jeśli brałbym dla mnie, to musiałbym to zgłosić. Ale jeśli tylko „przelewałem“ te pieniądze, gdyż nie miałem z tego korzyści i dawałem je konfidentowi, to myślałem, że to można.

— Zeznał pan jednak, że „nie otrzymał pan pieniędzy od poszkodowanego, ale Korpak otrzymał pieniądze z Wydziału Śledczego“. Więc mówił pan jednak o pieniądzach dla Korpaka.

— Bo te 500 zł to była większa suma.

— Ja mam wrażenie, że chodziło nie o sumę większą czy mniejszą. Chodziło o zasadę. Szło o to, aby nie dowiedzieli się złodzieje, że Korpak dostaje pieniądze.

Perfumy... w gnojówce

Z kolei sąd omawia sprawę kradzieży perfum we firmie Katz przy ul. Pawiej. Wywiadowca Bielik zeznał, że chciał w tej sprawie przeprowadzić rewizję u Korpaka, ale osk. Piskor nie pozwolił rewizji przeprowadzać i oświadczył, że pośle do Korpaka osk. Foszę, który sprawę załatwi. Później od Korpaka perfumy odebrano, a Bielikowi kazano sporządzić raport, że perfumy znalazły się w gnoju.

Udzielając wyjaśnień w tej sprawie osk. Piskor zaprzecza, jakoby w ten sposób postępował.

Przew.: Zgłosił się tutaj pewien świadek z więzienia, który siedział razem z Korpakiem i był łącznikiem, gdyż nosił grypsy od Korpaka do adw. Soehnela. Temu świadkowi oświadczył Korpak, że tylko część tych perfum oddał i dostał za to 400 zł, którymi podzielił się z panem.

— Kto to jest ten świadek?

— On tutaj przyjdzie.

Przechodząc do sprawy kradzieży kapeluszy we firmie Teitelbaum, przewodniczący stwierdza, że Teitelbaumowi zrobiono propozycję odzyskania skradzionych kapeluszy za pewną opłatą. Nie podobało się to Teitelbaumowi, wobec czego zwrócił się do osk. Piskora, a ten poradził mu, aby pertraktacje prowadził, gdyż w ten sposób odzyska skradziony towar. W obec tego Teitelbaum nabrał przekonania, że jest to jedyne wyjście i odbył konferencję, w której wzięli udział prócz osk. Piskora jeszcze Korpak i Klimek. Omówiono sprawę odkupienia kapeluszy.

Osk. Piskor: To jest nieprawda.

Kolejno omawiana jest sprawa kradzieży futer na szkodę p. Sterna. W tym wypadku skradzione futra odzyskał osk. Piskor za pośrednictwem adw. Mendlera i niejakiego Hocheisera. Zapłacono za to kwotę 1000 zł, a pieniądze na ten cel dało towarzystwo asekuracyjne, w którym p. Stern był ubezpieczony. W relacji do prokuratora osk. Piskor nie przedstawił sprawy tak, jak miała miejsce. Twierdzi, że zataił prawdziwy bieg sprawy, gdyż chodziło mu o to, aby pozyskać Hocheisera, jako swego informatora i nie mieszać go w tę sprawę.

W dalszym ciągu tematem rozprawy jest sprawa kradzieży złotego zegarka na szkodę urzędnika policyjnego Przewłockiego. Zegarek ten przyniósł Korpak do Wydziału Śledczego, gdzie osk. Piskor dał mu za niego 50 zł, gdyż Korpak twierdził, że kupił zegarek od dwóch kobiet.

Przewłocki dowiedział się o tym i początkowo wzbraniał się zapłacić za zegarek, w końcu spłacił jednak osk. Piskorowi te 50 zł w ratach, a Korpak nie miał żadnych dochodzeń.

Wreszcie sąd zapytuje oskarżonego w sprawie różnych kwot, pobieranych przez niego od towarzystw asekuracyjnych, w związku z odbieraniem skradzionych rzeczy. Osk. Piskor twierdzi, że sumy te przeznaczał na konfidentów.

Nie przypomina sobie osk. Piskor sprawy wynagrodzenia osk. Klimka, za wykrycie złodzieja w restauracji Pressera. „Do restauracji tej przyszedł jakiś osobnik i ubrał nowe futro, kierując się ku wyjściu. We drzwiach został jednak ujęty i oddany w ręce policji. Klimkowi wypłacono 10 zł za „wykrycie“ tego złodzieja.

Tajemniczy przemytnik - porzucił walizę z pieniądzmi

Jako ostatnia poruszona jest sprawa przemytnika niejakiego Schwarca. W tej to sprawie otrzymał osk. Piskor pewnego dnia poufną wiadomość telefoniczną, że osobnik z czarną bródką wyjeżdża z Krakowa w każdą niedzielę o 10-tej w nocy pociągiem pospiesznym, wioząc ze sobą dużą walizkę.

Osk. Piskor zatrzymał wieczorem 8 listopada 1936 r. owego osobnika, którym okazał się obywatel węgierski Schwarz. Miał on wielokrotny paszport z wizą przejazdową. W walizie znaleziono ubranie i bieliznę, wobec czego polecono Schwarzowi, aby zgłosił się nazajutrz w Wydziale Śledczym.

Szwarz nie pokazał się więcej w Wydziale Śledczym. W międzyczasie osk. Piskor otrzymał wiadomość, że Schwarz jest przemytnikiem walut. Wobec tego zbadano ścianki walizy i jak się okazało, były one podwójne. W obecności komisarza Cygana rozbito ścianki i wyjęto ze schowków: 5.411 dol. am., 11 czeków na 155 dol. am., 20 koron duńskich, 1185 guldenów holenderskich, 6.052 funtów palestyńskich, 170 funtów ang., 400 franków belgijskich, 4600 franków francuskich, 650 szylingów.

Na wczorajszej rozprawie osk. Piskor zeznał, że telefon zawiadamiający o tym, iż Schwarz jest przemytnikiem walut był anonimowy.

Przew.: A dlaczego Schwarz został wypuszczony na wolność? — Bo początkowo nie przypuszczałem, że to jest przemytnik walut.

— Dlaczego więc zatrzymał pan jego walizę? — Bo informator mój powiedział, że zgłosi się do mnie i rozpozna tę walizę.

— Co po walizie, gdy pan puścił Schwarza? — Zabrałem mu jego czeską legitymację tramwajową.

— Zostawił mu pan paszport z wizą, a wziął mu pan legitymację tramwajową. Co pan dalej robił — Czekałem na Schwarza, a w końcu zacząłem go poszukiwać. Pewnego dnia wywiadowca Kostecki, który miał nadzór nad depozytami, zapytał mnie, co zrobić z walizą, która leżała na szafie. Wtedy postanowiłem zbadać tę walizę.

Przewodniczący w kilku pytaniach stara się wyjaśnić, kto pierwszy zrobił otwór w ścianie walizy i zobaczył, że tam są pieniądze.

Przew.: Po otwarciu ścianek tej walizy chodziły słuchy, że tych pieniędzy było tam dwa razy więcej? — Nie przypominam sobie.

W końcu osk. Piskor odpowiada na pytania prokuratora dra Pęchalskiego. Gdy w jednym miejscu prokurator zapytuje, diaczego w wypadkach, gdzie raportowano o porzucenie skradzionych rzeczy przez uciekających osobników ścigający nie zrobili użytku z broni — przewodniczący dorzuca uwagę:

— Korpak i Klimek sami przynosili przecież rzeczy, więc do nich nie trzeba było strzelać.

Na dzisiejszej rozprawie kontynuowane będzie przesłuchanie oskarżonych.

KRONIKA

MARZEC	Wschód słońca 5 g 49 m
11	Zachód słońca 17 . 20 m
SOBOTA	20 Adar 5699

Pogrzeb bł. p. Tadeusza Epsteina

Na cmentarzu żydowskim w Krakowie odbył się wczoraj pogrzeb bł. p. prezesa Tadeusza Epsteina. W pogrzebie wzięli udział wicewojewoda krakowski dr. Małaszyński, starosta grodzki dr. Wojnarowski, prezes Izby Skarbowej dr Greger, nacz. wydz. przem. mgr. Crzanowski, prof. dr Adam Krzyżanowski, b. prezydent dr Kaplicki, Jinacz. wydz. przem. mgr. Chrzanowski, prof. dr Przem.-Handl. w Katowicach, Lwowie i Sosnowcu, przedstawiciele świata przemysłowego, handlowego i bankowości.

W hali cmentarnej odśpiewał psalmy chór Świątyni Postępowej pod batutą dr. Lusta, po czym podniosłe kazanie wygłosił rabin dr. H. Pfeffer, który w pięknych słowach zobrazował działalność Zmarłego na polu społecznym. Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej bar. Antoni Goetz Okocimski dał wyraz uznaniu dla zasług Zmarłego, żegnając go imieniem Izby oraz Związku Przemysłowców. Prez. Gminy Żydowskiej dr. R. Landau przedstawił rozległą działalność Zmarłego, szczególnie w okresie wskrzeszenia niepodległości Państwa Polskiego. Imieniem kupiectwa żydowskiego pożegnał Zmarłego prezes Stow. Kupców radca Lauterbach, który podkreślił zasługi Zmarłego dla kupiectwa żydowskiego.

Po przeniesieniu trumny nad grób rodzinny nadkator Szechter odśpiewał „El Mole Rachmim“ i trumnę złożono na miejsce wiecznego spoczynku.

Sprawa przetargów miejskich -- na forum Magistratu

Wczoraj odbyło się na Ratuszu Krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Klimeckiego posiedzenie Magistratu.

Na początku posiedzenia dyrektor Budownictwa m. inż. Boratyński zreferował wyniki konkursu na projekt urbanistycznego ukształtowania najbliższego otoczenia Wawelu i Skałki, oraz nadbrzeża Wisły.

W dalszym ciągu posiedzenia dokonano wyboru specjalnej Komisji Zarządu Miejskiego dla rozstrzygnięcia wyników bieżących przetargów gospodarczych. W skład Komisji powołano z ramienia Magistratu ławników Bobrowskiego, dr. Bogdanowskiego i Jelonkiewicza, z Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej Kuhna, oraz rzeczoznawców delegowanych przez Izbę Rzemieślniczą na prośbę prezydium miasta.

Ławnik adw. dr Zimmermann wystąpił z wnioskiem, aby do Komisji dla rozstrzygnięcia przetargów gospodarczych powołać również przedstawiciela kupiectwa żydowskiego. Skoro powołano do Komisji reprezentantów wszystkich ugrupowań politycznych w Radzie Miejskiej oraz przedstawiciela Kongregacji Kupieckiej, to jest rzeczą słuszną, aby w skład Komisji wszedł również delegat Stowarzyszenia Kupców. Wobec tego ławnik adw. dr Zimmermann zawnioskował wybór delegata Stow. Kupców w osobie dyr. Himmelblaua. Wniosek ten nie uzyskał jednak poparcia u żadnego z ławników.

Z kolei postanowiono przeprowadzić w ciągu najbliższych 6-ciu tygodni odszczurzenie miasta, oraz załatwiono szereg spraw gospodarczych.

Walka o obniżkę czynszów w nowych domach

Od Związku Lokatorów otrzymujemy następujący komunikat:

Wobec ustawicznego wzrostu stawek komornego w nowych domach Związki Lokatorskie w całym Państwie podjęły zbiorową akcję mającą na celu ustawowe ustalenie maksymalnych czynszów w nowych domach.

Związki Lokatorskie na uzasadnienie swych żądań podnoszą ciężkie warunki gospodarcze, jakie panują obecnie w Państwie, wobec czego na podstawie dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 czynsze w nowych domach, należących do Skarbu Państwa, banków państwowych, samorządów, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucji prawno publicznych zostały o 10 i 15 proc. obniżone.

Celem zebrania w tej sprawie odpowiednich danych co do wysokości komornego, uprasza się wszystkich zainteresowanych lokatorów, którzy zajmują mieszkanie, lokale przemysłowe i handlowe w nowych domach, które zbudowane zostały po dniu 27 stycznia 1917 r., ażeby zgłosili się do Biura Związku Lokatorów w Krakowie ul. Batorego 5, parter między godziną 5-tą a 7-mą popołudniu do rejestracji zajmowanych lokali.

Na podstawie w ten sposób zebranego materiału zostaną opracowane odpowiednie memoriały i wysłane do miarodajnych czynników.

O rewizji procesu Ciunkiewiczowej -- zadecyduje sąd krakowski

Jak wiadomo, wpłynął swego czasu wniosek o rewizję procesu Marii Ciunkiewiczowej. Zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami o rewizji procesu decyduje Sąd Apelacyjny danego okręgu. W związku z tym w najbliższym czasie krakowski Sąd Apelacyjny poweźmie w tej sprawie decyzję.

Narazie w Prokuraturze Krakowskiej badany jest wniosek wniesiony w tej sprawie przez mec. Hofmokl-Ostrowskiego z Warszawy.

Jeszcze echa sprawy „Caro“

W najbliższym czasie ma się w sądzie krakowskim odbyć rozprawa, będąca epilogiem głośnej swego czasu sprawy „Caro“.

B. radca miejski Krzetuski skarży bowiem b. zawiadowców „Caro“ pp. Landaua i dra Porebskiego o to, iż przesłuchani przez komisję Rady Miejskiej wyrazili się, iż dr Krzetuski otrzymał 1.000 zł. za referowanie sprawy spółki „Caro“ na Radzie Miejskiej.

—oo—

Z okazji jubileuszu 50-lecia **TOW. CHAIMA HAUSERA z BARANOWA**, długoletniego prezesa tut. Komitetu Lokalnego Org. Sjon. życzymy Jubilatowi dużo szczęścia i dalszej owocnej pracy na polu sjonistycznym.

Org. „Mizrachi“ w Baranowie.
1574k Kom. Keren Kajemet w Baranowie.

—oo—

— „HASZACHAR-PRZEDŚWIT“. Dziś godz. 6 wiecz. punkt. zebranie wszystkich członków organizacji. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sympatycy org. są również proszeni o przybycie.

—oo—

— PRZEDSZKOLE „TARBUT“ Kalwaryjska 18, urządza w niedzielę 12 bm. godz. 3,30 pop. zabawę purimową.

Zamiast kwiatów na grób naszego szefa błp. Prez. Tadeusza EPSTEINA składają Zł 25.— na Dożywialnię dzieci przy Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Kraków, Rynek gł. 12.

Urzędnicy fy „Huta Żelazna Kraków, S. A“. w Krakowie.

Żałobne posiedzenie rumuńskiej akademii naukowej

z powodu zgonu dra Mojżesza Gastera

Bukareszt, 10. 3. ŻAT. Zgon dra Mojżesza Gastera odbił się szczególnie silnym echem w Rumunii. W synagogach odprawiono nabożeństwa żałobne za duszę zmarłego rabina i uczonego. Większość pism rumuńskich zamieściła dłuższe nekrologi o zmarłym, podkreślając jego przywiązanie do kraju swego urodzenia i zasługi dla nauki i piśmiennictwa rumuńskiego. Rumuńska akademia nauk zwołała żałobne posiedzenie ku czci Gastera, który był jej członkiem honorowym i za pośrednictwem której ogłosił szereg wykrytych przez siebie rękopisów wielkiego poety rumuńskiego Michaele Minescu. Dr. Gaster był jednym z najznakomitszych badaczy rumuńskiego folkloru i poezji ludowej.

Dr. Mojżesz Gaster opuścił Rumunię w roku 1885, w następstwie interpelacji sir Juliana Golsmida (przewodniczącego Anglo-Jewish Association) w angielskiej Izbie Gmin o sytuacji ludności żydowskiej w Rumuni. Ówczesny rząd rumuński skorzystał z tej sposobności, aby zmusić do opuszczenia Rumunii kilka znanych osobistości, wśród których znalazł się także Gaster. Osiedlił się on w Oxfordzie. Rząd rumuński po pewnym czasie zwrócił się do Gastera z prośbą o powrót do kraju, uczony jednak odmówił. Bawił on wielokrotnie w swej ojczyźnie i był przyjmowany na audiencjach przez króla Karola I i króla Ferdynanda (1926). W 1929 akademia nauk w Bukareszcie jednomyślnie nadała drowi Gasterowi tytuł honorowego członka akademii (był on pierwszym żydowskim członkiem akademii rumuńskiej). Karol I nadał drowi Gasterowi w 1891, w uznaniu ogólnych jego zasług dla Rumunii, order zasługi klasy drugiej i pierwszej, zaś król Ferdynand, w uznaniu szczególnych zasług Gastera dla piśmiennictwa rumuńskiego, mianował go komandorem orderu Korony Rumuńskiej.

Niemieckie rewindykacje nawet na Antarktydzie...

Norwegia odrzuca nieuzasadnione pretensje Berlina

Oslo, 10. 3. (R). Minister spraw zagr. prof. Koht złożył za pośrednictwem norweskiej agencji telegraficznej oświadczenie w sprawie rewindykacji niemieckich, odnośnie części terytorium antarktycznego, które wedle opinii niemieckiej nie były odkryte przez Norwegów — iż wręcz przeciwnie, wspomniane terytoria zostały odkryte przez Norwegów, czego dowodzą mapy i dokumenty. Min. Koht oświadczył, iż ekspedycja norweska odkryła wspomniane terytoria 14 stycznia u. r., podczas gdy ekspedycja niemiecka wyruszyła z Hamburga 17 grudnia 1938 r. wobec czego nie mogła ekspedycji norweskiej wyprzedzić. W zakończeniu min. Koht zaznaczył, iż proklamowanie suwerenności norweskiej nad wspomnianymi terytoriami antarktycznymi zostało uczynione we właściwej formie prawnej.

Chorwaci otrzymają równe prawa -- zapewnia prem. Cwetkowicz

Białogród 10. 3. (R) Prezes rady ministrów Cwetkowicz wygłosił dzisiaj w Skupczynie przemówienie, w którym m. in. oświadczył, iż w sytuacji wewnętrznej kraju nastąpiło wyraźne odprężenie. Mówca podkreślił znaczenie kwestii chorwackiej, zapewniając, iż zamierza zbadać ją z jak największą uwagą i szczerością. Sprawa ta nie może być załatwiona jednostronnie, lecz za wspólną zgodą. Błędy, popełnione w przeszłości, powinny być naprawione. Rozwiązanie zagadnienia będzie polegało na zapewnieniu Chorwatom równości praw w łonie państwa jugosłowiańskiego.

B. starosta świętochłowicki zeznaje w procesie katowickim

Katowice, 10. 3. (K) Dzisiaj w dziesiątym dniu sensacyjnego procesu o nadużycia popełnione w K. K. O., pow. świętochłowickiego, sąd przesłuchał dalszych świadków. Jako pierwszy przed sądem stanął były starosta świętochłowicki, obecny dyr. Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, dyr. Potyka. Świadek w zeznaniach swoich dodatnio wyraża się o oskarżonym Juncie, wystawiając mu bardzo dobre świadectwo, uważając go za sumiennego i gorliwego pracownika, którego jedyną intencją było dobro Spółki Brackiej. Przechodząc do omawiania transakcji Spółki Brackiej z K. K. O. dyr. Potyka zeznaje, że lokata 300.000 dolarów w K. K. O. nastąpiła na skutek zarządzenia pełnego zarządu Spółki Brackiej, który darzył zaufaniem instytucję świętochłowicką. Wypowiedzenie sumy Spółki Brackiej w K. K. O. miało związek z załamaniem się kursu dolara oraz zwiększeniem się rozchodów Spółki Brackiej. Świadek dyr. Potyka stwierdza, że Spółka Bracka nie poniosła żadnych strat na tle operacji finansowych z K. K. O. mimo, że K. K. O. zalega jeszcze obecnie z kwotą zł. 200.000, albowiem odsetki wypłacone przez K. K. O. Spółce Brackiej wynoszą około milion złotych.

Po zeznaniach tego świadka, przewodniczący rozprawy, sędzia Gielnowski odczytał otrzymany list od niejakiego Orlika Ignacego, który prosi sąd o przesłuchanie go w charakterze świadka, motywując tym, że starosta świętochłowicki, Szaliński, który zeznawał w tym procesie w charakterze świadka nie wyjaśnił dostatecznie niektórych momentów, mogących sprecyzować powstałe nieścisłości w związku z działalnością oskarżonego Dyrdy na terenie K. K. O. w Świętochłowicach. Prokurator nie sprzeciwił się powołaniu tego świadka i w rezultacie sąd postanowił wezwać Orlika na rozprawę na dzień 13 b. m.

Z kolei zeznawał mec. Horawa, syndyk K. K. O. w Świętochłowicach. Zeznania tego świadka dotyczyły prowadzonych pertraktacji pomiędzy Kasą Komunalną a osk. Kamienieckim w sprawie ugodowego załatwienia pretensji. Mec Horawa wyjaśnia, że aczkolwiek Kamieniecki wysunął tego rodzaju sugestię, to jednak dyr. Tułacz wyraźnie temu się sprzeciwił, wobec czego nie doszło do polubownego zlikwidowania pretensji K. K. O. Rozprawa trwa.

Prez. Kwapiński u p. wicepremiera

Warszawa 10. 3. PAT. Pan wicepremier E. Kwiatkowski przyjął w dniu wczorajszym prezydenta miasta Łodzi p. Kwapińskiego.

—oo—

KRONIKA ŁÓDZKA

2-tygodniowy okres bezmięsny

Łódź 10. 3. (G) W związku z 2-tygodniowym okresem bezmięsnym, proklamowanym przez zjazd rabinów w Warszawie, Centralny związek robotników mięsnych polecił łódzkiemu oddziałowi przystąpić od 14 — 30 marca do strajku w całym mięsnym przemyśle przetwórczym Łodzi. Związek zawodowy przemysłu mięsnego w Łodzi obsługuje całą przetwórczość mięsną w Łodzi.

Wyższa uczelnia lekarska w Łodzi

Łódź 10. 3. (G) W dniu dzisiajszym powróciła z Poznania delegacja zarządu stowarzyszenia budowy wyższej uczelni lekarskiej w Łodzi. W Poznaniu delegacja nawiązała kontakt z tamtejszymi profesorami wydziału lekarskiego i uzyskała przyrzeczenie ścisłej współpracy na rzecz budowy tej uczelni. Jeden z profesorów architektów poznańskich zobowiązał się przygotować plan budowy wydziału lekarskiego w Łodzi. Zarząd miejski w Łodzi wyznaczył około 180.000 zł. na stypendia dla młodzieży robotniczej, która się będzie kształciła na tej uczelni.

Wybory w wojew. łódzkim

Łódź 10. 3. (G) Województwo łódzkie rozpisało w dniu dzisiejszym wybory do rady miejskiej w Zduńskiej Woli i w Radomsku na dzień 23 kwietnia. Równocześnie w tym dniu odbędą się wybory w 3 innych miastach, w Piotrkowie, Tomaszowie Mazowieckim i Pabianicach.

—oo—

KRONIKA ŚLĄSKA

Obrady w katowickiej dyrekcji P. K. P.

Katowice, 10. 3. (K) W dniu 9 marca b. r. rozpoczęła się w Katowicach w Dyrekcji kolejowej kilkudniowa konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji w osobach dyrektora departamentu inż. Łaguny i naczelnika wydziału inż. Ejsmonta, oraz dyrektora kolei państwowych w Katowicach, inż. Wyleżyńskiego i przedstawicieli wszystkich dyrekcji kolejowych. Przedmiotem konferencji jest sprawa udogodnienia rozkładu jazdy pociągów węglowych z Zagłębia dąbrowskiego, śląskiego i karwińskiego do portów, do Centralnego Okręgu Przemysłowego i w głąb kraju, jak również rozpatrzenie sprawy przewozu drobnych przesyłek wewnątrz kraju ze szczególnym uwzględnieniem przewozu między większymi ośrodkami handlu, a portami polskimi. Konferencję otworzył dyrektor kolei w Katowicach, inż. Wyleżyński, którzy po powitaniu zebranych podkreślił znaczenie konferencji tak z punktu widzenia usprawnienia przewozów na P. K. P. i jej dochodowości, jak również — ogólnego życia gospodarczego państwa. Obrady trwają.

Fantastyczne zeznania bezdomnej kobiety

Sosnowiec, 10. 3. (K). Policja sosnowiecka zatrzymała bezdomną kobietę, wałęsającą się po Zagłębiu. Kobieta ta podająca się za Teofilę Gębską złożyła w komisariacie fantastyczne zeznania. Mianowicie twierdzi ona, że została ostatnio porwana z Paryża samochodem przez nieznanych osobników. Według jej twierdzenia ma ona rodzinę we Francji. Włada ona dobrze językiem francuskim i niemieckim. Dalsze jej zeznania są tak fantastyczne, że oddano ją pod ekspertyzę psychiatryczną. Jednocześnie przez ambasadę polską w Paryżu prowadzi się dochodzenie, czy ma ona faktycznie rodzinę we Francji.

Czołgi i działa na ulicach Madrytu

Krwawe walki w nieszczęsnym mieście. --- Samoloty powstańcze bombardują walczących

Burgos, 10. 3. (R) Sytuacja w Madrycie, według otrzymanych tu wiadomości, jeszcze nie została całkowicie wyjaśniona.

Dzisiaj rano wojska Komitetu Obrony Narodowej zajęły Alcales de Henares w odległości 30 klm od Madrytu. Komuniści po krótkim oporze poddali się. Gen. Miaja otrzymał poważne posiłki. W ciągu nocy i dzisiaj rano bez przerwy było słychać od strony Madrytu nawet w odległych od niego miejscowościach odgłosy strzałów armatnich i karabinów maszynowych.

Według pogłosek, zmotoryzowane oddziały gen. Miaja opanowały kwaterę główną komunistów.

O godz. 13-tej główna kwatera wojsk Komitetu Obrony Narodowej ogłosiła komunikat, stwierdzający, iż znaczna część ośrodków oporu komunistów została już zlikwidowana. Z komunikatu wynika jednakże, iż walki toczą się nie tylko na przedmieściach, ale i w centrum miasta.

Dzisiaj rano walki wznowiono z wzmożoną gwałtownością. Szczególnie zacięte walki toczyły się we wschodnich dzielnicach miasta, gdzie wojska lojalne w stosunku do junty zaatakowały pozycje komunistów. Przeszo 1400 komunistów dostało się do niewoli.

Po południu najzaciętsze walki toczyły się około placu Manuela Becerra. Obie strony posługiwały się czołgami i artylerią. Komunistom którzy jeszcze się bronią, grozi okrążenie, ponieważ wojska gen. Miaja posuwają się w dwóch kierunkach: od centrum miasta i od strony Cannilejas. Kiedy wojska te połączą się, zamknie się pierścień, otaczający komunistów.

Według ostatnich wiadomości, wojska gen. Miaja zajęły ministerstwo marynarki, gmach telefonów i drapacz nieba, w którym dotychczas bronili się komuniści. Zajęto również plac Manuela Becerra.

Komuniści bronią się jeszcze na kilku stacjach kolejki podziemnej.

* * *

Madryt, 10. 3. (R). Wedle ostatnich doniesień rewolta w Kartagenie została całkowicie stłumiona, zaś jej przewódców aresztowano. Władze cywilne i wojskowe w Almerii utworzyły komitet wykonawczy, który bez wszelkich zastrzeżeń uznał Radę Obrony Narodowej.

Karabinierzy i policja całkowicie panują nad sytuacją w Walencji, oraz we wszystkich prowincjach wschodnich i południowych, podległych władzy Madrytu. W Walencji panuje całkowity spokój.

Wczoraj po południu 24 samoloty armii narodowej dokonały nalotu na Madryt. Były one ostrzeliwane przez madryckie baterie przeciwlotnicze.

Syn gen. Miaja za Miguela Primo de Rivera

Burgos, 10. 3. (R) Wedle otrzymanych tu wiadomości, Miguel Primo de Rivera, syn b. dyktatora i brat założyciela Falangi rozstrzelanego przez czerwonych, zdołał zbiec z więzienia, w którym przebywał od początku wojny domowej i na angielskim okręcie wojennym udał się do Francji, skąd niebawem wyjedzie do Hiszpanii narodowe.

* * *

Hendaye, 10. 3. (R) Przez most międzynarodowy przeszedł dzisiaj do Francji syn gen. Miaja, który był jeńcem gen. Franco. Młody Miaja udaje się do Walencji, a następnie do Madrytu. Władze w Burgos zgodziły się wymienić go na Miguela Primo de Rivera, syna zmarłego dyktatora.

Tajemnicze narady w Burgos

Burgos, 10. 3. PAT. Wczoraj wieczorem odbyło się czterogodzinne posiedzenie rady ministrów, pod przewodnictwem gen. Franco. Obrady będą kontynuowane w dniu dzisiejszym. Nie opublikowano żadnego komunikatu. Przebieg obrad i decyzje otoczone są najgłębszą tajemnicą.

Przed wizytą min. Hudsona w Warszawie

Warszawa, 10. 3. PAT. Minister Przem. i Handlu p. Antoni Roman przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora angielskiego w Warszawie Kennarda celem omówienia szczegółów pobytu podsekretarza stanu urzędu handlu zagranicznego W. Brytanii Hudsona, który przybywa do Warszawy na zaproszenie min. Romana dnia 18 bm. dla nawiązania kontaktu z polskimi sferami gospodarczymi oraz omówienia i pogłębienia współpracy gospodarczej polsko-angielskiej. Pobyt min. Hudsona w Warszawie potrwa 4 dni.

Rozłam w Z. M. P.

Warszawa, 10. 3. (A). Od pewnego czasu w Związku Młodej Polski trwa ferment na tle różnych wydarzeń. Sprawa ta odbiła się nawet echem na ostatnim posiedzeniu rady Ozonu. W wyniku konfliktu major Galinat zawiesił kilku członków Z. M. P. Zaostrzyło to sytuację, i w dniu dzisiejszym doszło do wydarzeń o charakterze rozłamowym. Mianowicie grupa działaczy warszawskich z kierownikiem oddziału praskiego, Rychlikiem na czele postanowiła opuścić szeregi Z. M. P. Sprawa ta nie jest jeszcze załatwiona i przesilenie rozłamowe trwa.

Goering udaje się do Rzymu

Rzym 10. 3. PAT. Przebywający w San Remo na urlopie odpoczynkowym marsz. Goering, który spotkał się tam ostatnio z dowódcą oddziałów włoskich legionistów w Hiszpanii gen. Gambara, udać się ma w przyszłym tygodniu do Rzymu.

Min. Ciano uspokaja...

Rzym, 10. 3. (t) „Popolo di Roma“ w korespondencji z Londynu, powołując się na doniesienia prasy angielskiej informuje, że przed miotem wczorajszej rozmowy brytyjskiego charge d'affares z min. Ciano była sprawa garnizonów włoskich w Libii. W toku tej rozmowy min. Ciano potwierdził dawne zapewnienia, że zwiększenie stanów liczebnych wojsk w Libii nie posiada żadnych celów zaczepnych.

Z okazji 20-lecia faszyzmu...

Włochy zgłoszą swe pretensje z końcem marca b. r.

Warszawa, 10. 3. (A) Agencja United Press donosi, że z końcem marca Włochy na zwykłej drodze dyplomatycznej przedstawią swe żądania w Paryżu. Włoska opinia publiczna zostanie o tym poinformowana 23 marca, gdy Mussolini wygłosi swą wielką mowę do Wielkiej Rady Faszystowskiej z okazji 20 lecia powstania ruchu faszystowskiego. W przemówieniu swym Mussolini zawiadomi Radę o fakcie zgłoszenia żądań w Paryżu.

Student usiłował zabić swą narzeczoną

Lwów, 10. 3. (B). Wczoraj zgłosił się na komisariacie policji student filozofii, Władysław Barański podając, że zabił narzeczoną. Barański jest od 8 lat bezrobotny i nie mógł nigdzie znaleźć posady. Przed miesiącem napisał on list do p. premiera i otrzymał przed dwoma tygodniami odpowiedź, ażeby się zgłosił do Funduszu Pracy. Nie było na razie żadnej wolnej posady i kazano mu czekać.

Barański był od dłuższego czasu zaręczony z niejaką Makolądrówną, która widząc, że nie może on się z nią ożenić, zerwała z nim, mając zamiar poślubić innego. Wczoraj Barański spotkał na mieście swą narzeczoną i prosił ją, by poszła z nim na przechadzkę, gdyż chce się z nią pożegnać. Powrócił na chwilę do swego mieszkania i zabrał stamtąd sznur i nóż. Podczas przechadzki Barański rzucił się na narzeczoną, zaczął ją dusić i poderżnął jej gardło. Makolądrówna straciła przytomność i w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Barański udał się następnie na Pohulankę i usiłował się tam powiesić, ale sznur się przerwał. Wówczas Barański zgłosił się na komisariacie policji, gdzie go aresztowano.

Kongres partii komunistycznej Z. S. R. R. otwarty

Moskwa, 10. 3. PAT. Dziś o godz. 17 m. 15 w wielkiej sali pałacu na Kremlu otwarty został w obecności Stalina i innych dostojników sowieckich 18 kongres komunistycznej partii Z. S. R. R. Przemówienie inauguracyjne wygłosił Mołotow.

Straszny pożar

Jasło, 10. 3. (G) Ubiegłej nocy w Jaśle przy ul. Bronisława Pierackiego wybuchł pożar w mieszkaniu dr Józefa Kadyego, wskutek pozostawienia przez żonę lekarza Marię (lat 76) przy łóżku płonącej świecy w lichtarzu. Po zaśnięciu Kadyowej świeca wypadła z lichtarza na pościel. Powstał pożar. — Kadyowa, która była sparaliżowana, nie była w stanie wezwać pomocy. Dopiero wydobywający się z pokoju czad zbudził domowników. Wezwana straż pożarna, po wybiciu szyb w oknie palącego się pokoju, pożar ugasiła.

Po zlokalizowaniu pożaru oczom obecnych przedstawił się straszny widok kompletnie zwęglonych zwłok denatki, wraz z całym urządzeniem pokoju.

Anglia zaproponuje rozejm w Palestynie

Agencja Żydowska odrzuca propozycje angielskie

Londyn, 10. 3. PAT. „Evening Standard" donosi na temat konferencji palestyńskiej, że w razie gdyby ona w ciągu najbliższych dni nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów, zaproponowany będzie 12-miesięczny rozejm celem uspokojenia obecnego podniecenia. W tutejszych kołach politycznych uważają, że plan taki jest jedynym, który odpowiada sytuacji, jaka się wytworzyła, gdy stało się jasne, że syjoniści niemal na pewno odrzucą propozycje rządu, przedłożone konferencji palestyńskiej. Rozejm byłby oparty z jednej strony na utrzymaniu obecnie istniejącego zawieszenia(?) imigracji żydowskiej, z drugiej zaś na gwarancji, że obecne NIEPOKOJE W PALESTYNIE USTANĄ. Rząd brytyjski pragnie w obecnym okresie sytuacji międzynarodowej uniknąć za wszelką cenę związania rąk W. Brytanii rewolucją lub zaburzeniami na Bliskim Wschodzie.

* * *

Londyn, 10. 3. PAT. W piątek rząd brytyjski otrzymał pismo od Egzekutywy Agencji Żydowskiej, stwierdzające, iż plan utworzenia niepodległego państwa palestyńskiego, które w rzeczywistości byłoby państwem arabskim jest dla Żydów ZUPEŁNIE NIE DO PRZYJĘCIA. Propozycje nie uwzględniające gwarancji dla organicznej rozbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej nie mogą być przyjęte przez delegatów żydowskich jako podstawy do przyszłych dyskusyj.

W kołach żydowskich obawiają się, że ostateczne propozycje rządu brytyjskiego, które mają być na początku przyszłego tygodnia przedstawione obu delegacjom, nie różnią się zasadniczo od pierwotnych propozycyj, wysuniętych przed dwoma tygodniami.

Negrin i del Vayo pozostaną we Francji

Paryż, 10. 3. (T). Jak twierdzą w kołach parlamentarnych, gabinet francuski na dzisiejszym swym posiedzeniu nie powziął żadnej specjalnej decyzji co do tych uchodźców hiszpańskich, którzy zajmowali czołowe stanowiska w ruchu republikańskim w rządzie Negrina. Minister spraw wewn. został tylko upoważniony do wydawania zarządzeń zgodnych z poprzednim stanowiskiem rządu.

W myśl tych poprzednich decyzyj i zasadniczych wytycznych członkowie rządu Negrina, a więc przede wszystkim sam b. premier Negrin i min. del Vayo, jak również znana działaczka komunistyczna t. zw. Passionaria, nie zostaną wydaleni na prowincję, oddaloną od Paryża — jak to uczyniono z innymi uchodźcami — lecz uzyskają pozwolenie na zamieszkanie w jednej miejscowości, niezbyt od Paryża odległej.

Burzliwe posiedzenie Izby Deputowanych

Paryż, 10. 3. (t). Popołudniowe posiedzenie Izby deputowanych poświęcone było interpelacjom w sprawie uchodźców hiszpańskich. W czasie początkowej debaty dochodziło ustawicznie do burzliwych starć między prawicą a lewicą, które doszły do najwyższego stopnia napięcia przy poruszeniu przez deputowanego prawicowego Ibarnegaray,a sprawy dep. komunistycznego Marty,ego który był komisarzem brygad międzynarodowych.

Odpowiedź dep. Marty,ego została zagłuszona przez wrzawę, powstałą w całej Izbie po okrzyku dep. prawicowego Vallat, który przytoczył słowa b. min. spr. wewn. dep. socjalistycznego Marx Dormo,ya, że nie ma na swoich rękach, tak jak Marty krwi francuzów. Próby dalszego przemawiania dep. Marty,ego zostały zagłuszone przez bezustanne przerywania i okrzyki: „Morderca" wznoszone z ław prawicowych i równie gwałtowne odpowiedzi z ław komunistycznych. W pewnym momencie zaczęło się zanosić na bójkę na pięści między posłami komunistycznymi a posłami prawicowymi, której z trudem zapobiegli woźni Izby Deputowanych. Wobec wrzawy panującej na sali posiedzenie musiało zostać przerwane.

Min. Beck na posiedzeniu komisji senackiej

Warszawa, 10. 3. (Sin). W sobotę odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu, na którym załatwiona zostanie ratyfikacja szeregu układów międzynarodowych. W posiedzeniu weźmie udział min. Beck, który odpowiadać będzie na różne pytania.

Konfiskata odezwy komitetu obrony uboju rytualnego

Warszawa, 10. 3. (A). Jak donosiliśmy, komitet obrony uboju rytualnego wydał odezwę do społeczeństwa żydowskiego z protestem przeciwko projektowi zakazu uboju rytualnego oraz wzywającą społeczeństwo do niespożywania mięsa w określonych dniach. Odezwa ta uległa konfiskacie. W dniu dzisiejszym zajęto warszawskie wydania pism żydowskich, które odezwę tę wydrukowały.

Włoskie rewindykacje sformułowane w Paryżu?

Rzym, 10. 3. PAT. Zaprzeczają tu pogłoskom, jakoby ambasador włoski w Paryżu sformułować miał wobec rządu francuskiego włoskie rewindykacje kolonialne.

Wniosek kupiectwa chrześcijańskiego odrzucony

Warszawa, 10. 3. (A). W kwietniu ma się w Warszawie odbyć kongres Izb Przemysłowo-Handlowych. W trakcie przygotowań do zjazdu zwróciła się rada kupiectwa chrześcijańskiego do prezydium Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z wnioskiem, aby wykluczono (!) z udziału w obradach radnych żydowskich. Prezydium Związku Izb wniosek ten postanowiło odrzucić, wychodząc z założenia, że wszyscy radni Izb Przemysłowo-Handlowych mają te same prawa.

—oo—

Niepokoje antyżydowskie w Słowacji

Warszawa, 10. 3. (A) Z Pragi nadeszła wiadomość, że w Słowacji wybuchły niepokoje antyżydowskie. Ekscesy te wybuchły w kilku miastach jednocześnie, m. in. w Piszczanach i przybrały tak ostry charakter, że musiano zawezwać pomocy wojska. Komunikacja telefoniczna z Bratisławą została dziś wieczór przerwana. Centrala poczty praskiej wyjaśnia, że stało się to jedynie ze względów technicznych. W Pradze krążą pogłoski, że w razie dalszych niepokojów w Słowacji rząd praski zamianuje przy rządzie słowackim generała, który otrzyma pełnomocnictwa nadzwyczajne dla uspokojenia Słowaków i zlikwidowania ośrodka ruchu separatystycznego.

Rozmowy z przedstawicielami państw arabskich

Londyn, 10. 3. PAT. Ministrowie brytyjscy przeprowadzili dziś wieczorem w pałacu St. James rozmowę z przedstawicielami Arabii saudzkiej, Egiptu i Iraku. Jutro min. MacDonald i podsekretarz stanu Butler odbędą konferencję z delegacją żydowską.

—oo—

Student praw wspólnikiem włamywaczy

Warszawa, 10. 3. (A). Od pewnego czasu na krańcach miasta grasował złodziej mieszkaniowy, który przy pomocy podrobionych kluczy dostawał się do mieszkań i kradł różne przedmioty. Jak ustaliła policja, w mieszkaniach poszkodowanych na kilka dni przed kradzieżą zjawiał się jakiś elegancko ubrany osobnik, podający się za reprezentanta większej firmy i ofiarujący stylowe meble na dogodnych warunkach. Po obserwacjach udało się osobnika tego wyśledzić. Okazał się nim 29-letni Jerzy Nowicki, student pierwszego roku prawa. Jak stwierdzono, Nowicki wszedł w kontakt z bandą złodziei i paserów i okradał mieszkania. Nowicki został osadzony w areszcie.

Kronika krakowska

Przed wyborami na XX Konferencję Krajową

Główna Komisja Wyborcza przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym i Miejscowym Komisjom Wyborczym, że w niedzielę, dnia 12 bm. odbędą się wybory delegatów na XX Konferencję Krajową. Równocześnie zwraca G. K. W. uwagę wszystkim M. K. W., że 15 bm. upływa ostateczny termin przesłania protokułu wyborczego do Głównej Komisji Wyborczej.

Równocześnie przypomina Główa Komisja Wyborcza, że czynne prawo wyborcze przysługuje tylko wyborcom w wieku powyżej lat 18.

Wybory na XX Konferencję Krajową w Krakowie

Miejscowa Komisja Wyborcza dla przeprowadzenia wyborów na XX Konferencję Krajową w Krakowie, podaje niniejszym do wiadomości, iż wpłynęły następujące 3 listy kandydatów na delegatów:

Lista Nr. 1 „Światowego Związku Ogólnych Syjonistów"

Lista Nr. 2. „Syjonistycznej młodzieży demokratycznej Histadruth Hanoar Hechaluci".

Lista Nr. 3. „Bloku Jedności Syjońskiej i Akiby"

Wybory odbędą się w niedzielę 12 bm. w godzinach od 10-ej rano do 3-ciej popołudniu w lokalu Organizacji przy ulicy Wielopole 9.

W 10-tą rocznicę zgonu bł. p. Inż. Józefa Sarego

Staraniem Prezydium Zarządu Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie odbędzie się w niedzielę 12 bm. godz. 12.30 w poł. w świątyni postępowej przy ul. Podbrzezie L. 1 żałobne Nabożeństwo ku uczczeniu pamięci bł. p. Inż. Józefa Sarego, długoletniego i wielce zasłużonego wiceprezydenta stoł. król. m. Krakowa w 10-rocznicę Jego zgonu.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 3, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Rynek Podg. 9, Madalińskiego 7.

Akcja Pomocy Zimowej

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie stwierdza, że znaczna liczba obywateli m. Krakowa uchyla się od płacenia świadczeń na rzecz pomocy zimowej.

Równocześnie Komitet zauważa, że szereg firm i instytucji zatrudniających pracowników nie odprowadza ściągniętych od pracowników świadczeń na wymieniony cel.

Komitet zwraca uwagę, że spełnienie tego obywatelskiego obowiązku leży w interesie ogółu obywateli naszego miasta, albowiem tylko tą drogą Komitet uzyska potrzebne środki materialne dla spełnienia ciążących na nim obowiązków, wobec wielkiej ilości bezrobotnych w okresie zimowym.

Przypadające świadczenia należy wpłacać do Miejskiej Izby Obrachunkowej Z. Z. pl. W. W. Świętych — Kom. Kasy Oszczędności m. Krakowa ul. Szpitalna 15 lub przekazać do Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. konta 415.740.

Zabójstwo na Placu Nowym

Dziś w godzinach południowych wezwano Pogotowie Ratunkowe na Plac Nowy, gdzie w wyniku sprzeczki został ugodzony nożem w serce Stefan Wróbel (l. 18). Przewieziony do szpitala zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Śledztwo w toku.

—oo—

— ŻYD. SOCJALISTYCZNA PARTIA ROBOTNICZA POALE-SYJON (zjedn. z CSP). W związku z pierwszą rocznicą śmierci tow. dra Leona Böhma urządza w niedzielę 12 bm. godz. 1-sza w poł. na cmentarzu żyd. przy ul. Miodowej odsłonięcie pomnika.

Tegoż dnia o godz. 8mej wiecz. w lokalu Strzechy Borochowa Starowiślna 89 Wieczór żałobny poświęcony pamięci towarzyszy: dra Leona Böhma, Chaskla Friedberga i Nachmana Mifelewa. — Wzywa się wszystkich towarzyszy partyjnych, organizacje młodocianych, pokrewne organizacje, oraz przyjaciół o punktualne stawienie się na te uroczystości celem oddania czci zmarłym towarzyszom działającym przez długie lata na niwie społecznej, politycznej i kulturalnej naszego miasta.

— Z CENTRALI DETAL. I DROBNYCH KUPCÓW W POLSCE. Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie, na którym prezes r. Dembitzer zdał sprawozdanie z całej czynności za rok ubiegły. Po ożywionej dyskusji przystąpiono do wyborów Zarządu. Do Zarządu weszli: r. Dembitzer, Derschewitz, Jabłoński, Goldfinger Goldfinger (starszy), Grünbaum, Kardisch, Post, Lipschütz. Do Komisji rewizyjnej wybrano: Jakuba Leserkiewicza, Maksymiliana Kleinmanna i Maksymiliana Marmura. — Do Sądu Polubownego wybrano: Abenda, Eigera, Komitoa, Eichnera, Glücka, Friedmanna i Webera. Na posiedzeniu Zarządu wybrano prezydium: w składzie: prezes r. Dembitzer, wiceprezes Lipschütz, sekretarz Goldfinger, skarbnik Jabłoński.

— ODCZYTY PROF. Dr. WALEREGO GOETLA O INDIACH HOLENDERSKICH. Staraniem Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie odbędą się w najbliższych dniach trzy pierwsze odczyty prof. dr. W. Goetla, prorektora Akademii Górniczej o Indiach Holenderskich. Prelekcje te będą bogato ilustrowane wspaniałymi przeźroczami ze zdjęć autora, który latem 1938 r. w czasie swej wyprawy naukowej do tych przepięknych krain, przeprowadził studia zarówno nad przyrodą jak też krajobrazem, ludnością i zabytkami kultury i sztuki.

W szczególności w środę dnia 15 bm. odbędzie się odczyt p. t. „Jawa, ogród podwzrotnikowy“, w czwartek 16 bm.: „Bali, zamierzchły rezerwat“ i w piątek 17 bm.: „Sumatra, puszcza tropikalna“.

Odczyty będą się odbywały w sali Instytutu Geograficznego Uniw. Jagiell. przy ul. Grodkiej 64, parter. Początek odczytów godz. 19-ta.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami w dzielnicach wschodnich i południowych, a z większymi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze kraju. Nocą przymrozki, w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, pełna humoru komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia“. Jutro popołudniu „Zaczarowane koło“ L. Rydla w premierowej obsadzie — wieczorem „Mizantrop“, komedia Moliera. W poniedziałek popołudniu po cenach specjalnie zniżonych, „Mizantrop“ Moliera — przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Bilety do nabycia w kasie teatru. W próbach nowa sztuka Antoniego Cwojdzińskiego „Temperamenty“, której premiera odbędzie się we wtorek 14 bm.

— SUKCES DŻENI ŁOWICZ W PREMIERZE „DI JIDISZE CHASYNE“. Wczorajsza premiera „Di jidisze Chasyne“ zespołu Dżeni Łowicz i Heimi Lewina była nowym triumfem tych znakomitych aktorów, którzy swymi wspaniałymi kreacjami i niezwykłą werwą wywołali frenetyczne oklaski przepełnionej widowni. W dniu dzisiejszym dwa przedstawienia godz. 4.15, po zniżonych cenach, oraz godz. 8.45. Bilety w przedsprzedaży we firmie A. Fischhab, ul. Grodzka 46, przy kasie od godz. 2 pop.

— WYSTAWA OBRAZÓW ZRZESZENIA ŻYD. ART. MAL. I RZEŹB. cieszy się liczną frekwencją publiczności, budząc zainteresowanie wysokim poziomem wystawionych prac znanych malarzy krakowskich: Nachmana Białogórskiego, Abby Fenichla, Wolfa Grünberga, Bera Horowitza, Abrahama Neumana, Mojżesza Rosenbauma, Erny Zollmanówny. Wystawa otwarta jest codziennie od 11—2 pop. ul. Stolarska 9, I. p.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?“

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „Żydowskie wesele“.

KOMUNIKATY:

— GEOMETRIA A DOŚWIADCZENIE. Odczyt publiczny pod powyższym tytułem wygłosi doc. dr. M. Mathisson w ramach wykładów naukowych Ż. T. Szk. L. i Śr. dziś w sobotę 11 bm. o godz. 20-tej w auli Żyd. Gimn. przy ul. Podbrzezie 10.

— DROGA DO PODNIESIENIA ZYSKOWNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTWA. W ramach cyklu odczytów pod hasłem: „Droga do podniesienia zyskowności przedsiębiorstwa“, urządzanych przez Krakowskie Stowarzyszenie Kupców, oraz Gimnazjum Kup. odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 40., I. p. w niedzielę 12 bm. o godz. 18-tej I. wykład na temat: „Dlaczego i jak klienci kupują?“ Prof. Dra Stanisława Mandelbauma. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Z CYKLU WYKŁADÓW „TOZ‘U“ Dziś w sobotę godzina 7-ma w sali Stow. Kupców ul. Grodzka 40 odbędzie się wykład dra I. Eichenholza, na temat: „Higiena dziecka szkolnego“.

— MŁODE WIZO. Dziś 4-ta pop. plenarne zebranie z referatem p. S. Sterna. Goście mile widziani.

— ARLOSOROWIA. Dziś 8-ma wiecz. plenarne zebranie. Po zebraniu wieczorynka w sali Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9, I. p.

— EL-AL. Dziś 16.30 W. B. C. — godz. 19.30 W. A. C.

— BAR-KADIMAH. Dziś w sobotę buda ogólna z referatem. Pocz. godz. 16-ta, godz. 17.30 B. S.

— BIBLIOTEKA PRAWNIKÓW ŻYDÓW U. J. Dziś, godz. 7 wiecz. Walne Zebranie w Ż. D. A. (Przemyska 3).

— STOWARZYSZENIE APLIKANTÓW AWOKACKICH Sądu Apelacyjnego w Krakowie zawiadamia członków, że w niedzielę 12 bm. w salach Izby Adwokackiej odbędzie się doroczne walne zgromadzenie. Początek godz. 10-ta przedp. Obecność wszystkich członków, ze względu na obecną sytuację aplikantów adwokackich — konieczna.

— W ZWIĄZKU Z PRZEBUDOWĄ KANAŁU w ul. Kawiory zamknięto ul. Kawiory dla ruchu kołowego.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

BŁ. P. LÖBEL TRAU. Onegdaj zmarł w Krakowie w 64 roku życia bł. p. Löbel Trau, znany i poważany kupiec krakowski. Zmarły od najmłodszych lat swego życia, jako aktywny towarzysz oddany był szczerze idei ruchu narodowego. Już w latach młodzieńczych pracował w Org. Syjońskiej w Przemyślu, a po przeniesieniu się do Krakowa wstąpił w szeregi tutejszej Organizacji. W domu, utrzymywanym w duchu tradycji religijnej i narodowej, otrzymali wychowanie dwaj synowie, z których jeden adw. dr. E. Trau czynny jest w ruchu syjońskim w Krakowie, drugi zaś Aron Trau przebywa w kibucu Akiby w Palestynie.

SPORT

Atrakcyjne zawody K. S. Mościce — Ż. K. S. Makkabi

W niedzielę 12 marca odbędą się w Krakowie na boisku Makkabi atrakcyjne zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Ligi Okręgowej pomiędzy K. S. Mościce a Ż. K. S. Makkabi. Makkabi występuje do tych zawodów w swym pełnym składzie, wzmocnionym nowymi zawodnikami. Początek zawodów godz. 15.15 na boisku Ż. K. S. Makkabi w Krakowie przy ul. Dietla-Koletek.

—oo—

— SEKCJA PIŁKI RĘCZNEJ „MAKKABI“. W związku z nadchodzącym sezonem i zbliżającymi się mistrzostwami okręgu krakowskiego w szczypiorniaku (panów), kierownictwo Sekcji Piłki Ręcznej Makkabi zawiadamia, że treningi odbywają się we wtorki i czwartki na boisku Makkabi.

Jedna z najstarszych i najpoważniejszych fabryk likierów

POSZUKUJE

ZDOLNEGO PRZEDSTAWICIELA

na Małopolskę Zachodnią. Wymagana jest dłuższa praktyka w tej branży i gwarancja do zabezpieczenienia inkasa. Oferty należy skierować do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Fabryka likierów“ 1564

Zdrojowiska

ZAKOPANE — pensjonat „OLEŃKA“ bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach, centralne ogrzewanie, kuchnia wykwintna. Ceny zniżone. Zarząd FOLKMANOWA 1287g

ZAKOPANE. — Pensjonat „Kampanula“ — Droga do Białego, piękne położenie, kuchnia znana, przyjmuje po Zł 5.— dziennie. Zarząd Feischussowie. 1302k

ZAKOPANE. A jednak najprzyjemniej spędzisz czas w znanym pensjonacie — „JURAND“. — Kuchnia rytualna, ceny umiarkowane. Zarząd: Rothowie. 1033k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „WOŁODYJOWKA“ telef. 1474, poleca pokoje na marzec i kwiecień po cenach zniżonych. Zarząd Stambergerów. 1435k

ZAKOPANE. — Pełnokomfortowy hotel - pensjonat „NELLIN“, bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd SCHERER-REBENOWA, telefon 1744. CENY POSEZONOWE ZNIŻONE.

ZAKOPANE „UCIECHA“ tel. 15-37. Komfortowy pensjonat pod Lipkami pod zarządem Leuchterowej. — Przyjmuje też dzieci i młodzież, zapewniając troskliwą i fachową opiekę. Ceny przystępne. 1161k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia“ droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE. — Pensjonat „WAWEL“ obok wejścia do Parku pod zarządem Rubinstein - Margulicsowej. Kuchnia wykwintna i obfita. Ceny niskie, telefon 1873. 1576k

POSZUKUJE się fachowej spólniczki do 35 pokojowego pensjonatu w Krynicy. — Wiadomość: zwirn, Krynica willa „Indyjska“. 1521k

RABKA. Pierwszorzędny — pełnokomfortowy PENSJONAT STORCHOWEJ — „JEDYNACZKA“ tel. 278 — otwarty cały rok — poleca pokoje z bieżącą ciepłą, zimną wodą, wykwintnym utrzymaniem od zł 5.— 1203k

RABKA. Pełnokomfortowy rytualny pensjonat „ZOFIA“ tel. 881 uprasza o wcześniejsze rezerwowanie pokoi na święta „Pesach“. 1522k

RABKA. Pensjonat „OPIEKA“ 1-szej kateg. tel. 326. Zarząd: Hochmannowie, — Strasserowa. Otwarty cały rok. 933k

PENSJONAT „OAZA“ w Krynicy (27 pokoi z przynależnościami) 8 minut od nowych łazienek do wydzierżawienia od 1-go maja Informacje: Schönherz, Kraków, Dietla 74 od 2—4. 1455g

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „ATID“ Kraków, Rynek gł. 11 oficyna II p. codziennie od 6—8 w. w niedzielę od 10—1 i od 6—8. — DYSKRECJA. 1014k

ZDOLNEMU inżynierowi, architekcie, chemikowi, aptekarzowi lub dobremu kwalifikowanemu rzemieślnikowi, jak złotnikowi, umożliwię wyjazd do Brazylii. Cel matrymonialny. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2759“. 1441g

PRZYSTOJNA posażna stanowisko państwowe z braku znajomości pozna pana lat 38—48 na odpowiednim stanowisku. Cel matrymonialny. Nieanonimowe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2851“.

SWAT Hammer — Kraków, Sebastiana 31, Telef. 125-86 poleca wiele korzystnych okazji. Przyjmuje od 10—1. 1416k

NIEZALEŻNA — przystojna krawcowa, lat 21 pozna pana na stanowisku w celu matrymonialnym. Katowice, poste restante, „Mila“. 1133g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka. Syrokomli 16 m. 10. 1278g

עברית!
hebrajskiego polskiego, niemieckiego, pomocy pozaszkolnej — postępy szybkie. Sarego 16 m. 2. 1065g

DO MATURY I LICEÓW — przygotowują dplomowane siły. Udziela się też lekcyj specjalnych z MATEMATYKI, GEOMETRII WYKREŚLNEJ, NIEMIECKIEGO i ŁACINY. Lekcje pojedyncze lub zbiorowe. — Egzamina EXTERNISTYCZNE przeprowadzamy z pomyślnym wynikiem. Zgłoszenia Kordeckiego 9 m. 10. 575g

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ - SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia — krój oceniany przez komisje zawodowe cechów Krakowa i Warszawy. Dwukrotnie odznaczona Krzyżem Zasługi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu za wybitną działalność na polu nauki zawodowej. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie systemem angielskim i francuskim, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Kurs rozpocznie się 15 kwietnia. — Wpisy zaraz. — Zgłoszenia: Kraków, Feliojanek 1 m. 7. 1534k

TAŃCZYĆ — WYUCZAM — INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-58. 1421g

KURSY SAMOCHODOWE. Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88 — prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 1031k

ANGIELSKI, — francuski — niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 1039g

STENOGRAFII wraz z maszynopismem wyuczysz się najszybciej u fachowej specjalistki ZOFII SCHÖNGUTOWNY WW. Świętych 8, I p. Telefon 109-97. Opłata miesięczna 12 zł. 1869k

ANGIELSKI na odległość! Żądajcie szczegółów. Prof. Dr Roman Thorn, Kraków, Grodzka 42. 1816g

FRANCUSKIEGO, GUILLAUME SPRINGUT, WYBICKIEGO 48 (RÓG URZĘDNICZEJ) . 1476g

CHEMIK, specjalista — wyuczy kilka osób FARBIARSTWA i garbarstwa skór futrzanych Zgłoszenia: „Zapewniony byt w kraju i zagranicą“ biuro prof. Sandeka, Krótka 6/1. 1468k

Lokale

POKOJ piękny, frontowy, umeblowany, pełnokomfortowy dla 2 panów z utrzymaniem lub bez z osobnym wejściem do wynajęcia. Starowiślna 80/2. 1427g

POKOJ z utrzymaniem dla starszego małżeństwa poszukiwany. Zgłoszenia „Koszerny“, Kraków, skrytka 268. 1566k

MIESZKANIE kilkupokojowe, jasne, suche dla instytucji oświatowej poszukiwane. Zgłoszenia: Skrytka poczt. 439. 1481g

WSPÓŁLOKATORKĘ — do komfortowego pokoju z utrzymaniem przyjmę. Gertrudy 9/15. 1480g

ŚRÓDMIEŚCIE. Pełnokomfortowy, frontowy, słoneczny pokój, 1 p. wolny. Telefon 155-95. 1544k

POSZUKUJĘ się dwu-pokojowego mieszkania z kuchnią umeblowanego z pełnym komfortem od 1 kwietnia br. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „1560“. 1560k

MAGAZYN JUBILERSKI HERZOG STRADOM 2. POLECA WYROBY ZŁOTE I SREBRNE

PRAKTYCZNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW dostępna dla każdego: Angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego bez pomocy nauczyciela nauczysz się łatwo za pomocą samouczka — „ARGUS“. — ułożonego na podstawie znakomitej metody Ausona. Prospekty wysyła — Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Pierackiego 21/I. 1293k

POSZUKUJĘ 2 Panów lub Panie do wspólnego pokoju z utrzymaniem lub bez na bardzo dogodnych warunkach. Kraków, Zamojskiego 61 m. 15. 1456g

SŁONECZNY, duży pokój 2 panom — paniom, dwa duże umeblowane, osobny przedpokój, na biuro dentysty, lekarza — odnajmę. Dietla 56/5. 1552k

Biuro Buchalteryjno-Organizacyjne

F. Sterna, Kraków, Karmelicka 35, Tel. 170-93

Zakłada księgi handlowe sporządza bilanse - nadzory. Organiz. uniwers. księgow. przebitkowej „STAR“

ANGIELSKIEGO wyuczy perfect rutynowana. Godzina 1.50. Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2757“. 1439g

STENOGRAFII polskiej — (niemieckiej) maszynopisma wyucza znany pedagog-specjalista Marczewski, Kraków, Rynek 9. 1511k

ANGIELSKIEGO początków konwersacji udzielam. Tel. 117-57. Godz. 3—4. 1440g

ANGIELSKIEGO, francuskiego, niemieckiego pierwszorzędną metodą wyucza nauczycielka gimnazjalna. Korespondencja handlowa, tłumaczenia. Zniżki dla studiujących. Zgłoszenia Sarego 11 m. 10. 1281g

KURS KONFEKCJI DZIECIĘCEJ rozpoczynam 15-go marca. Wpisy: Kurs Kroju i Szycia dyplomowanej nauczycielki STELLI HOROWITZ LANNEROWEJ, Kraków, Karmelicka 46. 1450g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Zdolnych, pilnych do 3 miesięcy. Starowiślna 41/8. 919k

Reklama dźwignią handlu

FACHOWIEC wyrobów kauczukowych i latexowych zmieni posadę. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2827“. 1479g

DO wynajęcia 2 duże pokoje frontowe, parterowe na biuro itp. Gertrudy 18. 1554k

POKOJ czysty, dwuosobowy, osobne wejście, od szesnastego. Starowiślna 41/8. 1556k

SIEDMIOPOKOJOWY lokal I piętro, ulica Gertrudy, — zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „970“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1557k

POSZUKUJĘ OBSZERNIEJSZEGO sklepu frontowego na ruchliwej ulicy. — Tobias, Łazarza boczna 2/4. 1437g

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

POKOJ oddzielny dwuosobowy pełnokomfortowy, wykwintne utrzymanie, telefon. Sobieskiego 14/2. 1524k

LOKAL FABRYCZNY 200 m kwadr., oraz pomieszczenie na biura poszukiwane. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2698“. 1414g

Dla Waszego zdrowia tylko to najlepsze

Primeros

Nie bierzcie nic innego, nie istnieje nic lepszego!

POKOJ luksusowo-komfortowy, Basztowa, sytuowanemu panu wynajmę. Zgłoszenia od 1—3, telef. 134-48 lub wejście z Rynku Kleparskiego 4 m. 23. 1449g

KAWALERKA nieumeblowana, wmontowana umywalka. Ujejskiego 2a. Zgłoszenia telef. 134-48 w godz. 1—3 1449g

DWA łóżeczka dziecinne okazyjnie sprzedam. — Sebastiana 7/1. 1465g

POSZUKUJE mieszkania 2-pokojowego, umeblowanego, śródmieście — Schwager — Hotel pod Różą — Kraków. 1494g

ELEGANCKI pełnokomfortowy frontowy słoneczny pokój od 15/III do wynajęcia. Sarego 14/1 1492g

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie — wolne. Al. Krasińskiego 12 Dozorca. 1489g

Interesy handlowe

PRZYJMĘ zastępstwo każdej branży do komiwojażerskiej sprzedaży na województwo Krakowskie. Mam auto półciężarowe. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń „Fema“ Kraków, Floriańska 27. 1475g

KAPITALISTY do założenia nowoczesnej wytwórni wyrobów gumowych poszukuje fachowiec. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2836“. 1478g

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KUPIĘ sklep galanteryjny lub tekstylny. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „2782“. 1457g

UWAGA! Kupuję, sprzedaję różne i wykwintne używane meble. Kraków, Mostowa trzy. Telefon 151-91. Sindel. 1540k

TORTIN NAJZDROWSZA ODŻYWKA DZIECKA

Sprzedaż

WYSPRZEDAŻ TAPCZANÓW po najniższych cenach. Goldschmidt, KRZYŻA trzy.

MASZYNY do pisania, biurowe, walizkowe wielki wybór, również angielskich tanio — dogodnie: Gustaw Kremler, Kraków, Floriańska 8. 1502k

TELEGRAM. Firma Szymon Tauber, Kraków, Stradom 2 i Starowiślna 27 urządza JARMARK wysprzedażowy. 1134k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

OBICIA meblowe najtaniej w Tkalni artystycznej — Thorn, Grodzka 42/5. 1317g

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 8 I p. [illegible]

MASZYNY do szycia najnowsze, na dogodne spłaty, tylko Krischer, Kraków, — Zwierzyniecka 6. — Cenniki bezpłatnie. 1348k

MEREŻKARKĘ oryg. „Singer“ jak nowa bajecznie tanio sprzeda Kraicher, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1350k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz NAJTANIEJ — Tapicer — Węglowa 2. 1358k

DRELICHY, obicia meblowe, story, przybory tapicerskie — najtaniej Abraham Münz, Bożego Ciała 3, róg Dietla. — Telefon 140-82. 1355k

MEBLE LAKIEROWANE! PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! SCHOR, BRACKA 6, STAROWIŚLNA 2. 1212k

ORYGINALNE DYWANY PERSKIE sprzedaje okazyjnie Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 1419k

NOWOŚCI wiosenne w parasolkach poleca najtaniej wytwórnia „Umbrello“, Kraków, Rynek Gł. 11. 1420k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“, 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1292k 1292k

WYPRAWKI niemowlęce, bielizna — konfekcja dziecięca, najtaniej Obständer, Rynek 11. 554k

KOMPLETY wełniane, suknie, pulowery poleca Wytwórnia trykotaży. Jasna 8. 1363k

AUTO ciężarowe Ford w pierwszorzędnym stanie do sprzedania. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „2624“. 1326g

OKAZYJNIE sprzedam nowoczesny tapczan u tapicera Maj, Kraków, Miodowa 21/11 1553k

DYWANY, linoleum, ceraty, chodniki, kapy, brokaty na meble, płachty, nieprzemakalne najtaniej Halpern, — Poselska 18. 1546k

KOŁDRY na wacie, wełnia, puchu poleca Wytwórnia Scharf, Kraków, Grodzka 32 Telefon 172-79. 1532k

DOBRZE zaprowadzona wypożyczalnia książek w Krakowie z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość Kościuszki 18. 1550k

PIERWSZA Krakowska — eksportowa fabryka wędlin i konserw rytualnych — J. Gartenberg, Kraków, Krakowska 29 zawiadamia, że jest już do nabycia kiełbasa salami i smalec gęsi —

כשר לפסח

Wysyłki na prowincję i zagranicę uskutecznia się za zaliczeniem. 1568k

WIELKA DOROCZNA

WYSPRZEDAŻ

POINWENTARZOWA

tylko w firmie **J. DIENER, Kraków, Szewska 20**

OTO KILKA CEN DLA PRZYKŁADU:

SERWISY stołowe porcelanowe na 6 osób 23 25 cz. najnowsze wzory	29.80
SERWISY do kawy porcelan. na 6 osób 15 szt.	4.50
GARNUSZKI porcelanowe	—.20
ZASTAWA szklana (25 sztuk) komplet	3.60
GARNITURY do wódki na 6 osób z tacą komplet	2.40
GARNITURY do piwa 7 szt., różne kol. kompl.	3.50
GARNITURY toaletowe 4 częściowe, komplet	5.90
LAMPKI elektr. nowoczesne	4.25

Wolne posady

FABRYKA wódek poszukuje wykwalifikowanego destylatora oraz przedstawicieli na Kraków i okolicę. Oferty: Admin. „Nowego Dziennika" pod „2687". 1408g

WYCHOWAWCZYNI do 2 dzieci 2 i 8 lat, pierwszorzędna siła z dobrymi poleceniami poszukiwana. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „2756". 1488g

KORESPONDENTEM polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, — Kraków, Pierackiego 21/I. 1360k

PRACĄ DOMOWĄ stworzyć sobie możesz stały zarobek przez zakupno maszyny do ręcznego przemysłu „Phoenix". Wysyłam materiał, przyjmuję gotowe wyroby. Wiadomości fachowe niepotrzebne. Żądajcie proprospektów. Juristowski, — Kraków, Floriańska 23. 8653k

INŻ. CHEMII z doświadczeniem w dziedzinie minerałów, obznajomiony z produkcją Calc. Carb. pric. poszukiwany. Oferty z życiorysem do Fuksa, Łódź, — Piotrkowska 87 sub „S. A." 1562k

SZPITAL Żydowski w Drohobyczu poszukuje 1 siostry szpitalnej obeznanej z gospodarstwem, 1 siostry szpitalnej obeznanej z położnictwem i 1 siostry szpitalnej shirurgicznej. Wymagane są bezwzględnie ustawowo przewidziane kwalifikacje. Warunki wedle umowy. Podania należycie udokumentowane przesłać do 20 marca na adres sekretariatu Dr Mischel jun. Drohobycz, — Szewczenki 12. 1563k

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie

PANNĘ do buchalterii na popołudnie przyjmę. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „2733". 1432g

POSZUKUJĘ chłopca do prakyki dentystycznej. — Kraków, Grodzka 18 m. 8. 1461g

DEKORATOR umiejący dekorować wystawy, poszukuje pracy. Wykonuje pięknie, estetycznie, gustownie i tanio. Adresować: Paulińska 30, mieszkanie 8. 1463g

ZDOLNA ekspedientka do obnwia POSZUKIWANA. — Muschel, Podgórze, Kalwaryjska 5. 1542k

PANNĘ inteligentną do 2 chłopców 7, 10 lat poszukuję. Dochodzącą na popołudnia lub cały dzień, ew. mieszkanie. Józefitów 11/2, tel. 134-57. 1548k

POTRZEBNY samodzielny czeladnik zegarmistrzowski. Zgłoszenia Haut. Tarnów — Biuro Dzienników. 1471g

KURSY MODNIARSTWA koncesjonowane, obejmujące całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina NARTOWSKA, Kraków, MIKOŁAJSKA 13. 1543k

PRAKTYKANTA lub praktykantki poszukuje się do biura. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. „Nowego Dziennika" pod „2800" 1467g

POSZUKUJĘ czeladnika krawca samodzielnego męsko miarowego. Zgłoszenia: Kraków, Bocheńska 3. 1472g

ZDOLNEJ ekspedientki z branży owocowo-cukierniczej poszukuje firma Hauben, Karmelicka 35. Zgłoszenia 5—7. 1477g

POSZUKUJE się pierwszorzędnej modniarki za wysokim wynagrodzeniem od zaraz. Zgłoszenia: I. Affenkraut, Fabryka kapeluszy, Stradom 17. 1474g

ZDOLNA, samodzielna korespondentka, biegła maszynistka poszukuje posady. — Ewent. półdniowej lub zastępstwa. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „2783". 1458g

INTELIGENTNA, zdolna i pracowita, przyjmie posadę w sklepie galanteryjnym, pracowni ręcznych robót lub do dziecka. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „2853".

BUCHALTER bilansista — zdolny organizator, z długoletnią praktyką poszukuje posady ewentualnie godzinowo. Zakładanie książek nadzór. Warunki bardzo dogodne. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „2803". 1470g

Zgłoszenia na

KURS FOTOGRAFIKI

zawodowej i amatorskiej (teoria — praktyka) z ćwiczeniami praktycznymi w laboratorium przyjmuje Tow. „OGNISKO PRACY" — ul. Skawińska Boczna 7. 1572k

Posad poszukują

POSZUKUJĘ posady inkasenta, magazyniera, zastępstwo, da 3.000 zł zabezpieczenia. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „2743". 1435g

RADIOAPARATY WYKONUJE, naprawia, przerabia Ign. FREYLICH, Dietla 51 TELEFON 119-36. 784k

BIELIŹNIARKA szyje bieliznę męską, damską oraz naprawki. Poszukuje pracy. Goldstein, Sołtyka 6. 1411g

CHEMIK technik, młody, zdolny poszukuje posady. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „2786". 1460g

DO NOWORODKÓW i większych poleca najlepsze opiekunki i wychowawczynie Stowarzyszenie Kraków, — Szewska 21/8 telef. 181-99. 1587k

KA-RI-BI

Stradom 16

Poleca

PONCZOCHY i BLUZKI

JEDWABNE

Nowości wiosenne we włóczkach

ŻYDÓWKA kucharka samodzielna, restauracyjna, pensjonatowa poszukuje pracy w większym domu prywatnym przez święta. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „2801". 1468g

Zawiadamiam P. T. Panie, iż powróciłem z PARYŻA i zaopatrzyłem swój Salon w najświeższe modele płaszczy i kostiumów

D. KIRSZTEIN

KRAKÓW, KARMELICKA 14 telefon 161-70

PANNA lat 20, b. kasjerka większego przedsiębiorstwa w Katowicach, zdolna, pracowita, języki niemiecki — polski szuka posady. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „1495" 1495g

TAPICER robi nowoczesne TAPCZANY. Wiesza firanki, zakłada story. Wykonuje PRZERÓBKI. MAJ, Kraków, MIODOWA 21/11. 1539k

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.20 Pola, Kraków, Węglowa 3 I. p. róg Krakowskiej. 1493g

Różne

NOWOCZESNE KARNISZE oprawa obrazów, odnawianie starych luster wykonuje najtaniej Klipstein, — tylko DIETLA 87, Telefon 176-45. 1142g

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. TKALNIA Kraków, Starowiślna 49 — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 1054g

ZNISZCZONE torebki damskie odnawiam, Dietla 34/8. 1399g

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11. Tel. 201-87. 1365k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały bielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, Zwierzyniecka 11 — Telefon 148-62. 1212k

SEKRETARIAT Centrali Detalicznych — Drobnych Kupców, Oddział Kraków, Miodowa 18 udziela swym członkom bezpłatnych porad prawnych, oraz pisze podania w sprawach podatkowych, administracyjnych, lokatorskich. Urzędowanie dla członków po południu. 1459g

ZNANY Zakład KRAWIECTWA MĘSKIEGO BERNARDA WEBERA wykonuje zamówienia najsolidniej i najtaniej według najnowszych MODELI. Kraków, — Plac Dominikański 4/4. 1533k

DLA P.T. UCHODŹCÓW! — Wyprzedaję po niebywale niskich cenach — tylko do 31 marca. Ubrania wełniane zł 26.— Płaszcze Wełniane wiosenne zł 24.— Hubertusy damskie męskie zł 16 Poleca firma Jakub BRAND Kraków, Zwierzyniecka 21. Uwaga na adres. Tel. 101-07. 1473g

„TEMPO" czyści chemicznie wszelką garderobę — szybko, solidnie, tanio. — **KAPELUSZE** odkurza, fasonuje na poczekaniu spo sobem zagranicznym na sucho bez utraty apretury — tylko 75 groszy. „TEMPO" — Starowiślna 27 — Szewska 1 Aleja Krasińskiego 4. — Telef. 165-25- 145-60. 1455g

„KRAKOWIANKA" źródło oszczędności. Oddana tam stara garderoba do czyszczenia, zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. „KRAKOWIANKA" Starowiślna 18 — Aleja Krasińskiego 4 — telefon 162-67. 1455g

TKALNIA sztuczna naprawia bez śladu wszelką garderobę, różne tkaniny. Kraków, Grodzka 6. Tel. 180-58. 1371k

GABINET KOSMETYCZNY Ehrlichowej, Kraków, Karmelicka 50, Telefon 186-99. 1140k

NAPRAWIA, farbuje, przerabia torebki, teczki, rękawiczki, walizki, lalki itp. „Mars" Marka 33, centrala Szymanowskiego 12. 1549k

„LILIANA" Instytut kosmetyczny kierownictwo siły zagranicznej, Kraków, — Karmelicka 9, tel. 220-87. 1530k

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 3249k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 21 (Nowy dom) telefon 167-00. 8893k

POŃCZOCHY GUMOWE na tylaki „Lastex" i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 932k

MASZYNKI do mięsa, primusy, żelazka **FACHOWO** naprawia, noże stołowe osadza na stałe, odnawia, stalowe ostrza do szabeamesserów dorabia — Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46. 1427k

SKLEJA PO MISTRZOWSKU rozbite kryształy, porcelanę, alabaster, marmur, kauczuk i w. in. — oraz uzupełnia braki. Kraków, Rynek Gł. 13 mieszkanie 19, II. piętro. 1328g

BEZPŁATNY, REKLAMOWY tydzień naprawy DYWANÓW Perskich, Kilimów w TKALNI Chodników, Kraków, Józefa 2. — Telefon 178-98. 1415g

SPÓŁDZ. BANK GWARANCYJNY

KRAKÓW, ul. DIETLA 37

załatwia inkaso weksli i remituje wpływy w dniu zainkasowania

Udziela kredytów eskontowych i zaliczkuje oddane do inkasa weksle

Oprocentowuje najkorzystniej wkłady oszczędności i w rachunku bieżącym

SŁUŻĄCA Żydówka, lubiąca dzieci potrzebna od piętnastego do czteroletniego chłopca. Sarego 17/12. 1545k

ZAKŁAD perukarski „Felicja" przyjmie praktykantkę zaraz. STRADOM 16. 1536k

MŁODEGO pomocnika — praktykanta do handlu kolonialnego przyjmę, odpisy świadectw. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „1565". 1565k

ZASTĘPCA branży galanteryjnej odwiedzający także drogerie we woj. Śląskim i Krakowskim poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika" pod „2799". 1465g

FIRANKI, serwety, bieliznę, szlafroki, bluzki wykonuje PIERWSZORZĘDNIE według najnowszych modeli POLA FREYLICHOWA, Kraków Karmelicka 7, m. 11 tel. 188-45. 1099k

PANNA z wyższym wykształceniem (szkoła wychowawcza) poszukuje posady wychowawczyni. Konwersacja niemiecka. Ręczne robót ki — szycie. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „2725". 1424g

SIŁA samodzielna korespondentka-buchalterka poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia „Pierwszorzędne referencje" Kraków 1. Poste Restante. 1430g

URZĘDNICZKA poszukuje pełnokomfortowego i dobrze urządzonego pokoju. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „2797". 1464g

MŁODY, zdolny, energiczny poszukuje posady, najchętniej branża sukienno-bławatna. — Łaskawe zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „2760". 1445g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 3 m. 3. 1264g

WYCHOWAWCZYNI poszukuje przedpołudniówki, względnie do godz. ezwartej. Zgłoszenia Dr Lustbader, — Wielopole 9. 1482g

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.